



ROK L

Nr II (15076)

Wydanie I,

Nakład: 180.000 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Piątek 14 I 1994

Cena 5000 zł

Bill Clinton i Borys Jelcyń

Reżyserzy przyszłości

Ukraina zlikwiduje pociski nuklearne?

Prezydent Bill Clinton starał się rozproszyć obawy Borysa Jelcyna związane z ekspansją NATO w Europie Wschodniej i uzyskał od niego zapewnienie, że reformy wojskowe będą w Rosji kontynuowane, mimo wzrostu siły ugrupowań nacjonalistyczno-konserwatywnych — informowali w depeszach z Moskwy korespondenci Reutersa i Associated Press. Clinton podkreślił w rozmowie z Jelcynem — w obecności dziennikarzy — w historycznej sali św. Jerzego na Kremlu, że „Rosja i Stany Zjednoczone muszą razem pracować aby zbudować nową przyszłość Europy”.

Dodał, że oba państwa powinny wykorzystać „Partnerstwo dla pokoju” do „stworzenia struktury wzajemnego bezpieczeństwa w całej Europie, aby po raz pierwszy w historii Europa nie była podzielona sztucznymi liniami między narodami”.

Według sekretarza stanu Warrena Christophera, plan „Partnerstwa dla pokoju” spotkał się z bardzo pozytywnym przyjęciem strony rosyjskiej.

Rzecznik prezydenta Jelcyna, Władysław Kostikow, wyrażał się jednak bardziej powściągliwie, oświadczając, że uchwalony już przez państwa NATO plan,

jest wciąż niejasny. „Jak dotychczas jest to atrakcyjna formuła wymagająca głębokiej analizy” powiedział Kostikow.

Tymczasem amerykańskie osobistości oficjalnie poinformowały, że dziś Bill Clinton i Borys Jelcyn podpiszą formalne porozumienie, stanowiące, że pociski jądrowe obu stron przestaną być wymierzone w terytorium partnera. Dziś ma również dojść do podpisania w Moskwie tróstronnego porozumienia rosyjsko-ukraińsko-amerykańskiego o likwidacji pocisków nuklearnych posiadanych przez Ukrainę.

(Dokończenie na str. 4)

Partnerstwo bez owacji

Czy stanie się namiastką członkostwa w NATO?

„Partnerstwo dla pokoju” ma być przygotowaniem do pełnego członkostwa w NATO, spotkanie z Bilem Clintonem uspokoiło Grupę Wyszehradzką — akcentuje wczorajsza czeska prasa e-

fekty praskich spotkań przywódców państw Grupy Wyszehradzkiej z amerykańskim prezydentem.

„Młoda Fronta Dnes” pisze, że „partnerstwo” przyjęto, ale bez

owacji. Cytuje słowa węgierskiego prezydenta Árpada Göncza, że ów program nie może stać się namiastką pełnego członkostwa w NATO.

Dzienniki podkreślają, że najmocniej akcentowała wolę peł-

(Dokończenie na str. 4)

TAJEMNICE „FORTUNY”

(INF. WL.) W ostatnich dniach grudnia ustępujący prezes PJO „Polskie Radio i Telewizja”, Janusz Zaorski podpisał z prywatną firmą UniVision umowę na emisję ponad 200 odcinków programu „Kolo Fortuny” — dowiedzieliśmy się nieoficjalnie.

Informację o zawarciu umowy potwierdził w rozmowie telefonicznej dyrektor UniVision Andrzej Byk. Nie chciał jednak ujawnić szczegółów, twierdząc, że nie

ma pewności, czy rozmawia z dziennikarzem. Pytany, ile kosztuje jeden odcinek zastąpił się tajemnicą handlową. W 1992 r. koszt produkcji jednego takiego programu wynosił ponad 170 mln zł, w ubiegłym 300 mln, a w obecnym, jak się dowiedzieliśmy, ma przekroczyć 400 mln zł. Oznacza to, że ustępujący prezes podpisał umowę na sumę około 80 mld zł.

(Dokończenie na str. 8)

NIK o telewizyjnej kasie

Małe pensje, duże zarobki

(INF. WL.) Z ujawnionego przez NIK kontrolnego raportu wynika, że nie istniejąca od 1 stycznia br. Państwowa Jednostka Organizacyjna Polskie Radio i Telewizja — spadkobierczyni Radiokomitetu — była finansowym rajem dla jej pracowników. Oczywiście, nie dla wszystkich, bo tylko 446 z nich uzyskało w ciągu 9 miesięcy ub. roku wynagrodzenie powyżej 200 mln zł.

Ośmiu pracowników zarobiło powyżej 500 mln zł, a rekordzista „wypracował” 809 mln zł. Niestety nie ujawniono ich nazwisk, ale można się domyślić,

że dane te dotyczą ścisłego kierownictwa PJO. Nic więc dziwnego, że na pytania dziennikarzy o dochody szefów telewizji wiceprezes Barbara Borys-Damiecka odpowiadała, że jest to tajemnica. Nie przekonywał jej argument, że tajemnicą nie są zarobki prezydenta, premiera, marszałków Sejmu i Senatu i

innych wysokich urzędników państwowych, ale oni w końcu zarabiają najwyżej w granicach 20 mln zł miesięcznie.

Najwięcej zastrzeżeń kontrolerów NIK budził stosowany w PJO system wynagrodzeń tych, którzy oprócz pensji otrzymywali honoraria. Pensje, od któ-

(Dokończenie na str. 8)

„SAT-1” o tragedii promu „Jan Heweliusz”

CO ZDARZYŁO SIĘ NAPRAWDĘ?

(INF. WL.) Przed rokiem, podczas sztormu na Morzu Bałtyckim na zachód od Rugii, zatonał polski prom „Jan Heweliusz”. Katastrofa pochłonęła 45 ofiar. Przed dwoma dniami szwedzka Izba Morska wydała orzeczenie o przyczynie tragedii. W tym samym dniu niemiecka stacja telewizyjna SAT-1 wyemitowała

film Henrika Heya „Was geschah wirklich”. Program, w którym postawiono wiele pytań dotyczących wypadku na Bałtyku, zwraca uwagę na nie rozstrzygnięte w orzeczeniu Izby Morskiej wątpliwości. Zdecydowaliśmy się przybliżyć Czytelnikom „Dziennika Polskiego” zapis obszernych

fragmentów programu Henrika Heya.

13.01.1993 — PORT
W SWINUJSCIEU —
GODZ. 20.00

Załadunek samochodów przebiega bardzo wolno. Przez wiele godzin kierowcy czekają na zewnętrz. Zniecierpliwieni konieczności chcą wjechać na prom. Armator przeprasza za opóźnienie. „Przebiegały tam jakieś drobne remonty” — twierdzi marynarz z „Heweliusza” — Leszek Kochanowski. — Przeszły trwał do godziny 20. Zawsze odpytywaliśmy punktualnie o godzinie 21, ale tego dnia prom wypłynął później — po 23”.

HENRIK HEY: — Wszyscy doskonale wiedzą, jak wielką rolę odgrywają regularne połączenia pomiędzy polskimi i szwedzkimi (Dokończenie na str. 2)

Ostatni list Gamsachurdii

Winna Rosja

List Zwiada Gamsachurdii, wyjaśniający powody, dla których odebrał sobie życie, został opublikowany wczoraj przez agencję Interfax.

„Kiedy zdałem sobie sprawę ze swojej sytuacji i ze stanu moralnego narodu gruzińskiego, postanowiłem dobrowolnie opuścić ten świat, by doprowadzić do konsolidacji Gruziniów, Abchazów, Adżarów i innych narodów Gruzji” — głosi list Gamsachurdii, który popełnił samobójstwo 31 grudnia.

„Wyczerpałem wszystkie legalne i demokratyczne sposoby, by powrócić do władzy, lecz mój na-

ród, który mnie kocha, nie poparł mnie w wystarczającym stopniu... Wierzę, że moja śmierć zjednoczy narody republiki i będzie wyrazem protestu w imieniu wszystkich, którzy walczą o niepodległość i wolność” — napisał Gamsachurdia.

Były prezydent Gruzji, który od obalenia go w styczniu 1992 r. stał na czele rebelii przeciwko nowym władzom Gruzji z Eduardem Szewardnadze na czele, w testamentie politycznym winą za swoją śmierć obarczył Rosję.

(PAP)

8 ofiar wypadku kolejowego w Gliwicach

Śmiertelny rozjazd

(INF. WL.) Była godzina 22.12, gdy pociąg relacji Kraków — Berlin znalazł się na rozjeździe, 200 metrów przed stacją Gliwice-Labędy. W tym właśnie miejscu

wykoleił się ostatni, sygnalny wagon składu. Pociąg wlecił go jeszcze około 250 metrów, nim zdołał się zatrzymać. Wagon uległ doszczętnemu zniszczeniu. W

Śmierć poniósł obywatel RFN — Reinhold Kwitek z Berlina.

Obrażenia odnieśli: Janusz Michalski z Krakowa; Jerzy Zub zam. w Gliwicach; Wanda Piwoń, zam. w Berlinie oraz Holendrzy Johannes Jozefow Van den Dungen, Larry Nikolan, Gerrit He Dykstra, Kornelius Visser.

Informacji szczegółowych można zasięgnąć pod nr telefonu 37-73-29 w Gliwicach.

wyniku wypadku zginął 46-letni mieszkaniec Berlina. Rannych zostało 7 osób (Niemka, 4 Holendrów i 2 Polaków).

Na miejscu zdarzenia błyskawic-

cznie pojawiły się ekipy ratownicze. Pierwsza karetka ratunkowa — jak utrzymują przedstawiciele PKP — przybyła 6 minut po wypadku. Niektórzy jednak świadkowie wydarzenia

(Dokończenie na str. 5)

Konserwator ma wątpliwości

Hejnalica dla turystów?

(Inf. wl.) Wielu turystów odwiedza Kraków, m. in. po to, żeby z wybiciem równej godziny być świadkiem, jak u szczytu północnej wieży Kościoła Mariackiego w okienku pojawia się strażak ze złotą trabką, na której wygrawa hejnał. Być może od początku sezonu turystycznego — o czym informowaliśmy wczoraj — będą

mogli zwiedzić hejnalnicę; zadowolona straż pożarna pragnie im ją udostępnić. Przedtem w tej sprawie stanowisko musi zająć specjalna komisja konserwatorów.

— Do tej pory straż pożarna nie zwróciła się do nas z prośbą o opinię — powiedział „Dziennikowi” inspektor nadzoru konserwatorskiego z Wydziału Ochrony Zabytków UM, Mirosław Sulma. — Nasuwa mi się wiele wątpliwości z punktu widzenia konserwatorskiego. Dla przykładu: na wieży założono wprawdzie przeciwpożarową instalację alarmową, nie ma jednak instalacji gaszącej samoczynnie pożar. Strażakom wypada też zadać pytanie, w jaki sposób zamierzają zapę-

(Dokończenie na str. 8)

Egzekutorzy w akcji — śmierć i strach

Wyrok na zlecenie

(INF. WL.) Krakowska Policja zatrzymała dwóch mężczyzn podejrzanych o dokonanie mordu na 23-letnim Jacku S. Jeden ze sprawców jest obywatelem Wspólnoty Niepodległych Państw (wykonał wyrok na zlecenie), drugi — jego mściciel — Polakiem i sąsiadem zabitego.

Do tragedii doszło w poniedziałek późnym wieczorem na nowohuckim osiedlu Przy Arce koło

baru „Capri”. Około godziny 22.00 do baru „Capri” wszedł na chwilę „znajomy” Jacka S. — prawdopodobnie poszukując ofiary. „Znajomy” szybko opuścił bar. Niedługo potem jeden z gości w przerwie gry na flipperach, wyszedł przed lokal i zobaczył Jacka S. leżącego na chodniku. Wezwano karetę. Zanim pogotowie przyjechało na miejsce zdarzenia,

(Dokończenie na str. 2)

Fałszerze pod ochroną

(INF. WL.) Tuż po godz. 20. kilkanaście metrów od bramy myślowickiego wjeżdżenia zaparkował zielony „mercedes”. Kierowca wyłączył światła i czekał. Pół godziny później na murze od strony ulicy zawisła okrętowa drabinka.

Natychmiast pojawiły się na niej dwie męskie sylwetki. Trzecia szamotała się na samym szczycie muru ze zwojami drutu. To zaalarmowało strażników. Wewnątrz padły ostrzegawcze strzały.

(Dokończenie na str. 2)

**Najtańszy
WĘGIEL I KOKS**

— ponad 20 asortymentów
— dostawy na telefon
— tani transport

„LUSKAR”
Kraków, ul. Płk. Dąbka 4
tel. 55-13-05.
Zapraszamy pn.-sob. 8⁰⁰-16⁰⁰
14-43/7

wyroby hutnicze w pełnym asortymencie

RATY dla odbiorców indywidualnych!

BAUMAX
KRAKÓW, ul. Łowińskiego 2, na terenie stacji kontenerowej Kraków-Krzyszewice
☎ 44-28-33

Wyrok na zlecenie

(Dokończenie ze str. 1)

dwoch mężczyzn przeniosło Jacka S. na ławkę, a dwie dziewczyny próbowały go reanimować. Kiedy nadjechała „erka” przez 20 minut trwała walka o życie młodego mężczyzny. Po dwudziestu minutach karetka odjechała. Bez sygnału.

O wykonawcy zamachu wiadomo tylko tyle, iż był młodym Rosjaninem lub Ukraincem, prawdopodobnie członkiem grupy egzekucyjnej, człowiekiem do wyjęcia. Mówi się, że za morderstwo wziął 500 dolarów. Zleceniodawca morderstwa, mieszkający tego samego osiedla Przy Arce, znany był z tego, że (cytuje sasiadów i klientów baru): „był

Prezent od PKP

(Inf. wł.) Wczoraj podaliśmy informacje, że rodzice i opiekunowie wyjeżdżający na ferie zimowe z dziećmi do lat 16 zapłacą tylko za własne bilety PKP, natomiast ich pociechy będą podróżowali za darmo. Równocześnie informujemy, że ta ulga będzie obowiązywała począwszy od 29 stycznia od godz. 10.00 do 13 lutego do godz. 10.00.

(kos)

postrzelony”. Nie wiadomo, co mu wtedy do głowy wpadnie. Oprócz tego młody mieszkaniec Nowej Huty od czasu do czasu wszczynął awantury.

Jakie łączyły go kontakty z Jackiem S.? Dokładnie nie wiadomo. Mówi się, że Jacek S. był winny koledze pieniądze, które oddawał stanowczo „zbyt wolno”. Inny domysły głosi, że ten dług wymusił sam zleceniodawca morderstwa. Jeszcze ktoś inny twierdzi, że obu mężczyzn — mordercę i zamordowanego — łączyły wspólne, nielegalne interesy związane być może ze sprawą fałszywych pieniędzy. Zdaniem jednego z „wtajemniczonych” pomysłodawca zabójstwa „kuł” jedynie przestępstwo kolan Jacka S.

Policja i prokuratura nie udzielają w tej sprawie żadnych informacji. W plotki na temat Jacka S. nie chce uwierzyć ani rodzina, ani sąsiedzi, którzy pamiętają Jacka — cukiernika jako spokojnego i grzecznego chłopaka, który „pijany się nie włóczył, z psem na spacerze wychodził i dziewczyny miał”. W nekrologu, oprócz najbliższej rodziny swój ból wyraziła także „Beata”.

Pogrzeb Jacka S. odbędzie się jutro.

(Dokończenie ze str. 1)

W tym samym momencie dwaj uciekinierzy wskakiwali już do „mercedesa”. Auto ruszyło w kierunku Krakowa.

22 grudnia, nazajutrz po ucieczce, wszystkie komisariaty otrzymały listy gończe wysłane za zbiegami. Telewizja podała ich rysopisy. Krakowska Prokuratura zdecydowała się ujawnić, że jeden z nich — Lesław Leżański — jest zamieszany w sprawę fałszowania pieniędzy.

Gangiem fałszerzy krakowska Policja interesuje się od blisko roku. Na początku wpadały tylko drobne plotki. Zaczęło się od zatrzymania w czerwcu ub. roku dziewczyny, która zajmowała się rozprowadzaniem „fałszywek”. Jeszcze wcześniej w Nowej Hucie znaleziono porzucone na śmietniku wybrukowane fałszyfikaty. Trop prowadził do jednego z mieszkań na os. XX-lecia. W chwili wejścia funkcjonariuszy lokal był już dokładnie „wyczyszczony”. Rozpoczęły się delikatne obserwacje. Później zatrzymano grupę złodziei samochodów. W grudniu rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, nadk. Józef Gawlik, poinformował o aresztowaniu 24 osób związanych z produkcją i kolportowaniem fałszywych banknotów. Udało się zatrzymać fałszyfikaty o wartości 1,4 mld zł. Najczęściej były to banknoty 500-tysięczne (prawie tysiąc sztuk) i milionowe (496 sztuk). Tylko raz udało się przechwycić

Falszerze pod ochroną

banknot o nominale 2 mln. Stosunkowo niewiele zarekwirowano amerykańskiej waluty — niecałe 3 tys. USD. Przeważały 100-dolarówki.

Pod koniec ub. roku pod Wawelem huczało od plotek. W Rudawie, kilkanaście kilometrów od Krakowa odkryto spalone zwłoki młodego mężczyzny. Sekcja wykazała, że wcześniej został zastrzelony z broni palnej. Egzekucji miał dokonać gang fałszerzy. Nie wiadomo jednak czy tym razem poszło o fałszyfikat czy o kradzione auta. Grupa specjalizowała się bowiem w jednym i drugim. Policja powołując się na embargo nałożone przez prokuraturę, odmawia udzielania jakichkolwiek informacji. Przysnaje jedynie, że toczy się poważne, wieloletnie śledztwo. Przysnaje również, że na terenie woj. krakowskiego działa kilka „ruchomych” drukarni, produkujących „fałszywki” metodą laserową. Ekspertyzy nie wykazały jeszcze czy papier do produkcji pochodzi z Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, czy też z innego źródła.

Natychmiast po ucieczce Leżańskiego z mysłowickiego aresztu postawiono na nogi wszystkie posterunki graniczne. Na razie bez rezultatu. Możliwe jest zresztą, że

uciekierzy nie opuścił kraju. Ponad dwa tygodnie temu widziano go ponów w Krakowie. Według nieoficjalnych źródeł, poszukiwany przez policję zielony „mercedes”, kilka dni po ucieczce parkował w pobliżu stadniny koni w Chełmie pod Krakowem. Później auto rozplynęło się. W tym samym miejscu pojawił się ostatnio nowy „mercedes” z identycznymi tablicami rejestracyjnymi...

W gangsterskim światku Lesław Leżański uchodził za szefa jednej z przestępczych grup. W sferach policyjnych dał się poznać przed laty jako specjalista od włamań mieszkaniowych i od handlu obcą walutą. Do 1990 roku pracował w dużej z Pawłem S., znanym pod pseudonimem „Dzudzu”. Gdy temu powiną się nogi i powędrował na 9 lat za więzienne mury, Leżański zmienił branżę i zaczął interesować się samochodami. Jego prawą ręką został Krzysztof G., któremu nieoficjalnie przypisuje się zorganizowanie włamania i kradzieży ponad 2 tys. czystych blankietów dowodów rejestracyjnych z Urzędu Dzielnicowego w Krowodrzy.

Kiedy wspólnicy stanęli przed sądem, Krzysztof wyjechał do Szwecji. Tam dał się złapać podczas napadu na Austriaka. Odszedł swoje w skandynawskim

kryminalu i wrócił do kumpi. Podobno na jego zlecenie zostały sprowadzone do Krakowa szwedzkie drukarki laserowe.

Leżański ma się gdzie ukrywać. Dysponuje kilkoma mieszkaniami na terenie kraju. Zanim powinęła mu się noga na stałe mieszkał w okazałej willi w Wieliczce razem ze swoją dziewczyną. W policyjne sidła wpadł w Mysłowicach. W mieszkaniu, w którym odbywała się produkcja szmalu, znaleziono maszyny i urządzenia poligraficzne, skonfiskowano znaczne ilości fałszyfikatów oraz sporą ilość papieru do produkcji. Leżańskiemu przedstawiono zarzut, z którego wynika, iż „działając w warunkach przestępstwa ciągłego, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, podrobił w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, banknoty NBP oraz środki płatnicze innych krajów”.

Po jego aresztowaniu w gangsterskim krakowskim światku zrobiło się gorąco. Panuje przekonanie, że wewnątrz działa policja „wtyczka”. W mieszkaniu jednego z członków grupy zjawiała się niedawno grupa egzekucyjna. „Podejrzan” miał szczęście, nie było go w domu.

Przesłuchiwanie członków gangu fałszerzy odbywają się w krakowskiej prokuraturze pod osłoną brygady antyterrorystycznej. Zdaniem prowadzących śledztwo, prawdziwe rekin fałszerskiego biznesu, nadal cieszą się wolnością.

EWA KOPCIK

Co zdarzyło się naprawdę?

(Dokończenie ze str. 1)

portami. Z linii tych korzystają nie tylko kierowcy polskich TIR-ów, ale także Skandynawowie, Niemcy i Austriacy, dla których jedną z zalet połączenia ze Szwajcarią jest stosunkowo niska cena usług polskiego transportu morskiego. „Serwis nie jest być może najlepszy, ale kabiny są przyjemne” — twierdzą kierowcy.

GODZINA 22.00 — POSTERUNEK URZĘDU MORSKIEGO W SWINOUJŚCIU

Do służb meteorologicznych dociera meldunek z Niemiec o sytuacji pogodowej w zatoce. Na promie prace załadunkowe dobiegają końca. Kierowcy po zabezpieczeniu ciężarówek udają się do swoich kabin. Do 7 rano będą wypoczywać. Rejs trwa normalnie 8 godzin. W stołówce rozdawane jest posiłek. Część z kierowców uzupełnia oświadczenia celne.

Wielkość poszła już do kabin — mówi szef wydziału finansowego „Heweliusza” Edward Kurpiel. — Na pokładzie zostało tylko kilku Austriaków. Pili piwo i śmiali się z kawałów. Później — jak zawsze — dzielili się swoimi uwagami i spostrzeżeniami. Spytali mnie nawet, dlaczego tak późno wypływamy. Nie zauważyłem, by którykolwiek z nich był zaniepokojony. Wszystko przebiegało normalnie. Nie zdarzyło się nic szczególnego — mówi.

H. HEY: — Wiele widziałem tego dnia, jak na statku spawacze próbowali spoić jakieś metalowe części. Nikt jednak nie zapytał, co się dzieje. Dla wszystkich sytuacja wydawała się normalna. Również dla obsługi.

Oni tam coś spawali. Myślałem, że nic szczególnego — mówi marynarz Kochanowski. — Zawsze renowowane jest coś, jak wypływamy. — Wezwano mnie do portu — twierdzi inżynier budownictwa okrętowego, Zdzisław Mikołajewicz — Abym przy promie naprawił kilka drobnych usterek. Naprawdę drobnych — mówiono. — Dostałem do pracy kilku marynarzy.

H. HEY: — W rzeczywistości

23.25 — JAN HEWELIUSZ WYPYWA

Polskie służby meteorologiczne ostrzegają przed wzburzonym morzem. Nie podają jednak komunikatu o orkanie.

Gdy wychodziliśmy ze Szwajcarii, drugi oficer powiedział nam, że podana jest prognoza pogody i w porwach jest 7-8 w skali Beauforta — mówi Kurpiel. — Taki wiatr to nie jest jeszcze problem. Normalne.

H. HEY: — Na statku trwa przeszkolenie ratunkowe. Instruktor pokazuje jak zakładają i posługiwali się kombinizonami ochronnymi. Po szkoleniu wszystkie kostiumy ulokowano centralnie w jednej z kabin statku — na wszelki wypadek, gdyż zdarzało się, iż pasażerowie zabierali je do rejsu na pamięć. Wzmacnia się wiatr.

01.30 — ZMIANA WARTY

Wiatr staje się coraz silniejszy. Trzeci oficer, Janusz Lewandowski, przygotowuje się do objęcia wachty. Cała noc będzie stał na mostku. O godzinie drugiej przeprowadza krótką rozmowę z kończącym służbę na mostku.

Oficer stwierdza, że wszystko jest w porządku. H. HEY: — Już wtedy „Jan Heweliusz” ma lekki przechył na prawa stronę. Kurpiel wycofał przechył, ale myślał, że prom robi zwrot. Zauważył to również trzeci oficer. Przechylił był coraz silniejszy, ale przy takiej pogodzie, to też nie było zjawiskiem niemożliwym. Tymczasem uszkodzony system balastowy zabezpieczający równowagę statku przestaje sprawnie działać.

Jerzy Kochanowski wchodzi do ładowni, żeby sprawdzić zabezpieczenie samochodów. Przechylił na prawa burcie jest coraz większy. Wzmacnia się sztorm. W

prom zaczyna uderzać silny prąd powietrzny z przodu. Wypływa „Heweliusz” nie może już odzyskać równowagi.

Zauważyłem, że przechylił na prawa stronę jest coraz większy — mówi mechanik Jerzy Petruk. W kabinach zaczęły przesuwają się koje. Na mostek dociera informacja, że siła wiatru przekracza 10 stopni. Za duża jak na możliwości promu. Wiatr wzmacnia się. Około trzeciej na mostek przychodzi kapitan. Natychmiast wysyła trzeciego oficera na dół, żeby sprawdził zabezpieczenie rufy. Tam wszystko jednak wydaje się być w porządku.

Metalowe grodzie rufowe w tego typu promach mają zazwyczaj potrójne zabezpieczenie. Najważniejsze jest, by dolny jego część dla utrzymania równowagi statku zanurzona była w wodzie. Aby nie podnosiła się, z prawej i lewej strony działa system zabezpieczający. Naciśnięcie wody powoduje utrzymywanie grodzi w pozycji zabezpieczającej — mówi prof. dr Walter Abicht z Instytutu Budownictwa Okrętowego Uniwersytetu w Hamburgu. — Od dołu zabezpieczają rufę trzy duże bolce blokujące odwrócić.

03.15 — NA MOSTKU

H. HEY: — Wiatr przekracza prędkość 12 stopni. Orkan uderza dokładnie w lewą stronę statku. Kapitan zaczyna nawiązywać kontakt z innymi promami. Wzywa do siebie trzeciego oficera. Przechylił Heweliusza sięga 15 stopni. Pasażerowie śpią twardym snem.

Nie wiem, co mnie obudziło — mówi kucharz Bogdan Zakrzewski. — Może jakieś przecucie, a może odczułem przechył statku. Nie wiem.

H. HEY: — Podczas przechyłów woda w zbiornikach balastowych — przemieszczając się z jednego do drugiego zbiornika — utrzymuje prom w poziomie. Wiatr jednak uderza z całą siłą. Robi z promem dokładnie co chce. Mechanik próbuje przywrócić funkcjonowanie zbiorników balastowych. Odkręca zawory. O 4 rano kapitan opuszcza na pewien czas mostek. Nie wiadomo dokąd odchodzi. Czas działa na niekorzyść. Układ zabezpieczenia równowagi nie funkcjonuje. Wiatr wciąż wzmacnia się.

04.30 — OSTATNI MANEWR

Kapitan próbuje ustawić prom tak, by siła wiatru wyrównała przechył. Następuje gwałtowny przechył; tym razem na lewą stronę. Zawory zbiorników ba-

lastowych nie dają się otworzyć. Mechanik usiłuje nawiązać kontakt z mostkiem kapitańskim, aby poinformować, że jest bezradny. Słyszysz sygnał alarmowy. Trzeba opuścić prom.

04.37 — KAPITAN NADAJE S.O.S.

„May Day, May Day, Do wszystkich statków. Jan Heweliusz. Silny przechył. Niebezpieczne położenie. May Day, May Day”.

H. HEY: — Sygnał S.O.S. odebrała niemiecka stacja. Próbuje nawiązać kontakt z „Heweliuszem”. Zaczyna się dramatyczna akcja. „Heweliusz” zaczyna tonąć. Pasażerowie zaczynają walczyć o życie.

Wiedziałem, że pozostanie statku — mówi Edward Kurpiel. — Musiałem uciekać na zewnątrz. I to szybko — mówi Edward Kurpiel. — „Heweliusz” był dużą stalową trumną. Kombinizony ochronne złożone są w jednej kabinie. Trudno je wydobyć.

Zabrałem kombinizon, ale nie ubierałem go, ponieważ jeszcze nie byłem pewien, że będę go mógł potrzebować — mówi Bogdan Zakrzewski.

04.44 — POGOTOWIE MORSKIE W BREMEN

Podczas połączenia z „Heweliuszem” dyżurny pracownik próbuje ustalić położenie promu. Wiadomo, że w tym czasie „Heweliusz” powinien znajdować się gdzieś w pobliżu wyspy Rugia. Statki zaczyna tonąć. Każda minuta może decydować o życiu. Pogotowie w Bremen ponownie nawiązuje kontakt z promem. Kapitan podaje (błędnie) położenie „Heweliusza”.

H. HEY: — Statki ratownicze wyruszyły na morze. Okazuje się, że skala pomyłki jest ogromna.

Prom przewraca się. Wielu pasażerów nie może uwolnić się ze swoich kabin.

Marynarz Kochanowski nie wierzy już, że przeżyje tę katastrofę. — Chciałem wyjść po stopniach na górę. Nie miałem siły — mówi — Gdy wyszedłem na korytarz nie mogłem znaleźć podłogi. To, co normalnie jest na dole, teraz było z boku. Szedłem po ścianie, po szocie. Otwierałem kabiny myślic, że znajdę tam kogoś. Statki był już prawie pod wodą. U marynarzy pojawiła się już tylko jedna myśl — opuścić statek.

Zauważyłem stewardesę — mówi Kochanowski. — Była w szoku. Krzyczała: nie pozwólcie mi umrzeć. Co będzie z moimi dziećmi, co będzie z moimi dziećmi. Na „Heweliuszu” pracowała około 2 miesiące. Miał 2 ma-

łych dzieci, które sama wychowywała. Jej męża już wcześniej pogrzebano na morzu.

H. HEY: — Na zewnątrz orkan przybiera na sile. Ludzie pomagają sobie jak tylko mogą, aby wydostać się z promu. Tylko nieliczni mają kombinizony ratunkowe.

Wszyscy kładli się na podłogę. Wiatr jest tak silny, że nie można utrzymać się na nogach. Zapiera dech w piersi. I wtedy kolega powiedział mi — mówi Bogdan Zakrzewski — że w razie czego zapiekuł się jego żona i dziećmi. Nie mogłem mu pomóc. Statek szedł na dno. Kilku pasażerów zdołało spuścić tratwę. Reszta skakała wprost do zimnej wody. Kolega nie przeżył.

05.12 — OKOLICE WYSPY RUGIA

H. HEY: — Ustalono pozycję „Heweliusza”. Rozpoczęła się akcja ratunkowa. Tylko jeden samolot, jednak przy takim orkanie w ogóle mógł wystartować. Zbliżał się powoli kutry ratunkowe. Na „Heweliuszu” został tylko kapitan.

Start w taką pogodę był bardzo ryzykowny — mówi pilot samolotu Markuz Merz — wiatr spychał samolot do morza. Pojawiło się pytanie, na ile można obniżyć lot, żeby w ogóle można było kogoś uratować i jednocześnie nie narazić samolotu.

Z pomocą komputera ustalono jak wyglądały ostatnie minuty „Heweliusza”: statek przewrócił się na bok, ale, jak twierdził ekspert, w takiej pozycji przez długi czas jeszcze nie powinien iść na dno. Dlaczego nie utrzymał się na powierzchni dłużej? — Takie pytania zadawał specjalistom reżyser filmu „Co się stało naprawdę?” Dlaczego statek od razu z przechyłu przewrócił się do góry dnem i momentalnie zaczął tonąć? Wiele kwestii wyjaśnił komputer. Wyczerpującą odpowiedź jednak dali dopiero kilka miesięcy później betonurkowie, którzy dokładnie przeszukali wrak.

Konstrukcja zabezpieczenia grodzi rufowej była zniszczona. Jeden z trzech bolców zabezpieczenia dolnego oderwał się. Znalaziono go około 200 metrów od wraku. Wszędzie widoczne były świeże śpawy. Analiza ich wykazała, że spawano wielokrotnie te same miejsca i metal był już przegrzany. Brakowało także jednego zabezpieczenia rufy. Wiele blach było nie dokręconych, a przy niektórych w ogóle brakowało śrub. — Ten statek w takim stanie nie nadawał się do eksploatacji — informuje w orzeczeniu Eyk-Uwe Pap. — Po przeszukaniach i dokładnym zba-

danu wraku odkryliśmy co najmniej 5 usterek i zanieczyszczeń. Każda z nich kwalifikowała statek do remontu. W takim stanie nie mógł w ogóle wypływać na pełne morze.

Na pokładzie znajdowało się 55 osób, zginęło 45. Aby ratować się skakali oni do wody o temperaturze 2 stopni Celsjusza. Bez kombinizonów ratunkowych, w pidżamach i szlafrokach. Szanse na przeżycie w tak zimnej wodzie mieli tylko przez kilka minut. Tratwa zalana była wodą. Na promie pozostał tylko kapitan. W pełnym umundurowaniu, w swojej kabinie czekał na śmierć.

Najgorszy jest czas poszukiwania prawdy — mówi reżyser. Przez wiele miesięcy w budynku polskiej Izby Morskiej w Szczecinie eksperci debatowali nad przyczynami katastrofy i osoby, która odpowiedzialna jest za tę tragedię. Kto rzeczywiście ponosił winę? Kapitan i jego załoga, czy armator? Polska Izba Morska przekonana jest, że winien jest kapitan. Wiele pytań wciąż nie daje spokoju. Teraz wiemy, że „Jan Heweliusz” miał kłopoty z systemem balastowym, kontrolującym wypoziomowanie statku. Nawalił też system zabezpieczenia.

Polscy meteorolodzy utrzymują, że nie nie zwiastowało nadejścia sztormu i statek mógł wypłynąć w morze. Ich niemieccy koledzy nie zgadzają się. Już o godzinie 22, gdy „Heweliusz” jeszcze załadowywał ciężarówki, do Gdyni nadszedł komunikat niemieckich meteorologów wyraźnie zaznaczający zbliżanie się orkanu. Mimo, iż od wodowania „Heweliusza” miał on kłopoty z systemem balastowo-kontrolnym, armator nie zdecydował się na gruntowną naprawę.

Wzywano nas do remontów — mówi inżynier budownictwa wodnego Zdzisław Mikołajewicz. — Na naprawę wszystkich usterek damo nam tylko dwa dni. O oddaniu statku do stoczni nie chcieliśmy nawet słyszeć. Nasza naprawa była prowizoryczna — przyznaje Mikołajewicz. — Przy normalnej pogodzie spawy wytrzymałyby, ale podczas sztormu nie — dodaje.

To nie jest żadne zrządzenie losu. Ten statek ze względów technicznych nie miał prawa wytrzymać takiej pogody — dopowiada Mikołajewicz. Rzecznik armatora twierdzi, że zupełnie odwrotnie. Pewnie jest jednak, że nawet o tych „drobnych” usterekach nie poinformowano ani kapitana, ani jego załogi.

Opr. ANDRZEJ NOWOSAD

STYLOWE KOMINKI

TRADYCYJNE I GRZEWCZE
Kraków, ul. Łużycka 25
9-17, tel. 67-48-47, (wieczorem).

TARNÓW
UL. URSZULAŃSKA 6

TEL/FAX:
(014) 21-60-70



MANPOL
BIUROSERWIS

komputery*drukarki*programy*sieci
systemy kas fiskalnych*telefony*kserokopiarki

leasing operacyjny * sprzedaż ratalna

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

A-B-

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel/fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel/fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)
Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 42-04-49, fax (0-18) 42-04-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel/fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel/fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel/fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel/fax: (0-22) 29-13-04 Rzeszów, ul. Zygmunta 10, tel. 395-22, tel/fax (0-17) 370-43, Elżbieta, ul. Parkowa 28, tel. (0146) 87-72, Tarnobrzeg, ul. Wyspiańskiego 12, Nowy Targ, ul. Tysiąclecia 37, tel/fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel. (0-165) 39-06 Żywiec, tel/fax (0-30) 48-65 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 266-55 Krosno, ul. Piłsudskiego 11, tel. (0-131) 211-37, Przemysł, Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel. (0-10) 477-43.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie wydrukuje.
Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12, Wiceprezesa tel. 21-50-47.
Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55, Dział Kolportażu, tel. 21-12-55.
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, ul. Pokoju 3.
Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 28.

Biura Reklam i Ogłoszeń:

Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole 1, tel. 21-45-72, fax: 228-249, czynne godz. 8-18 oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada).
Biuro Gier i Konkursów, Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-19-45.
Agencja Reklam i Marketingu „Jagiellonia”, ul. Wielopole 1, tel. 22-75-88 w. 118, 218.

ANNA SZYMAŃSKA

Magiel wojewódzki

Kiedy premier Pawlak mówił przed mikrofonami radia, że nie doświadczył wzorem jest dla niego premier Tadeusz Mazowiecki, który wymienił wszystkich 49 wojewodów, miał zapewne na celu uspokojenie zarówno wojewodów (którzy nerwowo zaczęli sprzątać biurka), jak i opinii publicznej, w znacznej części zniechęconej stylem zmian wysokich urzędników państwowych. Nastroszeń premierowi nie udało się uspokoić. A wojewodowie miast pracować, zaczynają coraz częściej grać w „rosyjską ruletkę” — na kogo tym razem padnie strzał?

Pierwsze sygnały ze strony koalicji po wyborach były uspokajające — nie będzie rewolucji w administracji. Z biegiem czasu okazało się, że zwycięzcy nie mogą wypełnić swoich przedwyborczych obietnic. A przecież coś się musi zmienić. Padło więc na wojewodów.

Po słynnej wypowiedzi szefa Urzędu Rady Ministrów Michała Straka, który stwierdził, że URM pozytywnie ocenia pracę wojewodów w 10 województwach i tam wojewodowie mogą spać spokojnie, ruszyła karuzela. W li-cytacji gdzie i kogo usunąć, zaczęli brać udział liderzy SLD. Zarówno Kwaśniewski — który zburzył obraz „tego spokojnego” — jak i Miller, zapowiedzieli, że w części województw gdzie nie ułoży się współpraca pomiędzy „starymi wojewodami” a „nową koalicją”, muszą nastąpić zmiany.

Mimo zapewnień szefa URM, że cała operacja ma jedynie na celu usprawnienie prac administracji rządowej w terenie, problem zmian na stanowiskach wojewodów ma aspekt polityczny i często — niestety — towarzyszy. Z perspektywy czasu Strak tłumaczy, że faktycznie „popelniono błąd w sztuce” i sprawa nabrała zbyt dużego rozmiaru. By tego uniknąć — jak niedawno przekonywał Strak — o zamiarach dotyczących konkretnych osób nie informował nawet Rady Naczelnej PSL. Umyślił nie czy nie, „magiel z wojewodami” stał się tematem numer jeden ostatnich dni.

Uzyskawszy sygnał z „centrum”, koalicijni posłowie za jedno ze swych podstawowych zadań uznali wystawienie cenzurek wojewodom. Opierając się na wypowiedzi Aleksandra Kwaśniewskiego — który przypominał system zmian kadrowych w USA, powiedział był onegdaj, że „gdy w wyborach zwyciężyła Republika, Demokraci zdają sobie sprawę, że muszą odejść” — szybko przeliczyli, że na 52 okręgi wyborcze w 29 sukces odniosło SLD, a w 20 — PSL. Pole do popisu jest więc znaczne. Zaczęły się zatem wojewódzkie konwenty, po których płynęły do Warszawy wnioski o odwołanie wojewodów.

Żeby było zabawniej, zdarzyło się kilka razy, że łatwiej było dojść do wniosku, iż wojewoda nadaje się do wymiany, niż ustalić wspólnego kandydata, który z ramienia koalicji miałby objąć to stanowisko. Co bardziej rozyrkliwi posłowie opowiadają, że wyjściem z sytuacji byłoby często ustalenie, że jeden kandydat jest wojewodą w dni parzyste, drugi w nieparzyste, lub codziennie grają w marynarza — kto dziś jest gospodarzem terenu.

W tym kontekście problem nabiera kuriozalnego wymiaru. Nie od dziś bowiem wiadomo, że choć PSL zdobył

ogromne poparcie elektoratu, to jedną z większych bolączek tej partii jest brak wykwalifikowanych kadr, które mogłyby przejąć odpowiedzialne zadania w administracji. O tym, że nie chce ustąpić przed „nomenklaturą GS-u”, mówił kilka dni po odwołaniu byłego wojewoda lubelski Adam Cichoński. I choć nieco żartobliwie premier Pawlak zapewnia, że „kuźnie kadr” — jak dziś nazywa się kolegów premiera z czasów studenckich, którzy dzielili z nim akademickie pokoje — mają jeszcze spore rezerwy, nie zmienia to faktu, że coraz częściej rekomendacją na państwowe stanowiska jest na przykład stwierdzenie, że kandydat jest autorem dysertacji „o jakości szynki eksportowej”.

Być może nieco lepsze zaplecze kadrowe ma SLD, do którego coraz częściej zgłaszają się „cisi wielbiciele”, którzy nie ujawniali się przez ostatnie cztery lata. Ale przynajmniej na razie ugrupowanie to stara się unikać zbytniego ekspozowania ludzi, którzy w tzw. terenie kojarzeni są jednoznacznie ze „starym systemem”.

Gorliwość działaczy terenowych, którzy nie ustają w zapędach dokonywania zmian w urzędach wojewódzkich — nie tylko na stanowiskach wojewodów, ale również na szczeblu dyrektorów wydziałów i kuratorów — zdaje się już nieco łytować szefa URM. Niemniej jedną z przyczyn, która ułatwia takie zachowanie, jest brak jasnych kryteriów oceny pracy wojewodów i urzędników administracji rządowej niższego szczebla.

Jeszcze za czasów Jana Marii Rokity, byłego szefa URM, zaczęto przygotowywać schemat, według którego miałyby być dokonywane oceny pracy m. in. wojewodów. Przygotowywano się również do stworzenia apolitycznego korpusu służby cywilnej — wykwalifikowane kadry urzędnicze, którzy pełniliby swoje funkcje nie ze względu na sympatie polityczne, ale rzeczywiste kwalifikacje i umiejętności. Przygotowania te miały służyć temu, by wraz ze zmianą ekipy w centrum uniknąć trzęsienia ziemi na dole i zapewnić ciągłość fachowego administrowania państwem.

Prace te nie zostały jednak zakończone. Do Sejmu nie trafiła odpowiednia ustawa. Efekty tego są widoczne dziś, gdy wraz ze zmianą rządu nastąpiły zmiany na ponad 100 stanowiskach, które nagle uznano za polityczne.

Kryteriów, jakimi kieruje się URM przy ocenie wojewodów, nie można też precyzować, kiedy obserwuje się, który wojewoda i dlaczego może spać spokojnie. Do niedawna było zagadką, dlaczego np. wojewodowie poznani i bielsko-podlaski są zapraszani na posiedzenia Rady Ministrów (co rokuje im spokojne urzędowanie przez co najmniej kilka najbliższych miesięcy). Udział właśnie tych wojewodów Strak tłumaczy tym, że jeden jest przedstawicielem wielkiego ośrodka wielkomiejskiego i może przedstawiać poglądy takich aglomeracji, a drugi administruje małym województwem rolniczym. Złośliwi twierdzą natomiast, że wojewoda poznański cieszy się sympatią rządu z racji prowadzonych w trakcie kampanii wyborczej szkoleń dla przyszłych posłów SLD.

Z dotychczasowej praktyki wynika też — co zresztą potwierdził i premier, i szef URM — że nie ma większego znaczenia, przy ocenie kwalifikacji wojewodów opinia wyrażana przez przedstawicieli organizacji samorządowych. I mimo zapewnień, że „koalicja nie poluje na czarownice”, jednym z najważniejszych kryteriów oceny „przydatności wojewodów” jest ich dawniejszy stosunek do PSL-u i SLD — to, czy „wykazywali się pragmatyzmem politycznym i dostrzegali całe spektrum partii politycznych” — jak niedawno stwierdził krakowski poseł SLD, Andrzej Urbańczyk. Michał Strak dodaje do kwalifikacji niezbędnych do sprawowania funkcji wojewody „umiejętności i odporność na stresy”.

Szef URM zapewnia, że na ogół rozmowy ze zdymisjonowanymi wojewodami przebiegają spokojnie i cytując przykład byłego wojewody wałbrzyskiego, który pod rękę ze swoim następcą poszedł załatwiać najpilniejsze sprawy województwa. Zachowanie klasy w takiej sytuacji świadczy tylko dobrze o ustępującej kadrcie, ale nie zmienia to faktu, że zanim dojdzie do dymisji, atmosfera wokół wojewodów, przygotowanych do „odstrzału”, jest daleka od salono-

wej. Personalnym zmianom ma — według zapowiedzi Straka — towarzyszyć wzmocnienie pozycji wojewody i większe kompetencje. „Przy tych kompetencjach, którymi dziś dysponują wojewodowie, ich możliwości są ograniczone” — twierdzi szef URM. Zdaniem Straka, w terenie dominuje często przekonanie, że wraz ze zmianą wojewody, natychmiast poprawi się sytuacja województwa. „Jeżeli nowi wojewodowie będą mieli takie kompetencje jak ich poprzednicy, to nadzieje na rychłą poprawę są płonne” — mawia szef URM. By zamieszanie z wojewodami nie obróciło się przeciwko koalicji, proponuje się wzmocnienie pozycji wojewodów w strukturze władzy i przekazanie im większych kompetencji, szczególnie w zakresie zarządzania administracjami specjalnymi.

Wydaje się, że obawy ministra Straka, iż gwałtowne zmiany na stanowiskach wojewodów mogą się obrócić przeciwko koalicji, nie są nieuzasadnione. Dobitnie pokazywano przez zwycięską w wrześniowych wyborach koalicję — kto tu rządzi, jest najlepszym spoiwem dla dotąd rozdorzonych i skłóconych partii opozycyjnych przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Zważywszy skutki poczyniła posłów SLD i PSL, którzy przede wszystkim zabrali się w „terenach” do gier personalnych, można się spodziewać, że opozycja przynajmniej na szczeblu samorządowym będzie chciała uniknąć „walczą, co to przyjdzie i wyrówna”.

— Tak można by to odczytać interpretując wyrok Sądu, który jednak nie stanowi prawa w naszym kraju. Jestem skłonna zgodzić się z tym, aby dziennikarz zbierał w najszerszym zakresie informacje na własną rękę, ale pod warunkiem pełnej odpowiedzialności materialnej jego i gazety za popełnione błędy, aż do platy tej gazety włącznie. Tak, jak to jest możliwe na przykład w USA. Wtedy ja mam też prawo hermetycznie utajnić postępowanie.

— Myślę, że każdy dziennikarz wie, co to jest odpowiedzialność za słowo. W tym, co

— śledztwa. Dziennikarz nie może poddać się prokuratorskiej cenzurze.

— To nie cenzura... Tego słowa nadużywano w sprawie pani Kopcik. Na pierwszych kolumnach łatwo napędzić sensację. Długo myślałam, że sprawa Ewy Kopcik będzie prosta.

— Trzy poważne zarzuty wobec dziennikarki nazywała Pani prostą sprawą?

— Nie oskarżam dziennikarki, tylko człowieka.

— W sprawie związanej z jego zawodem.

— Gdy chodzi np. o lekarza, prasa nie podnosi larum o tajemnicę zawodową.

— Mówmy o dziennikarzach.

— To moja pierwsza sprawa związana z oskarżeniem dziennikarza. W każdym razie nigdy nie kieruję się funkcją, czy zawodem podejrzanego. Prowadzę postępowanie zgodnie z procedurą i pod-

— Czyli w podanym przykładzie też?

— Tak.

— Nie uważa Pani, że to absurd?

— Jestem urzędnikiem tego państwa, powołanym do realizo-

— Czy dziennikarski obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej powinien istnieć, czy nie? — zdaniem Pani Prokuratora.

— Powinien istnieć, ale w takim zakresie, jak w przypadku każdego innego zawodu, który ma swoją prawną podstawę, z treści której wynika tajemnica zawodowa.

— A prokurator i sędzia może zwolnić dziennikarza z tego obowiązku w każdej sytuacji.

— Tak. Ustawowy zakaz dotyczy tylko księdza i obrońcy — w niektórych przypadkach.

— W takim razie, czy istnieje obowiązek ma sens — gdy dziennikarska obietnica zachowania tajemnicy może zostać zawsze złamana przez prokuratora i sąd?

— To nie mój pogląd. Ten pogląd wynika z przepisów prawa.

— Ale Pani Prokurator walczy o rozszerzenie możliwości zwolnienia dziennikarza z tego obowiązku. Wystarczy, że prokurator uzna to za stosowne.

— Nie wtedy, gdy prokurator „uzna za stosowne”, tylko wtedy, gdy takie są wymogi postępowania karnego.

— To równoznaczne! Stwierdza, że prokurator stwierdził jednostronnie istnienie tych „wymogów”. Może tak stwierdzić zawsze!

— Dobrze, ale wymogi mogą się również znaleźć w przypadku bankowca, czy — powiedzmy — statystyka.

— Wtedy obowiązek traci sens, choć jest jasno sformułowany w prawie prasowym.

— Dziennikarstwo źle pojmują ten obowiązek.

— A może to Pani Prokurator źle rozumuje?

— To może w mojej pragmatyce zawodowej zastrzeżenie o obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej też jest niepotrzebne? Może ujawnimy wszystko!

— Chciałbym tylko ustalić, jaki ma sens obowiązek, który prokurator może obalić jednym słowem. Wyobraźmy sobie taką sytuację: pan W. przyszedł do redakcji „naskarżyć” na pana T., który bezprawnie depcze trawniki. Pan W. prosi o anonimowość. Dziennikarz publikuje informację i obiecuje, że nie powie nikomu, od kogo się dowiedział. Wtedy — nieoczekiwanie — prokurator wyzywa dziennikarza, twierdząc, że sprawa

— śledztwa. Dziennikarz nie może poddać się prokuratorskiej cenzurze.

— To nie cenzura... Tego słowa nadużywano w sprawie pani Kopcik. Na pierwszych kolumnach łatwo napędzić sensację. Długo myślałam, że sprawa Ewy Kopcik będzie prosta.

— Trzy poważne zarzuty wobec dziennikarki nazywała Pani prostą sprawą?

— Nie oskarżam dziennikarki, tylko człowieka.

— W sprawie związanej z jego zawodem.

— Gdy chodzi np. o lekarza, prasa nie podnosi larum o tajemnicę zawodową.

— Mówmy o dziennikarzach.

— To moja pierwsza sprawa związana z oskarżeniem dziennikarza. W każdym razie nigdy nie kieruję się funkcją, czy zawodem podejrzanego. Prowadzę postępowanie zgodnie z procedurą i pod-

— Czyli w podanym przykładzie też?

— Tak.

— Nie uważa Pani, że to absurd?

— Jestem urzędnikiem tego państwa, powołanym do realizo-

— Czy dziennikarski obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej powinien istnieć, czy nie? — zdaniem Pani Prokuratora.

— Powinien istnieć, ale w takim zakresie, jak w przypadku każdego innego zawodu, który ma swoją prawną podstawę, z treści której wynika tajemnica zawodowa.

— A prokurator i sędzia może zwolnić dziennikarza z tego obowiązku w każdej sytuacji.

— Tak. Ustawowy zakaz dotyczy tylko księdza i obrońcy — w niektórych przypadkach.

— W takim razie, czy istnieje obowiązek ma sens — gdy dziennikarska obietnica zachowania tajemnicy może zostać zawsze złamana przez prokuratora i sąd?

— To nie mój pogląd. Ten pogląd wynika z przepisów prawa.

— Ale Pani Prokurator walczy o rozszerzenie możliwości zwolnienia dziennikarza z tego obowiązku. Wystarczy, że prokurator uzna to za stosowne.

— Nie wtedy, gdy prokurator „uzna za stosowne”, tylko wtedy, gdy takie są wymogi postępowania karnego.

— To równoznaczne! Stwierdza, że prokurator stwierdził jednostronnie istnienie tych „wymogów”. Może tak stwierdzić zawsze!

— Dobrze, ale wymogi mogą się również znaleźć w przypadku bankowca, czy — powiedzmy — statystyka.

— Wtedy obowiązek traci sens, choć jest jasno sformułowany w prawie prasowym.

— Dziennikarstwo źle pojmują ten obowiązek.

— A może to Pani Prokurator źle rozumuje?

— To może w mojej pragmatyce zawodowej zastrzeżenie o obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej też jest niepotrzebne? Może ujawnimy wszystko!

— Chciałbym tylko ustalić, jaki ma sens obowiązek, który prokurator może obalić jednym słowem. Wyobraźmy sobie taką sytuację: pan W. przyszedł do redakcji „naskarżyć” na pana T., który bezprawnie depcze trawniki. Pan W. prosi o anonimowość. Dziennikarz publikuje informację i obiecuje, że nie powie nikomu, od kogo się dowiedział. Wtedy — nieoczekiwanie — prokurator wyzywa dziennikarza, twierdząc, że sprawa

— śledztwa. Dziennikarz nie może poddać się prokuratorskiej cenzurze.

— To nie cenzura... Tego słowa nadużywano w sprawie pani Kopcik. Na pierwszych kolumnach łatwo napędzić sensację. Długo myślałam, że sprawa Ewy Kopcik będzie prosta.

— Trzy poważne zarzuty wobec dziennikarki nazywała Pani prostą sprawą?

— Nie oskarżam dziennikarki, tylko człowieka.

— W sprawie związanej z jego zawodem.

— Gdy chodzi np. o lekarza, prasa nie podnosi larum o tajemnicę zawodową.

— Mówmy o dziennikarzach.

— To moja pierwsza sprawa związana z oskarżeniem dziennikarza. W każdym razie nigdy nie kieruję się funkcją, czy zawodem podejrzanego. Prowadzę postępowanie zgodnie z procedurą i pod-

— Czyli w podanym przykładzie też?

— Tak.

— Nie uważa Pani, że to absurd?

— Jestem urzędnikiem tego państwa, powołanym do realizo-

— Czy dziennikarski obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej powinien istnieć, czy nie? — zdaniem Pani Prokuratora.

— Powinien istnieć, ale w takim zakresie, jak w przypadku każdego innego zawodu, który ma swoją prawną podstawę, z treści której wynika tajemnica zawodowa.

— A prokurator i sędzia może zwolnić dziennikarza z tego obowiązku w każdej sytuacji.

— Tak. Ustawowy zakaz dotyczy tylko księdza i obrońcy — w niektórych przypadkach.

— W takim razie, czy istnieje obowiązek ma sens — gdy dziennikarska obietnica zachowania tajemnicy może zostać zawsze złamana przez prokuratora i sąd?

— To nie mój pogląd. Ten pogląd wynika z przepisów prawa.

— Ale Pani Prokurator walczy o rozszerzenie możliwości zwolnienia dziennikarza z tego obowiązku. Wystarczy, że prokurator uzna to za stosowne.

— Nie wtedy, gdy prokurator „uzna za stosowne”, tylko wtedy, gdy takie są wymogi postępowania karnego.

— To równoznaczne! Stwierdza, że prokurator stwierdził jednostronnie istnienie tych „wymogów”. Może tak stwierdzić zawsze!

— Dobrze, ale wymogi mogą się również znaleźć w przypadku bankowca, czy — powiedzmy — statystyka.

— Wtedy obowiązek traci sens, choć jest jasno sformułowany w prawie prasowym.

— Dziennikarstwo źle pojmują ten obowiązek.

— A może to Pani Prokurator źle rozumuje?

— To może w mojej pragmatyce zawodowej zastrzeżenie o obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej też jest niepotrzebne? Może ujawnimy wszystko!

— Chciałbym tylko ustalić, jaki ma sens obowiązek, który prokurator może obalić jednym słowem. Wyobraźmy sobie taką sytuację: pan W. przyszedł do redakcji „naskarżyć” na pana T., który bezprawnie depcze trawniki. Pan W. prosi o anonimowość. Dziennikarz publikuje informację i obiecuje, że nie powie nikomu, od kogo się dowiedział. Wtedy — nieoczekiwanie — prokurator wyzywa dziennikarza, twierdząc, że sprawa

— śledztwa. Dziennikarz nie może poddać się prokuratorskiej cenzurze.

— To nie cenzura... Tego słowa nadużywano w sprawie pani Kopcik. Na pierwszych kolumnach łatwo napędzić sensację. Długo myślałam, że sprawa Ewy Kopcik będzie prosta.

— Trzy poważne zarzuty wobec dziennikarki nazywała Pani prostą sprawą?

— Nie oskarżam dziennikarki, tylko człowieka.

— W sprawie związanej z jego zawodem.

— Gdy chodzi np. o lekarza, prasa nie podnosi larum o tajemnicę zawodową.

— Mówmy o dziennikarzach.

— To moja pierwsza sprawa związana z oskarżeniem dziennikarza. W każdym razie nigdy nie kieruję się funkcją, czy zawodem podejrzanego. Prowadzę postępowanie zgodnie z procedurą i pod-

— Czyli w podanym przykładzie też?

— Tak.

— Nie uważa Pani, że to absurd?

— Jestem urzędnikiem tego państwa, powołanym do realizo-

— Czy dziennikarski obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej powinien istnieć, czy nie? — zdaniem Pani Prokuratora.

— Powinien istnieć, ale w takim zakresie, jak w przypadku każdego innego zawodu, który ma swoją prawną podstawę, z treści której wynika tajemnica zawodowa.

— A prokurator i sędzia może zwolnić dziennikarza z tego obowiązku w każdej sytuacji.

— Tak. Ustawowy zakaz dotyczy tylko księdza i obrońcy — w niektórych przypadkach.

— W takim razie, czy istnieje obowiązek ma sens — gdy dziennikarska obietnica zachowania tajemnicy może zostać zawsze złamana przez prokuratora i sąd?

— To nie mój pogląd. Ten pogląd wynika z przepisów prawa.

— Ale Pani Prokurator walczy o rozszerzenie możliwości zwolnienia dziennikarza z tego obowiązku. Wystarczy, że prokurator uzna to za stosowne.

— Nie wtedy, gdy prokurator „uzna za stosowne”, tylko wtedy, gdy takie są wymogi postępowania karnego.

Kropka nad „i”

Rozmowa z BARBARĄ JASIŃSKĄ, oskarżycielem publicznym w sprawie Ewy Kopcik — reporterki „Dziennika Polskiego”

— Czyli w podanym przykładzie też?

— Tak.

— Nie uważa Pani, że to absurd?

— Jestem urzędnikiem tego państwa, powołanym do realizo-

— Czy dziennikarski obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej powinien istnieć, czy nie? — zdaniem Pani Prokuratora.

— Powinien istnieć, ale w takim zakresie, jak w przypadku każdego innego zawodu, który ma swoją prawną podstawę, z treści której wynika tajemnica zawodowa.

— A prokurator i sędzia może zwolnić dziennikarza z tego obowiązku w każdej sytuacji.

— Tak. Ustawowy zakaz dotyczy tylko księdza i obrońcy — w niektórych przypadkach.

— W takim razie, czy istnieje obowiązek ma sens — gdy dziennikarska obietnica zachowania tajemnicy może zostać zawsze złamana przez prokuratora i sąd?

— To nie mój pogląd. Ten pogląd wynika z przepisów prawa.

— Ale Pani Prokurator walczy o rozszerzenie możliwości zwolnienia dziennikarza z tego obowiązku. Wystarczy, że prokurator uzna to za stosowne.

— Nie wtedy, gdy prokurator „uzna za stosowne”, tylko wtedy, gdy takie są wymogi postępowania karnego.

— To równoznaczne! Stwierdza, że prokurator stwierdził jednostronnie istnienie tych „wymogów”. Może tak stwierdzić zawsze!

— Dobrze, ale wymogi mogą się również znaleźć w przypadku bankowca, czy — powiedzmy — statystyka.

— Wtedy obowiązek traci sens, choć jest jasno sformułowany w prawie prasowym.

— Dziennikarstwo źle pojmują ten obowiązek.

— A może to Pani Prokurator źle rozumuje?

— To może w mojej pragmatyce zawodowej zastrzeżenie o obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej też jest niepotrzebne? Może ujawnimy wszystko!

— Chciałbym tylko ustalić, jaki ma sens obowiązek, który prokurator może obalić jednym słowem. Wyobraźmy sobie taką sytuację: pan W. przyszedł do redakcji „naskarżyć” na pana T., który bezprawnie depcze trawniki. Pan W. prosi o anonimowość. Dziennikarz publikuje informację i obiecuje, że nie powie nikomu, od kogo się dowiedział. Wtedy — nieoczekiwanie — prokurator wyzywa dziennikarza, twierdząc, że sprawa

— śledztwa. Dziennikarz nie może poddać się prokuratorskiej cenzurze.

— To nie cenzura... Tego słowa nadużywano w sprawie pani Kopcik. Na pierwszych kolumnach łatwo napędzić sensację. Długo myślałam, że sprawa Ewy Kopcik będzie prosta.

— Trzy poważne zarzuty wobec dziennikarki nazywała Pani prostą sprawą?

— Nie oskarżam dziennikarki, tylko człowieka.

— W sprawie związanej z jego zawodem.

— Gdy chodzi np. o lekarza, prasa nie podnosi larum o tajemnicę zawodową.

— Mówmy o dziennikarzach.

— To moja pierwsza sprawa związana z oskarżeniem dziennikarza. W każdym razie nigdy nie kieruję się funkcją, czy zawodem podejrzanego. Prowadzę postępowanie zgodnie z procedurą i pod-

— Czyli w podanym przykładzie też?

— Tak.

— Nie uważa Pani, że to absurd?

— Jestem urzędnikiem tego państwa, powołanym do realizo-

— Czy dziennikarski obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej powinien istnieć, czy nie? — zdaniem Pani Prokuratora.

— Powinien istnieć, ale w takim zakresie, jak w przypadku każdego innego zawodu, który ma swoją prawną podstawę, z treści której wynika tajemnica zawodowa.

— A prokurator i sędzia może zwolnić dziennikarza z tego obowiązku w każdej sytuacji.

— Tak. Ustawowy zakaz dotyczy tylko księdza i obrońcy — w niektórych przypadkach.

— W takim razie, czy istnieje obowiązek ma sens — gdy dziennikarska obietnica zachowania tajemnicy może zostać zawsze złamana przez prokuratora i sąd?

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



UŚTAPIENIE RZĄDU WE WŁOSZECH. Premier Włoch Carlo Azeglio Ciampi przedłożył wczoraj prezydentowi Oscarowi Luigiemu Scalfaro rezygnację swego gabinetu, torując drogę do nowych wyborów parlamentarnych.

KIEBICZ: POLSKA W NATO ZAGRAŻA BEZPIECZEŃSTWU BIALORUSI. Obecność Polski i Litwy w NATO stwarzała niebezpieczną sytuację dla Białorusi — taki pogląd wyraził premier białoruskiego rządu Wiaczesław Kiebic. Kiebic powiedział: „Udział Polski i Litwy w NATO oznaczałby powrót do tych czasów, kiedy byliśmy obszarem styku odmiennych interesów różnych państw. Niech zastanowią się ci, którzy mnie słuchają i może się ze mną nie zgodzą, że jeśli Polska byłaby członkiem NATO, Litwa członkiem NATO, to — kim bylibyśmy my?”

OFENSywa W CENTRUM KABULU. Połączone siły lądowe dwu walczących afgańskich frakcji — generała Rasidz Dostuma i premiera Gulbuddina Hekmatia — podjęły wczoraj ofensywę, której celem są pozycje oddziałów prezydenta Rabbaniego w centrum Kabulu — informuje agencja France Presse w dżezzy, nadejście ze stolicy Afganistanu.

KLUB PARYSKI ODŁOŻY SPŁATĘ ROSYJSKIEGO DŁUGU. Klub Paryski skupiający państwa-wierzycieli prawdopodobnie podejmie decyzję o odłożeniu spłaty miliarda dolarów rosyjskiego długu, który miał być spłacony w marcu lub w kwietniu bieżącego roku — podała w czwartek agencja Kyodo, powołując się na źródła w japońskim rządzie.

BELGRAD BEZ CHLEBA. Prawie dwa miliony mieszkańców Belgradu nie mogły wczoraj od rana kupić chleba, ponieważ zastrajkował pracownicy głównej piekarni miejskiej w związku z nieotrzymywaniem poborów.

SZUMIEJKO PRZEWODNICZĄCYM RĄDĄ FEDEKACJI. Wicepremier Rosji znany reformator Władimir Szumiejkow z partii „Wybór Rosji”, został wczoraj wybrany na przewodniczącego izby wyższej rosyjskiego parlamentu — Rady Federacji.

19 ZABITYCH W JUSUFU. 19 osób zginęło w zasadce urządzanej w miejscowości Jusufia, 280 km na południowy wschód od Algieru, przez wojujących islamistów. Wśród zabitych znalazł się gubernator prowincji Tismisil, na terenie której znajduje się Jusufia.

CLINTON CHCE WYJAŚNIĆ SPRAWĘ NADUŻYĆ FINANSOWYCH. Prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton zwrócił się do prokuratora generalnego USA, pani Janet Reno o wyznaczenie niezależnego prokuratora, który wyjaśni sprawę rzekomych nadużyć finansowych Clintona z czasów sprawowania przez niego urzędu gubernatora stanu Arkansas — poinformował George Stephanopoulos, szef zespołu doradców prezydenta.

ŻYRYNOWSKI: IZRAEL NA WYSPIE! Izrael powinien znajdować się na wyspie jak Madagaskar, Cypr lub Malta a Ameryka i Rosja powinny gwarantować jego bezpieczeństwo — orzekła wczoraj gwiazda rosyjskiej sceny politycznej Władimir Żyrynowski w wywiadzie udzielonym rozgłośni jerozolimskiej, tym razem płyną francuszczyzną Izrael nie może istnieć otoczony 100 milionami wrogich Arabów — stwierdził Żyrynowski.

(PAP/SCAL)

Dla „Dziennika” z Bonn

Deklaracja rządowa Kohla

Wszystko dziś było w Bonn pierwsze — pierwsza wizyta delegacji nowego Sejmu, pierwsze posiedzenie Bundestagu w nowym roku i pierwsza debata parlamentarna na temat wyników Szczytu NATO w Brukseli. Zdaniem Kohla rozczarowanie Partnerstwem jest nieuzasadnione. Sygnał, jaki dał Szczyt jest jasny — NATO otwarte będzie dla nowych członków.

Kancelerz powiedział także, że dla niego najważniejszym wynikiem obrad w Brukseli jest wypracowanie wspólnego celu dla NATO i Unii Europejskiej — wciągnięcia młodych demokracji z Europy Środkowej i Wschodniej do już istniejących wspólnot zachodnich, w tym do Unii Zachodnioeuropejskiej, która zgodnie z decyzjami Szczytu przekształcona zostanie w zbrojne ramie unii politycznej.

Chcemy przystąpienia naszych wschodnich sąsiadów do Unii Europejskiej — oświadczył kancelerz — jest dla mnie niewyobrażalne, aby granica niemiecko-polska stała się wschodnią granicą Unii. Z pozostałymi państwami reformatorskimi Europy Wschodniej rozwiniemy natomiast stosunki partnerskie.

Kohl opowiedział się także za otwarciem rynków zachodnich dla towarów z Europy Środkowej. Ich integrację określił Kohl jako

najważniejszy cel polityki niemieckiej a ich zaufanie — za najważniejszy jej kapitał.

Po przemówieniu przewodniczącego frakcji SPD Hansa Ulricha Klose, który stwierdził, że nie może wypełnić swojej opozycyjnej funkcji, gdyż niemal całkowicie zgadza się z Kohlem, kancelerz wyraził chęć spotkania się z marszałkiem Józefem Oleksym i członkami delegacji. Rozmowa była bardzo swobodna, podkreślano bardzo dobry stan stosunków niemiecko-polskich i pragnienie rozszerzenia współpracy. Kohl powiedział, że Europa bez Polski jest niewyobrażalna.

My uważamy tak samo — odparł marszałek Oleksy, który wyraził też oczekiwanie, że z pomocą Niemców Polska wyegocjuje korzystną umowę z NATO w ramach Partnerstwa dla Pokoju.

Delegacja Sejmu spotkała się z przewodniczącymi wszystkich frakcji w Bundestagu, a dziś przyjdzie będzie przez prezydenta von Weizsäckera i ministra spraw zagranicznych Klinka.

Marszałek Oleksy zapowiedział, że w krótkim czasie przybędzie z wizytą do Bonn premier Waldemar Pawlak. Kancelerz Helmut Kohl — dodał marszałek — jest już od dawna oczekiwany w Warszawie.

MACIEJ RYBIŃSKI

Dla „Dziennika” z Tel Awiwu

Bezowocne rozmowy

Rozmowy izraelsko-palestyńskie w Tabie kontynuowane będą na początku przyszłego tygodnia; odbywają się one w ramach komisji wojskowej i cywilnej. Na razie zdołano jedynie uzyskać drobny postęp w kwestiach dotyczących przekazywania władzy administracyjnej czynnikom palestyńskim w strefie przyszłej autonomii.

Natomiast nie odnotowano żadnego postępu w tak istotnych zagadnieniach, jak obszar enklawy Jerycha i kontrola na przejściach granicznych. Nie ulega już w tej chwili wątpliwości, że punkt ciężkości przenosi się obecnie do Genewy, gdzie w niedzielę mają się spotkać prezydenci USA i Syrii — Bill Clinton i Hafez Asad.

Nic dziwnego, że rokowania w Tabie odbywały się jakby na zwolnionych obrotach. Strona izraelska oznajmiła, że rokowania z OWP przeciagnąć się mogą nawet do dwóch — trzech miesięcy (Palestyńczycy operują kategoriami tygodni...). Wiele z pewnością zależeć będzie teraz od rezultatów genewskiego spotkania Clinton — Asad.

Amerykanie zapowiedzieli z góry, że zrelacjonują je natychmiast Izraelczykom. Szef Białego Domu przeprowadzi także w najbliższych dniach rozmowy z królem Jordanią Husseinem — który przebywać będzie w USA na badaniach lekarskich. Jak widać: plan rokowań bliskowschodnich zostanie obecnie w poważnym stopniu rozszerzony.

Nie powiodły się — z różnych względów — próby odizolowania kwestii autonomii palestyńskiej od całokształtu procesu pokojowego. Trudno chwilowo przewidzieć, kto okaże się z tego powodu bardziej stratny — Izrael czy OWP. Tymczasem urzędowanie w Izraelu rozpoczął w czwartek nowy ambasador USA — Edward Garagan.

Był on w latach 80. ambasadorem swojego kraju w Jordani i Syrii. Równie symbolicznym — choć dużo bardziej smutnym — wydarzeniem była wczorajsza śmierć w Oslo szefa dyplomacji norweskiej J. J. Holsta, uważanego za „architekta układu” Izrael — OWP.

OMER ANATI

Partnerstwo bez owacji

(Dokończenie ze str. 1)

nego członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim strona polska. Tak dla Polski, jak i dla Węgier — zwracając uwagę „Hospodarskie Nowiny” — celem będzie pełne członkostwo w NATO, przy wykorzystaniu wszystkich możliwych form współpracy oferowanych przez „partnerstwo”.

W dniach 14—15 kwietnia w Litwii (we wschodnich Czechach) planuje się spotkanie sześciu prezydentów: Austrii, Czech, Niemiec, Polski, Słowacji i Węgier.

Spotkanie nie będzie miało bezpośrednich związków z Grupą Wyszehradzką. Zostało wstępnie zaplanowane podczas ubiegłorocznego spotkania prezydentów Austrii, Czech, Niemiec i Węgier w Salzburgu (Austria).

Zaproszenie do prezydenta Lecha Wałęsy zostało już wysłane. Polska jest dziś bezpieczniejsza i o krok bliżej NATO niż wczoraj — podsumował szczyt Grupy Wyszehradzkiej minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski Premier Waldemar Pawlak wskazał na potrzebę uzupełnienia politycznych i obronnych aspektów „Partnerstwa dla pokoju” o współpracę gospodarczą — „partnerstwo dla rozwoju”.

Premier poinformował, że w Pradze przywódcy Czech, Węgier i Słowacji zgodzili się co do po-

trzeby nadania nowej formuły Grupie Wyszehradzkiej i rozszerzenia współpracy politycznej o gospodarczą. W kwietniu spodziewana jest węgierska inicjatywa przyspieszenia liberalizacji celów w ramach środkowoeuropejskiej strefy wolnego handlu CEFTA. W przyszłości Grupa Wyszehradzka powinna — zdaniem Pawlaka — działać na podobnych zasadach jak grupa 7 najbogatszych państw świata — G 7.

Według ministra Andrzeja Olechowskiego „Partnerstwo dla pokoju” znacząco wpływa na bezpieczeństwo europejskie, „ułatwia także Ukrainę i Rosję do międzynarodowej dyscypliny bezpieczeństwa”. Olechowski podkreślił determinację z jaką Stany Zjednoczone i NATO podchodzą do niezależności Ukrainy. Przypomniał także deklarację polityków amerykańskich, iż bezpieczeństwo USA jest związane z bezpieczeństwem krajów środkowoeuropejskich i oświadczył, że w sytuacji kryzysowej NATO broniłoby Europy Wschodniej.

Olechowski przypomniał, że Polska „uregulowała już kwestie traktatowe” ze wszystkimi sąsiadami, a negocjacje nad traktatem polsko-litewskim mogą się, jego zdaniem, zakończyć jeszcze w tym miesiącu.

(PAP)

Dla „Dziennika” z Pragi

„Kijów może poczekać...”

Prawie nie znanym fragmentem praskiej wizyty Billa Clintona było jego spotkanie z Bendrzi-chem i Jirziną Kopoldami, u których jako student mieszkał przez sześć dni, które przed 24 laty spędził w Pradze wracając z wycieczki do Moskwy. Dlaczego zatrzymał się u Kopoldów, którzy mieszkali wówczas ze zmarłą w 1992 roku matką Jirziny Kopold — Marią Szwer-mową — wdową po przedwojennym czeskim działaczu komunistycznym? To proste. Podczas studiów w Anglii Bill Clinton przyjaźnił się z synem Kopoldów — Janem.

W czasie ostatniej prezydenckiej kampanii w USA, informując jakoby Kopoldowie współpracowali ze służbami specjalnymi ówczesnej Czechosłowacji, sztab wyborczy Georga Busha upowszechnił (w oczywistym celu dyskredytacji rywala) ten fragment z życiorysu Billa Clintona.

Teraz w Pradze B. Clinton spotkał się z Kopoldami w gospodzie „Pod Złotym Tygrysem”, dokąd udał się na kolację z V. Havlem. Amerykański prezydent był wzruszony: ucałował J. Kopoldową i nie kryjąc radości z ponownego spotkania powiedział: „Miałem kłopoty z powodu naszych kontaktów”. „My też — skromnie odpowiedzieli starsi państwo, co wywołało salwę śmiechu, podobną jedynie do tej, która wybuchła po oświadczeniu Bohumila Hrabala — również gościa „U Złatego Tygra”. Pisarz powiedział B. Clintonowi, że przypomina mu... Garry Coopera, na co prezydent poczerwieniał — jak pisze prasa — „jak pomidor”.

B. Clinton prosił w Pradze prezydenta Havla o możliwość otrzymania kserokopii listów, jakie przed laty, po swojej wizycie wysłał do państwa Kopoldów. Na szczęście listy zachowały się i prezydent Havel zdążył ich ko-

pie wręczyć Billowi Clintonowi już na lotnisku, tuż przed jego odlotem z Pragi do Kijowa. Zafarowany amerykański prezydent zaczął je czytać z uśmiechem i nostalgia jeszcze na płycie lotniska, kwitując wzywające do pośpiechu gesty współpracowników krótko: „Kijów poczeka...”.

W Pradze, w czasie wizyty Billa Clintona, doszło również do sensacji muzycznej. Wraz z Vaclavem Havlem amerykański prezydent odwiedził jazzowy klub „Reduta”, gdzie czeski prezydent wręczył mu w prezencie saksofon. Stało się to, na co czekali. Bill Clinton zaczął grać. Najpierw „Summer time”, a później inne standardy jazzowe. Po kilku „kawałkach” nie wytrzymał z kolei Vaclav Havel i usiadł do perkusji. Z towarzyszeniem innych muzyków prezydencki duet „Clinton and Havel” bawił gości przez 15 minut.

ZDZISŁAWA SOLECKA

Dla „Dziennika” z Kijowa

Uroczyste rozbrowienie?

Zarówno Bill Clinton jak i Leonid Krawczuk są przekonani, że los ukraińskiego arsenału jądrowego został przesądzony. Taki wniosek nasuwa się po konferencji prasowej, która odbyła się przedwczoraj w późnych godzinach wieczornych w jednym z pomieszczeń kijowskiego lotniska Boryspol.

„Wszystkie rakiety — Żyrynowskiemu!” „Klinton, ostrzegamy, dzisiaj Krym, jutro Alaska!” — to tylko niektóre z haseł, przygotowanych przez przedstawicieli ukraińskich organizacji, witających amerykańskiego prezydenta w śróde w Kijowie. Kilku godzinne spotkanie prezydentów Krawczuka i Clintona odbyło się na lotnisku. Wszystko wskazuje na to, że prezydent Krawczuk doszedł do wniosku, że najwyższy już czas definitywnie rozstrzygnąć problem rozbrowienia nuklearnego w swoim kraju. Podczas wspólnej konferencji prasowej, którą przeprowadzono po rozmowach

dwustronnych, Leonid Krawczuk podkreślił, że Rada Najwyższa Ukrainy szybko się uczy i on osobiście nie sady by deputowani mieli zamiar podjąć efektywną próbę zablokowania amerykańsko-rosyjsko-ukraińskiego porozumienia w tej sprawie, które ma być uroczystie podpisane jutro.

Ze swej strony Bill Clinton wyznał, że we współczesnym świecie najważniejsza jest gospodarka, w przypadku Ukrainy to ona zadecyduje o bezpieczeństwie państwa a nie rakiety jądrowe — jak sądzi wielu Ukraińców. Po podpisaniu historycznego porozumienia w tej sprawie — mówił amerykański prezydent — Stany Zjednoczone będą uważały za swój obowiązek wreszcie pomóc Ukrainie w przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego. Oprócz tego — kontynuował — po decyzji Kijowa o zniszczeniu broni jądrowej — Bank Światowy i inne zachod-

nie instytucje finansowe odblokują kredyty dla Ukrainy. W ten sposób Bill Clinton pośrednio przyznał, że kredyty zostały wstrzymane ze względów politycznych, a nie ze względu na beznadziejny stan ukraińskiej gospodarki, jak utrzymywano dotychczas.

Zgodnie z informacjami, które kilka dni temu napłynęły z Waszyngtonu, porozumienie o likwidacji ukraińskiego arsenału jądrowego zostało opracowane w taki sposób, że nie wymaga normalnej w podobnych sytuacjach, ratyfikacji przez parlament. Tymczasem, jak można sądzić na podstawie wypowiedzi Leonida Krawczuka podczas wspomnianej konferencji prasowej — tak się jednak nie stanie. Stałby się to zasadniczą kwestią, która zadecyduje o powodzeniu trójsstronnego porozumienia, będzie reakcja Rady Najwyższej Ukrainy.

ROMAN KRYK

Dla „Dziennika” z Gazy

Strefa śmierci

Strefa Gazy — wąski pas lądu na wybrzeżach Morza Śródziemnego obejmujący Pustynię Negev na wschodzie oraz Pustynię Synaj na zachodzie. Tylko 50 kilometrów długości i 6 kilometrów szerokości.

Zamiast zabytków (Gaza należy do najstarszych miast świata) i wspaniałych pustynnych widoków uwagę przykuwa atmosfera strachu, niepewności, przegniebienia, fatalne warunki życia w zatłoczonych miastach. Rozpadające się budynki, poplane kolorowymi sprayami mury, zaniedbane i przeludnione obozy dla uchodźców budują niezapomniany obraz. Dzieciaki biegające boso po niebezpiecznych nawierzchniach ulic. I lamentujące kobiety. Według najnowszych statystyk liczba ludności przekroczy tam w 2000 roku 1.500.000 osób.

W Strefie Gazy znajdują się 3 duże miasta: Gaza, Khan Yunis oraz Rafah. Jest tam 8 zarejestrowanych obozów dla uchodźców i 20 żydowskich osad, w których mieszka ponad 3000 Żydów. W obozach w pobliżu Gazy przebywa 324.000 Palestyńczyków. Jabalia-camp należy do największych (71.227 osób). Be-ach-camp do najmniejszych, ale z największą gęstością zaludnienia. Na powierzchni 6 kilome-

trów kwadratowych przebywa 50.000 uchodźców.

Różnica między Strefą Gazy a Zachodnim Brzegiem Jordanu jest łatwo zauważalna. Nie chodzi tylko o specyficzny pustynny charakter. Chodzi o klującą w oczy biedę, jaka tu panuje oraz nienawiść do Izraelitów, bijącą z oczu każdego Palestyńczyka. Ponad 60 procent mieszkańców Strefy Gazy stanowią uchodźcy (w sumie 20 proc. ogólnej liczby palestyńskich uchodźców na terenach okupowanych przez Izrael). Z wyjątkiem żydowskich osadników mieszkańcy Strefy Gazy nie posiadają przynależności państwowej.

Możliwość zatrudnienia w Gazie są minimalne. Panuje tu ponad 60-proc. bezrobocie. Pracujący na „państwowych” posadach otrzymują o 40 proc. niższą pensję od najniższej średniej przewidzianej dla obywateli Izraela. Palestyńscy działacze uważają, że choćby z tego powodu utrzymanie panującej w Gazie sytuacji jest opłacalne.

Stacjonujące od 1948 roku w Strefie Gazy oddziały Narodów Zjednoczonych UNRWA (United Nations Relief and Works Agency) pomaga Palestyńczykom w różny sposób. Pomoc ta jest jednak niewystarczająca. 1 kg ryżu, 2 kg maki, mleko w prosz-

ku i parę konserw w miesiącu dla 5-, 6-, czy nawet 10-osobowej rodziny, to o wiele za mało, aby przeżyć.

50 proc. szkół w Strefie Gazy to szkoły założone przez UNRWA. „Co trzyma was przy życiu?” — pytam Josefa — palestyńskiego dziennikarza pracującego dla francuskiej telewizji — mojego przewodnika. „Nadzieja” — odpowiada Josef. „My nie chcemy niczego poza tym, co do nas należy. Chcemy własnej ojczyzny. I prawa do życia. Tu nie da się przecieżyć żyć. To strefa śmierci” — wtraca Hasam. „Mnie osobiście jest wszystko jedno czy dojdzie do ugody między Arafatem a Rabinem. Ja chcę żyć w spokoju i nie bać się wyjść na ulicę” — dodaje Abu.

Codziennie w Gazie giną co najmniej 3 osoby. Głównie dzieci, których nie sposób odciągnąć od wydarzeń rozgrywających się każdego dnia na ulicach miasta. Za rzucanie kamieniami (Palestyńczycy nie posiadają przeciwbroni — za posiadanie noża grozi 6 miesięcy więzienia) grozi śmierć — strzał w plecy bez ostrzeżenia. Od 20 do 3 rano obowiązuje godzina policyjna. Miasto kontrolowane jest również z powietrza. Groźba śmierci wisi nad każdym domem.

MAGDALENA KOWALCZUK

Reżyserzy przeszłości

(Dokończenie ze str. 1)

Władimir Żyrynowski powiedział wczoraj, że prezydent Bill Clinton rozmawia w Moskwie z niewłaściwymi ludźmi i oskarżył go o słabość, która powoduje, że rozmawia tylko z rosyjskimi reformatorami, a nie z nim samym.

„To, że Clinton odmawia spotkania ze mną — jest dla mnie cennym prezentem. Każdy widzi, że Clinton przyjechał do Moskwy by poprze reformatorską ekipę Jegora Gajdara, ale ekipa ta nie ma przed sobą przyszłości. Tak więc Clinton popie-

ra politycznych bankrótów, a nie siły, które dojdą do władzy za dwa lata” — powiedział dziennikarz Żyrynowski po rosyjsku i łamanej angielszczyźnie. „Clinton jest słabym prezydentem, jeśli musi mówić ze słabeuszami, których odrzuca nasz elektorat”.

AKCJE SPÓŁEK

RYNEK PODSTAWOWY						
	Kurs w tys. zł				Cena /zysk	Obrót w mln zł
	bieżący	poprzedni	zmiana %	min. /maks.		
WIG	14.117,5	13.558	+4,0	943,01 (26.06.92) 14.117,5 (13.01.94)		
BIG	170	162	+4,9	29,0 (23.02.92) 235 (07.09.93)	28,05	130,870
BRE	2195	2195	0,0	188 (22.02.92) 2400 (3.01.94)	25,05	160,700
ELEKTRIM	1805	1795	+0,6	200,0 (04.01.92) 1805 (13.01.94)	28,16	312,326
EXBUD	250	250	0,0	241 (26.01.91) 281 pp (18.11.93)	24,11	82,559
IRENA	1635	1560	+4,8	39,5 (7.01.92) 1635 (13.01.94)	48,06	55,597
KABLE	575	525	+9,5	31,0 (11.01.92) 575 (13.01.94)	104,36	0
KROSNO	895	815	+9,0	23,0 (11.01.92) 895 (13.01.94)	244,54	27,285
MOSTOSTAL exp	1805	1460	+9,9	151 (4.01.92) 1605 (13.01.94)	20,62	114,051
MOSTOSTAL war	1365	1515	-9,9	950 (23.11.93) 1605 (13.01.94)	36,31	15,364
OKOCIM	1200	1150	+4,3	100 (15.02.92) 1395 (27.12.93)	34,62	100,428
POLIFARB	830	800	+3,3	200 (17.05.93) 930 (4.01.94)	21,89	218,451
PRÓCHNIK	805	735	+9,5	36 (8.02.92) 805 (13.01.94)	48,23	114,432
SOKOŁÓW	333	315	+5,7	220,0 (10.08.93) 426 (26.08.93)	29,57	108,451
SWARZĘDZ	390	355	+9,9	36 (18.02.92) 390 (13.01.94)	79,92	77,860
TONSIL	555	505	+9,9	19 (12.01.92) 555 (13.01.94)	261,79	0
UNIVERSAL	271	247	+9,7	7,8 (14.01.92) 271 (13.01.94)	173,72	248,078
VISTULA	2035	1850	+10,0	1005 (01.10.93) 2035 (13.01.94)	28,76	238,042
WBK	1350	1230	+9,8	320,0 (28.06.93) 1350 (13.01.94)	30,17	301,055
WEDEL	2900	2770	+4,7	188 (26.01.92) 3000 (4.01.94)	47,69	124,677
WÓLCZANKA	650	600	+8,3	34 (07.01.92) 650 (13.01.94)	33,73	126,649
ZYWIEC	2025	2250	-10,0	122 (02.02.91) 2395 (4.01.94)	26,30	102,574
RYNEK RÓWNOLEGŁY						
EFEKT	730	665	+9,8	57 (22.04.93) 730 (13.01.94)	47,04	0
C/Z — cena 1 akcji do przypadającego na nią zysku netto z ostatnich IV kwartałów (zysk za IV kwartał 1992 + zysk za I-III kwartały 1993 r.) wg DM Penetrator, rk-redukcja kupna (Krosno o 79%, Swarzędz o 34%, Most Exp. o 58%, Universal o 64%, WBK o 56%)						2673,197

OBLIGACJE

Na rynku powszechnym obligacji spadły tylko notowania pożyczki jednorocznej V serii (o 0,3 proc.), cztery walory utrzymały ceny bez zmian, a trzy podrożały, przy czym najwyższy wzrost — o 2 proc. notowały obligacje trzyletnie IV serii. Na blokowym handlowano tylko walorami jednorocznymi IV serii. Sprzedano 70 bloków po kursie równym 100,6 proc. ich wartości nominalnej.

Tabele kursów obligacji Skarbu Państwa

● **RYNEK POWSZECHNY** — Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV serii (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V serii (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VI serii (PPJ 6); Państwowa Pożyczka Trzyletnia I serii (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II serii (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III serii (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV serii (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V serii (PPT 5).

Nazwa	Data wykupu	Kurs (proc.)	Zmiana (proc.)	Odsetki (tys. zł)	Obrót (ilość)
PPJ 4	2.03.94	103,5 nk	0,0	316,4	1861
PPJ 5	2.06.94	101,5 nk	-0,3	189,1	999
PPJ 6	2.09.94	100,9	+0,1	115,1	673
PPT 1	4.08.95	97,0	+0,3	72,4	910
PPT 2	3.11.95	96,7	0,0	73,4	328
PPT 3	4.02.96	96,7	0,0	72,4	549
PPT 4	5.05.96	99,0	+2,0	71,4	411
PPT 5	5.08.96	96,7	0,0	71,4	101

● **RYNEK BLOKOWY** — Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV serii (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V serii (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VI serii (PPJ 6), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VII serii (PPJ 7), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I serii (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II serii (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III serii (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV serii (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V serii (PPT 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia VI serii (PPT 6).

Nazwa	Data wykupu	Transakcje kurs (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.) kupno sprzedaż	Obrót (bloki)
PPJ 4	2.03.94	103,5	316,4	102,0 103,6	70
PPJ 5	2.06.94	—	189,1	101,3 103,9	—
PPJ 6	2.09.94	—	115,1	100,0 101,5	—
PPJ 7	2.12.94	—	40,5	99,0 —	—
PPT 1	4.08.95	—	72,4	96,6 101,0	—
PPT 2	3.11.95	—	73,4	96,6 101,5	—
PPT 3	4.02.96	—	72,4	96,5 —	—
PPT 4	5.05.96	—	71,4	96,5 —	—
PPT 5	5.08.96	—	71,4	96,4 —	—
PPT 6	5.11.96	—	71,4	—	—

PIONEER

Wtorkowa wartość aktywów netto przypadających na jednostkę uczestnictwa w Pierwszym Polskim Funduszu Powierniczym Pioneer wyniosła 363,9 tys. zł, poprzednio — 360,7 tys. zł. Maksymalna cena jednostki uczestnictwa wzrosła do 385,079 zł z 381,693 zł.

Pęd do kupowania

(j) Czwartkowe obroty na giełdzie były najwyższymi w jej historii, osiągając wartość ponad 2,6 bln zł. Zważywszy na 5 znaczących redukcji kupna oraz brak transakcji z powodu nadmiernego popytu na rynkach trzech kolejnych spółek można założyć, że obroty spokojnie przekroczyłyby ponad 3 bln zł.

W dogrywkach wykupiono wszystkie oferowane nadwyżki akcji (8 spółek) i to niemal błyskawicznie. Rynek zrównoważył też popyt na akcje Próchnika, sprzedając te walory. Zgłoszone przez specjalistów oferty kupna akcji 9 innych spółek spotkały się — w przypadku 6 spółek — z niewielkim odzewem ze strony inwestorów i brakiem reakcji na możliwość sprzedaży akcji Efektu, Tonsilu i Kable.

Z przebiegu dogrywki i wartości obrotów wynika, że inwestorów, zwłaszcza mających większą gotówkę, zawiodły nerwy. W obawie, że „kursowy pociąg” odjedzie za daleko, zdecydowali się nie czekać z pieniędzmi na rozwój wydarzeń. Jeśli jednak były to pieniądze wycofane w poprzedni czwartek, z myślą o kupnie akcji Banku Śląskiego, nie jest wykluczone, że w przyszłym tygodniu będą chcieli je wycofać. Wówczas może dojść do korekty notowań, chyba że rynek zrównoważy gotówką nowych inwestorów, wcale nie mała, biorąc pod uwagę liczbę zamówień na akcje BSK SA.

Na czwartkowej sesji notowały tylko walory Żywca i Mostostalu Warszawa, a nie zmieniły ceny akcje BRE i Exbudu. Notowania pozostałych

spółek wzrosły, a 13 (licząc z Efektem) ustanowiło nowe rekordy cenowe. Podobnie jak WIG, który gładko przeszedł granicę 14.000 pkt. Optymiści z kulaarów giełdowych twierdzą, że korekta jest możliwa dopiero po osiągnięciu przez WIG poziomu 17.000 pkt. Pesymiści z obawą obserwują euforię zakupów. Skala wzrostu notowań jest zbyt duża, aby na korektę trzeba było czekać tak długo — twierdzą.

W mijającym tygodniu spadek wartości rynkowej notowały BIG (o 6,6 proc.), BRE (o 2,9 proc.), Exbud (o 3,5 proc.), Okocim (o 1,7 proc.) oraz Mostostal Warszawa (o 15 proc.) i Żywiec (o 10 proc.), co było głównie zasługą ostatniego notowania. Cena Polifarbu powróciła do notowania z ubiegłego czwartku.

Najkorzystniejszymi tygodniowymi inwestycjami były akcje Kable i Tonsilu (wzrost o 32 proc.), Krosna (o 31,6 proc.), Uniwersalu (o 26 proc.), WBK (o 22,7 proc.) i Efektu (o 20,7 proc.). Ponieważ popyt na te walory nie słabnie, można oczekiwać ich dalszego wzrostu. Chyba, że spodziewane w najbliższych dniach wyniki tych spółek za grudzień ub. roku (z wyjątkiem Uniwersalu, który podał już wstępne dane) — rozczarują inwestorów. Tym bowiem można tłumaczyć obserwowany spadek zainteresowania akcjami BRE.

Na czwartkową sesję złożono rekordową liczbę zleceń — 76.725. Właścicieli zmieniło 2.011.526 akcji, przy średniej zmianie ceny wynoszącej 6,9 proc.

Nowe emisje akcji

Giełda rośnie w siłę

Trwa ruch na i wokół Giełdy Papierów Wartościowych. Dwie firmy — krakowski „efekt” i kielecki Exbud otrzymały od Komisji Papierów Wartościowych zgodę na wprowadzenie do publicznego obrotu akcji nowej emisji. Obie firmy od dawna są już notowane na giełdzie, a ta operacja pozwoli na zwiększenie zysków z obrotu akcjami. O wypuszczeniu na rynek akcji nowych emisji myślą prawie każda firma na giełdzie.

Na uwagę zasługuje fakt, że wniosek firmy „efekt” o wprowadzenie nowej emisji został rozpa-

trzony w błyskawicznym tempie, bowiem wszystkie formalności trwały zaledwie tydzień. Niemal równie szybko rozpatrzone zostały wnioski kieleckiego Exbudu.

— Jest to zapowiedź innego podejścia do spółek notowanych na giełdzie — stwierdził przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych, Lesław Paga. — Chcemy, aby w przyszłości wymagania dotyczące wypuszczania na rynek akcji nowych emisji były mniej skomplikowane. Skorzystają na tym firmy, inwestorzy giełdowi i sama giełda.

Pozwolenie na wprowadzenie do obiegu giełdowego nowej emisji nie jest pierwszym tego typu wydarzeniem na giełdzie. Przypomnijmy, iż ostatnią w grudniu 1993 zgodę otrzymał Bank Rozwoju Eksportu.

Krakowski „efekt” myśli o przeznaczeniu zysków z nowej emisji akcji na inwestycje ekologiczne. Chce wypuścić 375 tysięcy nowych emisji akcji, co ma zaowocować podwyższeniem kapitału o około 3 miliardy 750 milionów. Nowe akcje zostaną zaoferowane wszystkim tym, którzy w dniu 2 lutego będą posiadaczami poprzednich akcji „efektu”. Każdy z akcjonariuszy będzie mógł kupić akcję nowej emisji w stosunku 1:2, co oznacza, że posiadając dwie akcje poprzedniej emisji może kupić jedną nową. Jeśli zabrakłoby chętnych, akcje zostaną sprzedane pozostałym inwestorom.

Inaczej akcje nowej emisji wprowadza kielecki Exbud. Dotychczasowi udziałowcy Exbudu będą mogli nabywać akcje nowej emisji na prawach takich samych jak inni kupujący. Będzie to więc identyczna sytuacja do tej, kiedy swoje akcje na giełdę wprowadzała nowa firma. Cena zostanie ustalona zgodnie z zasadą jednolitego kursu dnia na giełdzie. Poza tym Walne Zgromadzenie Exbudu zdecydowało, iż gdyby było mniej zamówień niż na pół miliona akcji, nie doszłoby do nowej emisji. Doświadczeni giełdowi gracze twierdzą, iż jest to raczej niemożliwe.

Duży samochód za małe pieniądze

TYLKO 111 mln. zł.

Policz i Kup



FSD POLONEZ

1 rok bez limitu przebiegu
2 lata na lakier
4 lata na karoserię (korozja perforacyjna)

Carimpex

Autoryzowany dealer

Kraków ul. Wadowicka 2 tel. (012) 67-14-18 tel. fax (012) 67-45-55

Kraków ul. Bałicka 4 tel. (012) 36-90-99

Wadowice ul. Lwowska 32 tel. (0387) 340-41

*1,5 GLE nr nadw. SUPB01ABF00624992, nr sil. AB0630634

RENAULT

KONTINGENT '94



NAJSZYBCI I NAJTANIEJ W KRAKOWSKIM SALONIE RENAULT

do 20 stycznia promocyjne ceny!

RATY-LEASING

OFERTA SPECJALNA RENAULT 19 od ręki w cenach niższych niż bez cła!

JANUSZ LISOWSKI KONCESJONER

KRAKÓW AL. Powstańców Śląskich (d.Tel. Wyzwolenia) 24 tel. 564-111

KRAKÓW ul. Żybkiewicza 9 tel. 22-14-40

MIELCZKA ul. Legionów 12 tel/fax 78-20-20

notowania WALUTOWE • notowania WALUTOWE

● (j) Kurs walut w kantorach prywatnych. KRAKÓW (godz. 17.15), dolar, skup: 21.230—21.250, sprzedaż: 21.300—21.320, marka, skup: 12.120—12.150, sprzedaż: 12.220—12.240, frank fr., skup: 3330—3560, sprzedaż: 3590—3400, funt, skup: 31.500, sprzedaż: 31.900, frank szw., skup: 14.100, sprzedaż: 14.350—14.380.

● TARNÓW (godz. 15.15), dolar, skup: 21.150—21.200, sprzedaż: 21.250—21.300, marka, skup: 12.100—12.160, sprzedaż: 12.180—12.200, funt, skup: 31.100—31.400, sprzedaż: 31.400—31.550, frank fr., skup: 3540—3560, sprzedaż: 3570—3580, frank szw., skup: 14.250—14.340, sprzedaż: 14.200—14.300.

● NOWY SACZ (godz. 15.30), dolar, skup: 21.200—21.250, sprzedaż: 21.380—21.400, marka, skup: 12.150—12.220, sprzedaż: 12.270—12.320, frank fr., skup: 3500—3580, sprzedaż: 3600—3630, frank szw., skup: 14.280—14.400, sprzedaż: 14.450—14.600, funt, skup: 31.500—31.700, sprzedaż: 31.650—32.000, szyling, skup: 1730—1732, sprzedaż: 1742—1747, lir (100), skup: 1240, sprzedaż: 1260—1270, korona czes., skup: 670—680, sprzedaż: 700, korona słow., skup: 610—615, sprzedaż: 630.

● RZESZÓW (godz. 15.10), dolar, skup: 21.100—21.150, sprzedaż: 21.250—21.300, marka, skup: 12.130—12.150, sprzedaż: 12.300, frank fr., skup: 3570, sprzedaż: 3600—3620, frank szw., skup: 14.000—14.200, sprzedaż: 14.200—14.400, funt, skup: 31.000—31.200, sprzedaż: 31.700, korona czes. i słow., skup: 600, sprzedaż: 640—650.

Tabela kursów NBP z 13.1.1994 r.				
		KUPNO	SPRZEDAŻ	
Australia	1 dolar	14563	15157	
Austria	1 szyling	1727	1797	
Belgia	1 frank	583	607	
Dania	1 korona	3129	3257	
Finlandia	1 marka	3685	3835	
Francja	1 frank	3572	3718	
Hiszpania	100 peset	14656	15254	
Holandia	1 gulden	10837	11279	
Japonia	100 jenów	18730	19494	
Kanada	1 dolar	16005	16659	
Luxemburg	1 frank	583	607	
Norwegia	1 korona	2811	2925	
Portugalia	100 escudo	11971	12459	
Niemcy	1 marka	12134	12630	
USA	1 dolar	21104	21966	
Szwajcaria	1 frank	14379	14965	
Szwecja	1 korona	2574	2680	
W. Brytania	1 funt	21597	32887	
Włochy	100 lirów	1243	1293	
Europa	ECU	23541	24501	

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

Barbakan nie poniósł strat

(Inf. wł.) Jedną z najcenniejszych średniowiecznych fortyfikacji militarnych — krakowski Barbakan wzniesiony w latach 1498/99 za panowania Jana Olbracht — od 1989 roku poddawany jest kompleksowej konserwacji. Jak wielokrotnie pisaaliśmy, prace te prowadziła firma „Prokons” używając niemieckiego środka konserwującego o nazwie „Imlar”, który okazał się szkodliwy dla zabytku. Afera znalazła swój epilog w sądzie.

W 1992 roku prace konserwatorskie oraz usunięcie skutków poprzednich wadliwych zabiegów powierzono Krakowskiemu Pracowniom Konserwacji Zabytków S. A. Wczoraj podczas konferencji prasowej Główny Konserwator PKZ, prezes Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Barbara Kleszczyńska zapoznała dziennikarzy z efektami prac. Afera z „Imlarem” dotyczyła ele-

wacji wewnętrznej Barbakanu. Niemiecki producent tego środka, firma Wellner Werke bezpłatnie dokonała usunięcia środka. Pod ścisłym nadzorem konserwatorskim usunięto warstwę preparatu strumieniem wody z dodatkiem proszków ceramicznych wprawionych w ruch wirów. Gwarantuje to nieniszczenie powłoki muru (nawiasem mówiąc, „Imlarem” konserwowany był, a następnie odczyszczany, paryski Łuk Triumfalny). Zgodnie z opinią Wydziału Konserwacji ASP, usunięcie „Imlaru” nie przyniosło skutków negatywnych. Zastosowano w jego miejsce ahydrosil i adhesil. Prowadzona przez PKZ-y konserwacja (gotowe są wieżyczki i górna część elewacji wewnętrznych z gankami) zmienia trochę efekt estetyczny. Po analizach oryginalnych fragmentów architektury militarnej zastosowano mocne, zlicowane fugi, które są dominującym

akcentem. W fazie projektowania technicznego jest opracowanie ekspozycji urządzeń wodnych fortyfikacji. Od środków finansowych Narodowego Funduszu Odnowy Zabytków w Krakowie zależy tempo prac przy konserwacji dolnych partii wnętrza i murów zewnętrznych fortyfikacji. Może ona być ukończona jeszcze w tym roku. Trwający 3 lata proces karny przeciw byłemu konserwatorowi wojewódzkiemu inż. arch. Januszowi Smółskiemu zakończył się uniewinnieniem.

By uniknąć fali fascynacji zachodnimi środkami konserwatorskimi, które załamywały rynek, powołano centrum badań, którym jest Pracownia Chemiczna Wydziału Konserwacji ASP prowadzona przez Pawła Karaszkę. Sprawdzają one przydatność zachodnich środków dla potrzeb Krakowa. (J. r.)

Uwaga na halny!

(INF. WŁ.) Karetki zakopiańskiego Pogotowia Ratunkowego przejechały w 1993 r. 8 tys. km. Były to wyjazdy do wypadków i zachorowań, natomiast 6 tys. km przejechały karetki do przewożenia chorych.

Dr Jacek Herman, długoletni i doświadczony szef pogotowia w Zakopanem, powiedział nam, że tego roku wyjazdów do zachorowań do gości i mieszkańców miasta było mniej o 2 tys. km niż w roku 1992.

Zakopiańska „R” najczęściej jeździ w okresie wiania halnego. Specjalista kardiolog dr med. Marek Zalewski, ordynator oddziału kardiologii w zakopiańskim szpitalu uważa, że wszyscy wybierający się do Zakopanego, a więc do klimatu alpejskiego, wysokogórskiego, szczególnie ci, którzy cierpią na dolegliwości serca, przeszli zawały, chorowali na anginę pectoris, schorzenia wieńcowe itp. winni wcześniej zasięgnąć porady swojego leka-

rza. Także kobiety do trzeciego miesiąca ciąży powinny unikać klimatu alpejskiego — notuje się poronienia w czasie szalejących w Zakopanem wiatrów. Zimą karetki jeżdżą do wypadków narciarskich, różnych dolegliwości żołądkowych, kólek a nawet zaburzeń psychicznych. Też zimy karetki mają dziennie 20 do 25 wyjazdów.

Pogotowie służy w Zakopanem wszystkim przyjeżdżającym pod Giewont, toteż władze służby zdrowia winny dbać o miejscowy szpital wraz z pogotowiem jak o przystawki własne zdrowie. Matki z całej Polski chwalą uroczą personel lekarsko-pielęgniarski oddziału dziecięcego szpitala. Mami turyści i wczasowicze, szczególnie w okresie ferii zimowych, trafiają na ten oddział i mimo braku mamy i taty dobrze się czują. A nad wszystkim czuwa „Sokół” — helikopter wielozadaniowy, z którego widać wszystko. (w.jarz.)

Krótko

● **ŁADUNKI POD NADZOREM.** Nowy Sącz nie doczekał się obwodnic, którymi do dzielnic przemysłowych można byłoby bezpiecznie dowozić materiały chemiczne niezbędne do produkcji. Dotyczy to w głównej mierze amoniaku, kwasu solnego, wodorotlenków metali, dwutlenku siarki, chloru itp. Na wniosek komisji ds. nadzwyczajnych zdarzeń Rada Miasta ustaliła zasady transportowania niebezpiecznych ładunków przez centrum miasta. Na podstawie porozumienia z policją państwową przed pojazdem z „trefnym” towarem będzie jechał zawsze pilot z Policji Muncypalnej. (Wid.)

● **RADNY PRZECIWI „DZIEJOM”.** Na półkach księgarskich ukazał się II tom monografii pt. „Dzieje Nowego Sącza”. Publikacja autorstwa historyków krakowskich i nowosądeckich pod redakcją prof. Feliksa Kiryka obejmuje dzieje miasta do 1918 roku. W zamiarze autorów jeszcze w tym roku powinien ukazać się III tom historii grodu do 1990 roku. Czy jednak tak będzie zależało to m. in. od rzetelności sądeckich historyków, którzy nie napisali jeszcze niektórych rozdziałów i od... pieniędzy. Na wydanie III tomu potrzeba około 500 mln zł. W czasie dyskusji nad sposobem uzyskania funduszy jeden z rajców miasta (przemysłowym nazwisko) wyraził się, że jest to zbytni wydatek. (Wid.)

● **OPLACA SIĘ BYĆ DOBRYM.** Wszelkiego rodzaju osiągnięcia, które mają znaczenie dla gminy w Zatorze postanowiono premiować. Pierwszymi z uhonorowanych będą sołtyś, członkowie zarządu i dwaj przewodniczący rady. Skarbnik miasta po prośbie o zgodę na wypłatę, a wszyscy radni poparli ten wniosek. Na nagrody zostaną przeznaczonej 20 milionów zaoszczędzonych z tego rocznego funduszu plac. (eg)

● **„POLGRAPH” NIE TRUJE.** Sukcesem minionych lat wg Wydziału Ochrony Środowiska UW w Nowym Sączu, jest zrealizowanie programu ograniczenia emisji zanieczyszczeń do atmosfery przez kominy sądeckiego „POLGRAPHU”. Byłe SZEW należały do najcięższych zakładów miasta i regionu. Trafiły na listę 80 największych trucieleń w Polsce. Obowiązkowo nałożone przez Wydział w 89 r. przewidywały m. in. wyeliminowanie zanieczyszczeń węglowodorów, benzopirenu i pozostałych zrealizowane. (saw)

● **KRYNICA, RADA GMI.** NY Uzdrawiskowej w Krynicy ustaliła podatki od nieruchomości na poziomie maksymalnym dopuszczalnym przez ministerstwo. Radni szukają pieniędzy na budowę oczyszczalni i wysypiska śmieci. (saw)

● **LIMANOWSKA... POLITYKA ZAGRANICZNA.** Limanowa (miasto) współpracuje z bliźniaczymi miastami na Słowacji (Dolny Kubin), w Holandii (Terheijden) i Włoszech (Camporgiano). Najczęstsze kontakty limanowianie mają z sąsiadami zza miedzy: najbliższymi i najtańszymi. W tym roku umowę chcą poszerzyć o współpracę biznesmenów. (saw)

● **21 WYPADKÓW** wydarzyło się na nowosądeckich drogach od początku roku. Jedną osobą zginęła, 28 zostało rannych. Policjanci ujawnili aż 91 kierowców prowadzących pojazdy po wypiciu alkoholu. (saw)

● **„CZŁOŁÓWKA” W MORAWCZYŃSKIE.** Z nieznanych przyczyn kierujący „maluchem”, na prostym odcinku drogi z Pyszków do Łasku (rejon nowotarski) zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym ciągnikiem „ursus”. Kierowca „fiata” z obrażeniami, przewieziony został do szpitala. (saw)

● **KIEROWCA SIĘ PRZESTRASZYŁ?** W Nowym Targu kierujący „fiatem 126” potrafił pieszo i zbiegł z miejsca wypadku, zostawiając samochód. (saw)

Do Nowego Sącza też dotarła

Szkół dla „guinnessowców”?

(Inf. wł.) Przemysław Wojakowski — romanista ze Szczecina przed kilkoma laty swój eksperyment treningu pamięci przeprowadził na własnych dzieciach. Pierwotny zamysł eksperymentu miał im pomóc jedynie w nauce, gdyż dzieci miały problemy z koncentracją. Efekty tych ćwiczeń dały nadszperkowane rezultaty. Otóż w 1991 roku Monika i Maksymilian Wojakowscy już jako uczniowie starszych klas szkoły podstawowej znaleźli się w Księdze Guinnessa. Monika zapamiętała raz tylko widziany szereg 540 kart do gry. Maksymilian 200 rzutów kostką.

Na bazie tych sukcesów metodycznych Przemysław Wojakowski opracował roczne i dwuletnie kursy dotyczące rozwoju pamięci, koncentracji uwagi i inteligencji zakładając w Szczecinie — Centrum Treningowe Wojakowskich. Filie Centrum powstały również w innych miastach w kraju m. in. w Warszawie, Krakowie, Łodzi. W ćwiczeniach tych uczestniczą dzieci w wieku od 8 do 17 lat i zdaniami prowadzących zajęć stają się dzięki rozbudzeniu pamięci wrodzonej bardziej odporne na szkolne stresy, pewniejsze siebie. Mają także lepsze wyniki w nauce.

Adam Kuryło — polonista z Nowego Sącza, założyciel Centrum Treningowe Wojakowskich w tym mieście twierdzi, że kursy odbywające się dwa razy w tygodniu nie są przeznaczone bynajmniej dla geniuszy, ale dla dzieci przeciętnie uzdolnionych. Niekoniecznie bardzo zdolnych. Już wkrótce Kuryło wraz ze swoimi kolegami poprowadzi treningi pamięciowe z dziećmi i młodzieżą w nowosądeckiej szkole nr 20. Trudno już teraz wyrokować, czy wśród absolwentów tych kursów „urodził” się rekordzista z Księgi Guinnessa rodem z miasta nad Dunajcem. (Wid.)

WSPÓLNOTA NA 25 LAT

(Inf. wł.) Kraków postanowił oddać nieodpłatnie w użytkowanie na 25 lat, kamienicę w Rynku Głównym 14. Obdarowanym jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, powołane w 1990 roku, po zakończeniu działalności przez Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną. Budynek na 4 kondygnacje, pochodzący z XV wieku, był przebudowany w ubiegłym i obecnym stuleciu. W 1978 roku zakończono w nim remont kapitalny.

Zastrzeżenia wniósł Leszek Dzierżonowski, przewodniczący Komisji Budżetowej RM, który uznał, iż miasto powinno zagwarantować w umowie, by użytkownik „przynajmniej nie pogorszył stanu budynku, który jest po generalnym remoncie”. Prof. Aleksander Koj, prezes KO Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zapewnił, iż jego organizacja weźmie całkowitą odpowiedzialność za stan kamienicy, a sam budynek stu-

żyć będzie (już to robi) nie tylko celom Wspólnoty, ale i promocji Krakowa, Stowarzyszenia nie stać na zakup tego typu obiektu, gdyż otrzymuje dotacje celowe wyłącznie na przedsięwzięcia statutowe, a utrzymywać musi się samo. Zarabia m. in. w ten sposób, iż wynajmuje apartamenty znajdujące się na ostatniej kondygnacji, przy czym — goście polonijni korzystają ze zniżki. (J. Sw.)

Artystyczna wieś

(INF. WŁ.) Uhryń, stara polemkowska wieś w gminie Łabowa liczy zaledwie kilka „komarów”. Jest tak mała, że przed dwoma laty zamknięto w niej nawet szkołę. Nie było dzieci, by do niej uczęszczać. Uhryń ma znakomite walory turystyczne, ze względu na uspaniałotworzenie w długiej i głębokiej kotlinie w Paśmie Jaworzyny Krynickiej. Umiłowali sobie tę wieś artyści-malarze.

Budynek po starej szkole zakupił artysta Tadeusz Ciomierkiewicz rodem z Jarosławia, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Nie opodal jego artystycznego domostwa mieszka Stanisław Chomiczewski absolwent ASP w Krakowie. Jeśli wziąć pod uwagę ilość artystów przypadających na ilość mieszkańców wsi to byłoby to jeden z najwęższych wskaźników „uplastycznienia” polskiej wsi w skali kraju. (wid.)

Sekretarka na dwie zmiany

(Inf. wł.) Każdy z wiceprezydentów ma sekretarkę, natomiast prezydent Krakowa Józef Lassota ma aż dwie — pracujące na zmianę. Spowodowane jest to tym, jak powiedział nam sekretarz prasowy prezydenta Jarosław Flis — iż szef miasta pracuje długo i jedna sekretarka musiałaby wyjść poza ośmiodzinną dzień pracy. Jest także osoba m. in. do roznoszenia poczt. Oprócz tego prezydent ma asystenta i sekretarza prasowego. Asystenta ma wiceprezydent Jan Friedberg, asystentkę — wiceprezydent Krzysztof Pakoński,

doradce — wiceprezydent Władysław Brzesko, a wakat (asystent pracował przez miesiąc, po czym miejsce się zwolniło) — wiceprezydent Krzysztof Gierat. Asystenta ma też dyrektor Magistratu. Do obowiązków asystentów — jak pisał sekretarz Flis — należy m. in. „pilotowanie poczt, sprawdzanie pod kątem merytorycznym, przygotowanie materiałów dla prezydenta, pilnowanie spotkań, pilnowanie kalendarza spotkań, przygotowanie pism”. Bez asystentów muszą się obywać pozostali dwaj członkowie Zarządu Miasta. (J. Sw.)

Złe warunki narciarskie

(Inf. wł.) Grubość pokrywy śnieżnej w Tatrach wynosi od 20 do 50 cm. Ciągła pokrywa śnieżna utrzymuje się powyżej 1500 metrów n.p.m. Dobre warunki narciarskie są tylko w kotle Gąsienicowym i Goryczkowym, na pozostałym obszarze brak takich warunków. Narciarzy są nieprzejazdne. W Beskidach na ogół

brak pokrywy śnieżnej, tylko lokalnie w Beskidzie Śląskim można znaleźć miejsca do krótkich zjazdów. Synoptycy przewidują w niedzielę kilkustopniowe ochłodzenie i w górach opady śniegu. Grubość pokrywy śnieżnej w em: Kasprowy Wierch 38, Hala Gąsienicowa 32, w Beskidach śnieg leży tylko miejscami. (k)

Dziś w godz. 10—12

Tel. 22-95-92, 22-75-88 w. 262

Rachunki za prąd i gaz

Dzisiejszy dyżur telefoniczny adresujemy do mieszkańców Śródmieścia Krakowa gdzie wprowadzany jest nowy system płatności rachunków za prąd i gaz. Na pytania dotyczące tej sprawy odpowiadać będą zaproszeni dziś do redakcji przedstawiciele Rejonu Energetycznego Kraków-Śródmieście: p. Jan Zając — kierownik Rejonu i p. Marian Sieniek — zastępca do spraw ekonomiczno-handlowych. Czekamy na telefony w godz. 10—12. Nasze numery: 22-95-92 i 22-75-88 w. 262. (bdo)

INVEST BANK S.A.

Takiej oferty jeszcze nie było. Wystarczy wpłacić równowartość 100 dolarów lub 200 marek do Invest-Banku.

Gwarantujemy:

- atrakcyjne oprocentowanie
- kartę Klubu AUTO-FORTUNA

Dzięki karcie uzyskasz zniżki:

- w ubezpieczeniu

KLUB AUTO-FORTUNA

MEMBER CARD

INVEST BANK S.A.

RTK

Bank Śląski S.A.

PROGNOZA POGODY

Kropka nad „i”



Polska południowa jest na skraju głębokiego niżu znad Morza Norweskiego. W nocy przejdzie pod wpływ słabego klina wyżowego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami zwłaszcza w górach opady deszczu i śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od 4 do 6 st., minimalna w nocy od -1 do +2. W Tatrach w dzień -4, w nocy -7 st. Wiatr umiarkowany i porywisty, południowo-zachodni i zachodni, w Tatrach silny z kierunków zachodnich. Wzórąj w Polsce południowej wiał silny wiatr, który osiągał w Beskidach w porywach do 20 m/s. O godz. 14.00 najwyższą temperaturę +11 st. zanotowano w Krakowie, 10 w Tarnobrzegu, 9 w Zakopanem i Nowym Sączu, 8 w Warszawie, 7 w Rzeszowie i -1 na Kasprów w Wierchu.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogodnie i bez opadów. Temperatura w dzień od 5 do 7 st., a w nocy od -2 do +1. Nadal wietrznie. W niedzielę spodziewane jest ochłodzenie o kilka stopni i opady deszczu przechodzące w opady śniegu.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie z 13 km. godz. 15.00: 989 hPa tj. 742 mm, wahała ciśnienia.

Stożce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.34, a zającze o 16.05. Dzień jest już dłuższy o 26 minut i ma 8 godzin 31 minut. (k)

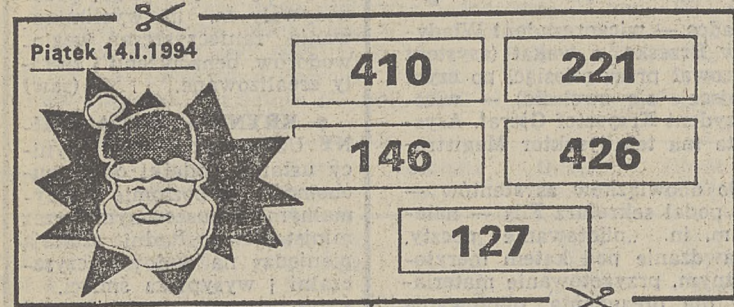
CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU W ATMOSFERZE w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj 290 Dobsonów (norma wieloletnia dla stycznia 340 D).

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność przeważnie dobra, nawierzchnie dróg miejscami mokre. Sytuacja błymeteorologiczna niekorzystna spowoduje zakłócenia koncentracji uwagi, wydłużenie czasu reakcji i obniżenie sprawności działania. Nasila się stany reumatyczne, wzrosła skłonność do przeziębień oraz infekcji górnych dróg oddechowych.

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj o godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	173	—	104	6400
Aleja Krasińskiego	115	52	117	4400
Norma średniobobowa	200	150	120	1000

Szcześliwe liczby



Powyżej zamieszczamy kupon z liczbami. Sprawdź czy liczby te znajdują się również na diagramie znajdującym się na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeśli tak — zakreśl je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby znajdujące się w jednym wierszu — wygrasz wymienioną obok nagrodę. Zgłoś się wówczas do jej odbioru przynosząc kartę i wszystkie wydrukowane dotąd kupony ze szczęśliwymi liczbami do Biura Konkursu mieszczącego się w pokoju nr 17 na II piętrze w budynku przy ul. Wiślanej 2 w Krakowie (czynnie od godz. 9 do 18 od poniedziałku do piątku). Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godziny 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do godz. 18 w najbliższy poniedziałek).

Wcześniej, możesz upewnić się czy rzeczywiście wygrałeś, telefonując pod numer 22-19-45

Hejnalica dla turystów?

(Dokończenie ze str. 1)

wnie ewakuację zwiedzających w przypadku wybuchu pożaru na dół. Następnym problemem jest liczba turystów odwiedzających wieżę każdego dnia. Byłoby ich 20, 100 czy 500? Jeżeli w ciągu roku na wieżę wejdzie od 100 do 200 tysięcy ludzi, to po kilkudziesięciu latach liczba ta urosłoby do wielu milionów. W jakim stanie 700-letnia drewniana konstrukcja będzie za 100 lat? Miliony turystów stwarzają realne zagrożenie jej zniszczenia. Sporo osób na pewno wjedzie na wieżę ze szczytówkami, aby uwiecznić tam swe nazwisko, niektórzy po drodze pewnie, zechcą zapalić papierosa. Czy na każdym podeście

(Dokończenie ze str. 3)

wykonywania zawodu? Domagała się Pani Prokurator zastosowania takiego zakazu wobec Ewy Kopceik — na jeden rok.

— Dlaczego od razu złośliwość? Gdyby chodziło o lekarza czy kasjerkę, żądałabym również zakazu wykonywania zawodu, jeśli by popełnił przestępstwo w związku z wykonywanym zawodem.

— Rozmawiajmy o dziennikarzach — ten paragraf był wyciągany wyłącznie w najgorszych czasach. Służył jako narzędzie represji.

— Powtarzam: wynikało to z przepisów prawa.

— Ale to postulat dodatkowej kary. Obserwatorzy interpretowali go jako chęć dokuczenia dziennikarce.

— Nie wolno tak myśleć. Często żądam dodatkowej kary.

— Sumując: Pani Prokurator jest w sprawie reporterki „Dziennika” wyłącznie urzędnikiem, bez osobistych uprzedzeń?

— Jestem wyłącznie urzędnikiem. To moja praca. Osobiście szanuję zawód dziennikarza. Życie bez prasy byłoby potworne.

— W środowisku dziennikarskim znana jest niechęć pani rzecznik prokuratury krakowskiej do Ewy Kopceik. Marek Kwiatkowski napisał nawet, cytując sędzię Sądu Rejonowego, że „Powodem wytoczenia procesu zdaje się być fakt, iż rzecznik nie lubi dziennikarki”.

— Na temat tej niechęci nie mam żadnych informacji. Przeciwnie — na podstawie wcześniejszych publikacji pani Kopceik można stwierdzić, że informacje od rzecznika otrzymywała. Wiem tylko, że rola rzecznika prasowego w nowej formule działania prokuratury jest bardzo trudna. My — prokuratorzy — chowamy się często za plecami rzecznika, który musi czasem odmówić udzielenia informacji. Wtedy rodzą się animozje.

— Obecna pani rzecznik sprawiedliwości rozdziela informacje? — Proszę wybaczyć, nie chcę mówić o pani rzecznik.

— Dobrze, pomówmy o kwestii niesprawiedliwego traktowania prasy w Krakowie, dotyczącej Pani Prokurator. Chodzi o artykuł w „Gazecie Wyborczej” z 8 kwietnia ub. roku. Jego tematem była sprawa opisywana przez Ewę Kopceik. Dlaczego dziennikarka „Gazety Wyborczej” nie ma procesu?

— Nie wiedziałam o istnieniu tego artykułu do czasu rozprawy sądowej, na której obrońca dołączył go do akt. Osmego kwietnia 1993 roku „zupa się już wylała”, zarzuty wobec pana F. były postawione. Ewa Kopceik została przesłuchana, cała sprawa zaś była już wcześniej opisana.

— Ale „Wyborcza” opublikowała wiadomości, które również pokrywały się ze śledztwem — tajemnym do dziś. Według zasady, którą stosuje podobno prokuratura, powinny się toczyć dwa procesy. To Pani Prokurator mówi cały czas o legalizmie.

— Sądzą, że te przypadki należy traktować oddzielnie. Do czasu postawienia zarzutów prokuratura nie chciała żadnych publikacji, później stało się to możliwe.

— Więcej przykład ten nie świadczy o „wybiórczości” prokuratury?

— Moim zdaniem — nie.

— Wyobraźmy sobie taką sytuację: prokuratura prowadzi śledztwo, o którym wiedzą tylko 3 osoby. W prasie ukazuje się informacja o przebiegu śledztwa. Kto powinien zostać ukarany: dziennikarz, czy prokurator, który dopuścił do przecieku?

— Ponieważ kwestia ta ma związek ze sprawą pani Kopceik i wiąże się z przewidywaną przeze mnie argumentacją w rewizji — nie odpowiem.

— Dobrze. Wyobraźmy sobie inną sytuację: jakiś Ważny

Funkcjonariusz Ważnej Instytucji prowadzi od dłuższego czasu działalność przestępczą. Dziennikarz zdobywa na ten temat informacje, próbuje je weryfikować na policji i w prokuraturze, bez skutku. Czy zdaniem Pani Prokurator nie istnieje prawdopodobieństwo, że sprawie ukrecono lew na wysokim szczeblu?

— Oczywiście, zawsze istnieje takie prawdopodobieństwo. Ludzie są ułomni.

— Czy rola prasy nie jest interweniować w takiej sytuacji?

— Wiem, że każdy dziennikarz chciałby choć raz odkryć aferę. Ale w świetle obowiązujących w tym kraju przepisów istnieje różnica między wykryciem sprawy a jej ujawnieniem, gdy toczy się śledztwo.

— A w sytuacji, gdy korupcja sięga daleko, gdy policja i prokuratura nie są zainteresowane wykryciem afery — mimo że śledztwo się toczy? Wtedy dziennikarz powinien ujawniać czy milczeć — obawiając się zarzutu o rozpowszechnianie bez zezwolenia?

— To wydumany temat. Na pewno dziennikarz może zbierać informacje i pisać. Tylko że formuła przepisów jest taka, iż jeżeli dziennikarz może się domyślać, że w sprawie prowadzone jest śledztwo — nie może pisać bez zgody stosownego organu.

— Sprawa Ewy Kopceik przyniosła jak dotąd prokuraturze porażkę. Ta porażka zbiegła się w czasie z porażką związaną z uchyleciem aresztu w sprawie pana o podobnych inicjałach — Eugeniusza Kocho, szefa Straży Miejskiej. Nie sądzi Pani, że te dwie próby osiągnięcia przez prokuraturę spektakularnego sukcesu pokazały jej słabość, podważyły wiarygodność?

— Proszę pana! Do Prokuratury Rejonowej dla dzielnicy Śródmieście napływa miesięcznie ok. 1000 spraw. Nie mamy czasu my-

śleć o spektakularnych sukcesach i poklasku wśród publiczności.

— O wiarygodności chyba należy myśleć. Słaby prokurator to zły prokurator.

— Te dwie sprawy nie oznaczają słabości prokuratury. Mam niski odsetek przegranych spraw, znacznie niższy niż — przykładowo — w czasach Drugiej Rzeczypospolitej. Zresztą porażka prokuratury wskazuje tylko na demokratyzację życia społeczeństwa i niezawisłość sądu. Musimy się nauczyć przegrwać.

— Nie istnieje porażka w niepotrzebnym meczu?

— Dyskredytuje pan problem. Poczekajmy na ostateczny wyrok sądu.

— Będzie się Pani bić do końca w sprawie Ewy Kopceik?

— Wykorzystam swoją drogę procesową.

— To wyłącznie Pani decyzja, czy decyzja „skonsultowana”?

— Decyzja jest moja, ale szef również ją zaakceptował. Nie robię nic na „kocią łapę”.

— Dlaczego będzie Pani dalej walczyć?

— Nie przekonali mnie wyrody prawne sądu, co będę podnosić w rewizji.

— Tylko jeden szczegół: czy wnosi Pani o rewizję również po to, aby ustalić zasadę, co może prokurator, a co może dziennikarz?

— Ktoś musi postawić kropkę nad „i”. Nie można w pół drogi zaprzestać dążeń do ustalenia prawa, jakie powinno obowiązywać w stosunkach między prokuratorem, sędzią i dziennikarzem.

— Może szkoda, że walka dla zasady odbywa się kosztem konkretnej osoby...

— Ależ pani Ewa Kopceik nie jest królikiem doświadczalnym! Uważam, że jest winna. Argumentacja sądu mnie nie przekonała.

Rozmawiał: PAWEŁ MISIOR

5.40 „Posterunek przy Hill Street” — serial 59
6.35 „Detektyw Remington Steele” — serial 59
7.35 „Aerobic”
7.50 „Ćwiczenia na stopniach”
7.55 Program dnia
8.00 Wiadomości TV Krater
8.30 „Czarodziejskie zwierciadło” film animowany — odc. 80
8.55 „Rodzina Trappów” film animowany odc. 25
9.20 „Księga dżungli” — film animowany odc. 20

9.45 „Posterunek przy Hill Street” — serial
10.45 „Maria” serial odc. 95
11.45 „Gillette” program sportowy (powt.)
12.45 „Sol de Batey” — telenowela — odc. 7
13.45 Serwis informacyjny
13.50 Program dnia
14.00 Blok TV Krater
15.15 „Dziennik na antenie”

15.30 „Spotkania Nowaka” pr. publicystyczny (powt.)
16.00 Program dnia i teledyski
16.15 „Czarodziejskie zwierciadło” — film animowany — odc. 81
16.40 „Rodzina Trappów” film animowany — odc. 26
17.05 „Księga dżungli” — film animowany odc. 21

17.30 Wiadomości TV Krater
18.00 „Posterunek przy Hill Street” — serial
19.00 „Maria” serial odc. 96
20.00 „Ślepa zemsta” — dramat psych.
21.50 Wiadomości TV Krater
22.00 „A statek plynie” — dramat prod. włoskiej
0.15 Wiadomości TV Krater
0.30 „Manuela” serial odc. 21 (powt.)
2.20 Zakończenie programu i nocny blok muzyczny

Leszek A. Moczulski i Robert Kabara

Laureaci Fundacji Kultury

(Inf. wł.) Działająca od trzech lat w składzie: prof. Jan Szanecbach (przewodniczący), Adam Bujak, Mieczysław Czuma, Andrzej Lisowski (sekretarz), prof. Henryk Markiewicz, Ewa Michnik, Tadeusz Nyczek, Michał Różek i Jerzy Treli Kapituła Nagród Krakowskiej Filii Fundacji Kultury Polskiej zdecydowała, iż za rok 1993 otrzymują je:

Leszek Aleksander Moczulski (za całokształt twórczości), wybitny krakowski poeta, przed laty autor popularnych piosenek zespołu „Skaldowie”, ostatnio

współautor głośnych „Niesporów Ludziemińskich”, a także twórcą wspierający wierszami i działalnością środowisko „muminków”;

Robert Kabara (nagroda dla młodego krakowskiego twórcy), wybitny 30-letni skrzypek, asystent w Akademii Muzycznej, koncertmistrz orkiestry „Sinfonia Varsovia”, laureat wielu prestiżowych nagród w międzynarodowych konkursach skrzypcowych.

Laureatom gratulujemy! (wak)

Małe pensje, duże zarobki

(Dokończenie ze str. 1)

rych każda firma płaci ZUS i podatek, a jeśli jest zbyt szczerą — również „popiwiek”, były w telewizji niewspółmiernie niskie. Np. pensja dziennikarza programów informacyjnych może nie przekraczać 2 mln zł, a honorarium za przygotowane programy bywa kilkadziesiąt razy wyższe. Honoraria są dla pracodawcy i pracownika bardzo korzystną formą wynagrodzenia. Nie płaci się od nich „popiwku”, ZUS, a podatek jest o połowę niższy. Dlatego też szefowie PJO do systemu honoracyjnego zarezerwowanego dotychczas dla twórców, a więc dziennikarzy, reżyserów, aktorów itp. wciągnęli także pracowników techniki i służb pomocniczych, m. in. z Wydziału Budowy Dekoracji. Techniki Radiowej i Telewizyjnej. Honoraria wypłacano również gośćm np. „za przygotowanie materiałów dokumentalnych do celów pozaantennowych”, a kierowcom za „pomoc na planie”. Statystyka wykazuje, że systemem honoracyjnym obejmowano coraz większą liczbę pracowników. W

1992 r. honoraria pochłonięły około 83 proc. wynagrodzeń ogółem. W pierwszym półroczu ub. roku już ponad 87 proc. NIK twierdzi na tej podstawie, że gdyby nie stosowano tego mechanizmu telewizja musiałaby wypłacać do Skarbu Państwa tylko za pierwsze półrocze ub. roku ponad 30 mld zł „popiwku”.

Kontrolerów NIK szczególnie interesowała sytuacja finansowa w Telewizji Satelitarnej „Polonia” i Warszawskim Ośrodku Telewizyjnym. Kierują nimi Janusz Pichlak i Andrzej Truszczyński — uważani za ludzi prezydenta. Z raportu wynika, że np. w TV „Polonia” specjaliści ds. ekonomicznych wypłacano honoraria za „przygotowanie materiałów dokumentalnych do celów programowych”, podczas, gdy w rzeczywistości zewidencjonowali on rachunki za programy powtórkowe, z których — jak wiadomo — składa się oferta „Polonii”. W WOT 4 kolei wydawca Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego otrzymał 1,2 mln. tj. 1538 proc. stawki minimalnej. (KRA, SAN)

Miller o Konkordacie

(INF. WL.) „Zamieszaniu wokół Konkordatu jest winien rząd Hanny Suchockiej” — powiedział wczoraj dziennikarzem wiceprezidentem Sejmu Leszek Miller. Miller dodał, że poprzedni rząd dysponował służbami prawnymi, które w trakcie negocjacji Konkordatu powinny były dbać, by postanowienia traktatu nie odbiegały od obowiązującego w Polsce prawa. Zdaniem Millera de-

bata nad Konkordatem może zostać odłożona aż do momentu uchwalenia nowej Konstytucji. Może też być tak, że Konkordat zostanie przez Sejm przyjęty, lecz poszczególne zmiany w ustawach, które będą jego wynikiem, mogą być zaskarżane do Trybunału Konstytucyjnego jako niezgodne z Konstytucją. — Wtedy wg Millera — Konkordat stanie się martwym prawem. (szym)

TAJEMNICE „FORTUNY”

(Dokończenie ze str. 1)

„Kół Fortuny” cieszy się dużym powodzeniem u widzów. Trudno jednak przewidzieć, czy przypadkiem za pół roku inny, bardziej atrakcyjny program nie przyciągnie ich uwagi. Umowa ta telewizja państwowa zmusiła telewizję publiczną do realizacji jej zobowiązań. Emissja 200 odcinków zajmie cały rok, a nowi szefowie

telewizji już w pierwszych dniach pracy zostali w ten sposób pozbawieni wpływu na jakość programu. Niestety, nie udało nam się skontaktować z Januszem Zaorskim, by zapytać go: dlaczego na kilka dni przed zakończeniem urzędowania wydał z nie swojej już kasy tak duże pieniądze? (KRA, SAN)

RADIO 68,75 FM KRAKÓW

ZAPRASZA

DO KRAKOWSKIEGO TEATRU RADIOWEGO NA SŁUCHOWISKO KARLA HOFFA „ALVHILD”

które zdobyło pierwszą nagrodę na konkursie „PRIX ITALIA '92”

W słuchowisku występują:

Ryszarda Haninw swojej ostatniej roli

oraz

Zofia Rysiówna, Barbara Rachwańska, Joanna Jędryka, Daria Trafankowska, Tomasz Marzecki.

Reżyseria: Wojciech Markiewicz

Realizacja akustyczna: Andrzej Brzoska

Niedziela 16 stycznia 1994 r. godz. 18¹⁰

MOTORYZACYJNE

126 P FL — 1991 sprzedam. — 43-08-80. jg-64

126 P, 91 — idealny. 67-01-23. jg-59

PILNIE sprzedam 126 p, 1992 — bezwypadkowy. — (0197) 246-66. jg-54

SPRZEDAM Fiat 125 p, 1980. — 48-63-00. jg-72

SPRZEDAM przedpłatę — 22-82-00 wewn. 209. jg-74

SPRZEDAM Tarpana 1987 — ul. Kwartowa 3/14. mg-236

SKODA 105, 1987, 42.000.000 — 68-50-82. mg-277

SPRZEDAM Mercedes 240 D, 84 r. Tel. 555-641, po 15. mg-273

SPRZEDAM Mazdę 626 Diesel 89/90, 76.000, metalik, dodatki — stan idealny. 160.000.000, 55-81-96. mg-260

POLONEZ Caro 1,5 1993 — gwarancja — sprzedam. 22-19-42. mg-218

SPRZEDAM — Sierra 2.3 D, 85 r. 22-27-73. mg-37497

PEUGEOT 205 D, '88; Mercedes 207 D — camping — sprzedam. (012) 21-21-28. mg-217

FORD Fiesta XR2i, 1991 — sprzedam. (0-192) 306-33. t-313

TANIO sprzedam lub zamienię Lancia Thema 1988, stan idealny — 21-60-31. M-107

SPRZEDAM Fiat Uno Diesel — 89 rok — 90 milionów. 48-25-03. g-27432

SPRZEDAM Polonez Caro 1992 — tel. (0-18) 42-66-08. z-022691

SPRZEDAM Passata 1800 CL, 1992 r. — 47-76-26.

SPRZEDAM Volvo 850 GLT — 1991 r. — 34-51-71.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

VW GOLF III, 92 r. 1.8 i 23.000 km, 5 drzwi — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 56-42-21.

VW PASSAT 1.9 D, 91 r., 75 tys. km — sprzedam. Tel. grzecznościowy 56-42-21. a-32uA

JELCZ Steyer, 1981 — sprzedam. Bochnia (0197) 255-26. t-308

SPRZEDAM Audi 80, 1984 r., tel. 55-46-00, wewn. 123. (19520)

FORD Fiesta 1800 Diesel, październik 1991, 3-drzwiowy, biały, 49.000 km, cena 160 milionów, — Tel. sobota 34-53-94. (19496)

FORD Transit 1989, 10 oszklony, tel. 36-88-68. (19791)

FSO 1500, 1985 r. — sprzedam. — 66-64-37. (19714)

HONDA Acord 2.0i, 1991 r. sprzedam. Tel. 78-47-65 do 16. (19547)

ŁADĘ 2105 1.300, 1983 r., karoseria 1989 r. — sprzedam. 68-83-31. (19717)

NYSE na części — sprzedam. — Tel. 21-76-13, po 20. (19724)

OPEL Corsa 1.2i 1991 r. sprzedam. Tel. 55-58-02, 67-21-70. (19647)

OPEL Vectra 1.6 1993 — przebieg 9.000, bordo metalic. Tel. 11-29-38. (19818)

POLONEZA 1500, 1981 — sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 463. (19523)

POLONEZ Caro — metalik 1992 r. sprzedam. Tel. 68-22-07. (19703)

POLONEZ na gwarancji — sprzedam. Tel. (0-115) 226-07, po 20. (19799)

SPRZEDAM Polonez Caro 1992 — tel. (0-18) 42-66-08. z-022691

SPRZEDAM Passata 1800 CL, 1992 r. — 47-76-26.

SPRZEDAM Volvo 850 GLT — 1991 r. — 34-51-71.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

VW GOLF III, 92 r. 1.8 i 23.000 km, 5 drzwi — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 56-42-21.

VW PASSAT 1.9 D, 91 r., 75 tys. km — sprzedam. Tel. grzecznościowy 56-42-21. a-32uA

JELCZ Steyer, 1981 — sprzedam. Bochnia (0197) 255-26. t-308

SPRZEDAM Audi 80, 1984 r., tel. 55-46-00, wewn. 123. (19520)

FORD Fiesta 1800 Diesel, październik 1991, 3-drzwiowy, biały, 49.000 km, cena 160 milionów, — Tel. sobota 34-53-94. (19496)

FORD Transit 1989, 10 oszklony, tel. 36-88-68. (19791)

FSO 1500, 1985 r. — sprzedam. — 66-64-37. (19714)

HONDA Acord 2.0i, 1991 r. sprzedam. Tel. 78-47-65 do 16. (19547)

ŁADĘ 2105 1.300, 1983 r., karoseria 1989 r. — sprzedam. 68-83-31. (19717)

NYSE na części — sprzedam. — Tel. 21-76-13, po 20. (19724)

OPEL Corsa 1.2i 1991 r. sprzedam. Tel. 55-58-02, 67-21-70. (19647)

OPEL Vectra 1.6 1993 — przebieg 9.000, bordo metalic. Tel. 11-29-38. (19818)

POLONEZA 1500, 1981 — sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 463. (19523)

POLONEZ Caro — metalik 1992 r. sprzedam. Tel. 68-22-07. (19703)

POLONEZ na gwarancji — sprzedam. Tel. (0-115) 226-07, po 20. (19799)

SPRZEDAM Polonez Caro 1992 — tel. (0-18) 42-66-08. z-022691

SPRZEDAM Passata 1800 CL, 1992 r. — 47-76-26.

SPRZEDAM Volvo 850 GLT — 1991 r. — 34-51-71.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

VW GOLF III, 92 r. 1.8 i 23.000 km, 5 drzwi — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 56-42-21.

VW PASSAT 1.9 D, 91 r., 75 tys. km — sprzedam. Tel. grzecznościowy 56-42-21. a-32uA

JELCZ Steyer, 1981 — sprzedam. Bochnia (0197) 255-26. t-308

SPRZEDAM Audi 80, 1984 r., tel. 55-46-00, wewn. 123. (19520)

FORD Fiesta 1800 Diesel, październik 1991, 3-drzwiowy, biały, 49.000 km, cena 160 milionów, — Tel. sobota 34-53-94. (19496)

FORD Transit 1989, 10 oszklony, tel. 36-88-68. (19791)

FSO 1500, 1985 r. — sprzedam. — 66-64-37. (19714)

HONDA Acord 2.0i, 1991 r. sprzedam. Tel. 78-47-65 do 16. (19547)

ŁADĘ 2105 1.300, 1983 r., karoseria 1989 r. — sprzedam. 68-83-31. (19717)

NYSE na części — sprzedam. — Tel. 21-76-13, po 20. (19724)

OPEL Corsa 1.2i 1991 r. sprzedam. Tel. 55-58-02, 67-21-70. (19647)

OPEL Vectra 1.6 1993 — przebieg 9.000, bordo metalic. Tel. 11-29-38. (19818)

POLONEZA 1500, 1981 — sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 463. (19523)

POLONEZ Caro — metalik 1992 r. sprzedam. Tel. 68-22-07. (19703)

POLONEZ na gwarancji — sprzedam. Tel. (0-115) 226-07, po 20. (19799)

SPRZEDAM Polonez Caro 1992 — tel. (0-18) 42-66-08. z-022691

SPRZEDAM Passata 1800 CL, 1992 r. — 47-76-26.

SPRZEDAM Volvo 850 GLT — 1991 r. — 34-51-71.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

VW GOLF III, 92 r. 1.8 i 23.000 km, 5 drzwi — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 56-42-21.

VW PASSAT 1.9 D, 91 r., 75 tys. km — sprzedam. Tel. grzecznościowy 56-42-21. a-32uA

JELCZ Steyer, 1981 — sprzedam. Bochnia (0197) 255-26. t-308

SPRZEDAM Audi 80, 1984 r., tel. 55-46-00, wewn. 123. (19520)

FORD Fiesta 1800 Diesel, październik 1991, 3-drzwiowy, biały, 49.000 km, cena 160 milionów, — Tel. sobota 34-53-94. (19496)

FORD Transit 1989, 10 oszklony, tel. 36-88-68. (19791)

FSO 1500, 1985 r. — sprzedam. — 66-64-37. (19714)

HONDA Acord 2.0i, 1991 r. sprzedam. Tel. 78-47-65 do 16. (19547)

ŁADĘ 2105 1.300, 1983 r., karoseria 1989 r. — sprzedam. 68-83-31. (19717)

NYSE na części — sprzedam. — Tel. 21-76-13, po 20. (19724)

OPEL Corsa 1.2i 1991 r. sprzedam. Tel. 55-58-02, 67-21-70. (19647)

OPEL Vectra 1.6 1993 — przebieg 9.000, bordo metalic. Tel. 11-29-38. (19818)

POLONEZA 1500, 1981 — sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 463. (19523)

POLONEZ Caro — metalik 1992 r. sprzedam. Tel. 68-22-07. (19703)

POLONEZ na gwarancji — sprzedam. Tel. (0-115) 226-07, po 20. (19799)

SPRZEDAM Polonez Caro 1992 — tel. (0-18) 42-66-08. z-022691

SPRZEDAM Passata 1800 CL, 1992 r. — 47-76-26.

SPRZEDAM Volvo 850 GLT — 1991 r. — 34-51-71.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

VW GOLF III, 92 r. 1.8 i 23.000 km, 5 drzwi — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 56-42-21.

VW PASSAT 1.9 D, 91 r., 75 tys. km — sprzedam. Tel. grzecznościowy 56-42-21. a-32uA

JELCZ Steyer, 1981 — sprzedam. Bochnia (0197) 255-26. t-308

SPRZEDAM Audi 80, 1984 r., tel. 55-46-00, wewn. 123. (19520)

FORD Fiesta 1800 Diesel, październik 1991, 3-drzwiowy, biały, 49.000 km, cena 160 milionów, — Tel. sobota 34-53-94. (19496)

FORD Transit 1989, 10 oszklony, tel. 36-88-68. (19791)

FSO 1500, 1985 r. — sprzedam. — 66-64-37. (19714)

HONDA Acord 2.0i, 1991 r. sprzedam. Tel. 78-47-65 do 16. (19547)

ŁADĘ 2105 1.300, 1983 r., karoseria 1989 r. — sprzedam. 68-83-31. (19717)

NYSE na części — sprzedam. — Tel. 21-76-13, po 20. (19724)

OPEL Corsa 1.2i 1991 r. sprzedam. Tel. 55-58-02, 67-21-70. (19647)

OPEL Vectra 1.6 1993 — przebieg 9.000, bordo metalic. Tel. 11-29-38. (19818)

POLONEZA 1500, 1981 — sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 463. (19523)

POLONEZ Caro — metalik 1992 r. sprzedam. Tel. 68-22-07. (19703)

POLONEZ na gwarancji — sprzedam. Tel. (0-115) 226-07, po 20. (19799)

SPRZEDAM Polonez Caro 1992 — tel. (0-18) 42-66-08. z-022691

SPRZEDAM Passata 1800 CL, 1992 r. — 47-76-26.

SPRZEDAM Volvo 850 GLT — 1991 r. — 34-51-71.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

VW GOLF III, 92 r. 1.8 i 23.000 km, 5 drzwi — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 56-42-21.

VW PASSAT 1.9 D, 91 r., 75 tys. km — sprzedam. Tel. grzecznościowy 56-42-21. a-32uA

JELCZ Steyer, 1981 — sprzedam. Bochnia (0197) 255-26. t-308

SPRZEDAM Audi 80, 1984 r., tel. 55-46-00, wewn. 123. (19520)

FORD Fiesta 1800 Diesel, październik 1991, 3-drzwiowy, biały, 49.000 km, cena 160 milionów, — Tel. sobota 34-53-94. (19496)

FORD Transit 1989, 10 oszklony, tel. 36-88-68. (19791)

FSO 1500, 1985 r. — sprzedam. — 66-64-37. (19714)

HONDA Acord 2.0i, 1991 r. sprzedam. Tel. 78-47-65 do 16. (19547)

ŁADĘ 2105 1.300, 1983 r., karoseria 1989 r. — sprzedam. 68-83-31. (19717)

NYSE na części — sprzedam. — Tel. 21-76-13, po 20. (19724)

OPEL Corsa 1.2i 1991 r. sprzedam. Tel. 55-58-02, 67-21-70. (19647)

OPEL Vectra 1.6 1993 — przebieg 9.000, bordo metalic. Tel. 11-29-38. (19818)

POLONEZA 1500, 1981 — sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 463. (19523)

POLONEZ Caro — metalik 1992 r. sprzedam. Tel. 68-22-07. (19703)

POLONEZ na gwarancji — sprzedam. Tel. (0-115) 226-07, po 20. (19799)

SPRZEDAM Polonez Caro 1992 — tel. (0-18) 42-66-08. z-022691

SPRZEDAM Passata 1800 CL, 1992 r. — 47-76-26.

SPRZEDAM Volvo 850 GLT — 1991 r. — 34-51-71.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

VW GOLF III, 92 r. 1.8 i 23.000 km, 5 drzwi — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 56-42-21.

VW PASSAT 1.9 D, 91 r., 75 tys. km — sprzedam. Tel. grzecznościowy 56-42-21. a-32uA

JELCZ Steyer, 1981 — sprzedam. Bochnia (0197) 255-26. t-308

SPRZEDAM Audi 80, 1984 r., tel. 55-46-00, wewn. 123. (19520)

FORD Fiesta 1800 Diesel, październik 1991, 3-drzwiowy, biały, 49.000 km, cena 160 milionów, — Tel. sobota 34-53-94. (19496)

FORD Transit 1989, 10 oszklony, tel. 36-88-68. (19791)

FSO 1500, 1985 r. — sprzedam. — 66-64-37. (19714)

HONDA Acord 2.0i, 1991 r. sprzedam. Tel. 78-47-65 do 16. (19547)

ŁADĘ 2105 1.300, 1983 r., karoseria 1989 r. — sprzedam. 68-83-31. (19717)

NYSE na części — sprzedam. — Tel. 21-76-13, po 20. (19724)

OPEL Corsa 1.2i 1991 r. sprzedam. Tel. 55-58-02, 67-21-70. (19647)

OPEL Vectra 1.6 1993 — przebieg 9.000, bordo metalic. Tel. 11-29-38. (19818)

POLONEZA 1500, 1981 — sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 463. (19523)

POLONEZ Caro — metalik 1992 r. sprzedam. Tel. 68-22-07. (19703)

POLONEZ na gwarancji — sprzedam. Tel. (0-115) 226-07, po 20. (19799)

SPRZEDAM Polonez Caro 1992 — tel. (0-18) 42-66-08. z-022691

SPRZEDAM Passata 1800 CL, 1992 r. — 47-76-26.

SPRZEDAM Volvo 850 GLT — 1991 r. — 34-51-71.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

VW GOLF III, 92 r. 1.8 i 23.000 km, 5 drzwi — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 56-42-21.

VW PASSAT 1.9 D, 91 r., 75 tys. km — sprzedam. Tel. grzecznościowy 56-42-21. a-32uA

JELCZ Steyer, 1981 — sprzedam. Bochnia (0197) 255-26. t-308

SPRZEDAM Audi 80, 1984 r., tel. 55-46-00, wewn. 123. (19520)

FORD Fiesta 1800 Diesel, październik 1991, 3-drzwiowy, biały, 49.000 km, cena 160 milionów, — Tel. sobota 34-53-94. (19496)

W dniu 11 stycznia 1994 r. zmarł nagle przeżywszy 72 lata

a. t. p.

ANTONI KOWAL

Dr mgr. inż. architekt — długoletni wykładowca Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej. Kombatant II Wojny Światowej, żołnierz Armii Krajowej odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Odszedł od nas najukochańszy Mąż, szlachetny i prawy Człowiek.

Nabożeństwo żałobne i uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu Podgórnym w niedzielę dnia 17 stycznia o godz. 11.00, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie

ŻONA, MATKA I RODZINA

s. t. p.

JAN CIESIELSKI

Najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek, długoletni pracownik P.U.S. Budostal, uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Przeżywszy lat 63, po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 10 stycznia 1994 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie we wtorek dnia 18 stycznia 1994 r. o godz. 11.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

s. t. p.

mgr inż. BOLESŁAW JASTRZEBSKI

urodzony 28 lipca 1928 r. na ziemi stanisławowskiej, pracownik Budostalu i Energopolu, prawy Człowiek, patriota — żołnierz AK, działacz Towarzystwa Przyjaciół Lwowa, radny, zasnął w Panu dnia 10 stycznia 1994 r.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w niedzielę, dnia 17 stycznia 1994 r., o godz. 10.15 w kaplicy na cmentarzu w Grębalowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu:

ŻONA, CÓRKA I SYN z RODZINAMI, KREWNI I PRZYJACIELE

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

s. t. p.

JANINA OLAŚ z d. Trąbka

Najukochańsza Mamusia, Siostra, Babcia i Prababcia.

Przeżywszy lat 74, po krótkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami zmarła, dnia 10 stycznia 1994 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie w niedzielę dnia 17 stycznia 1994 r. o godz. 9.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

CÓRKI, BRAT I RODZINA

s. t. p.

FRANCISZEK MARONKA

Najukochańszy Ojciec i Brat.

Przeżywszy lat 70, zmarł nagle, dnia 7 stycznia 1994 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie w niedzielę dnia 17 stycznia 1994 r. o godz. 11.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

SYN, SIOSTRA, SYNOWA I RODZINA

Wszystko otrzymałem w darze,
abym stał się nieustannym darem
dla innych.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 stycznia 1994 r., przeżywszy lat 73, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz najukochańszy Ojciec, Dziadek i Teść

a. t. p.

CZESŁAW PRZETOCKI

Był kapralem W.P. 12. p. Kampanii Wrześniowej, zasłużony działacz społeczny dla dzieci głuchych i niewidomych — odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za udział w wojnie obronnej 1939, Odznaką Przyjaciół Dziecka, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Członkiem Związku Inwalidów Wojennych R.P., przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy „MIL-BAD” w Krakowie.

Msza św. przy Zmarłym odprawiona zostanie w piątek 14 stycznia 1994 r. o godz. 12.45 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu i smutku

CÓRKI I SYN

Pani BARBARZE KMIĘC

i Rodzinie serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Klerownik i Pracownicy
Kliniki Chirurgii Specjalno-Twarzowej
i Stomatologicznej Coll. Med. UJ

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

SPRZEDAM M-3 50 m kw. III p. Wola Duchacka Zachód, telefon 44-18-81 po 16.

WYDZIERZAWIĘ małą masarnię z wyposażeniem. Tel. 55-05-17.

LOKALU sklepowego blisko centrum poszukuję. 12-25-13.

ODSTAPIĘ lokal, 36-36-70. mg-234

ZAMIENIĘ M-3 3-pokojowe na 50 m kw. — 2-pokojowe. Właściciel 56-52-46.

GARSONIERĘ na Ugorku sprzedam, tel. 36-33-77 po 17-tej.

CZTEROPOKOJOWE: II Pułku Lotniczego (telefon, bardzo ładne), Prądnik Czerwony (garaż). Trzypokojowe: Piaski Nowe, Sądowa, Mińska, Ugorek. Dwupokojowe: Królewska (hipoteczne, nadaje się też na gabinet), Sikorskiego (hipoteczne, telefon, duże), Chłobrego (partier), Krzywy Zaułek, Os. Piastów (ładne), Mińska Boczna (sympatyczne). Jednopokojowe: osiedle Ogrodowe (bardzo ładnie wykończone), Ugorek, Zabierzów. Zakopane — pensjonat, bardzo ładna lokalizacja, wolny od zaraz, Miechów — duży kompleks produkcyjny i inne, sprzedaż Pośrednictwo „Olsza” — Dąbkiewicz, Kraków, Olszanska 16, telefon 11-80-22, tel/fax 11-25-33.

KUPIĘ M-1 lub M-2 w Skawinie. Telefon 76-13-10.

SPRZEDAM mieszkanie M-3 49 m kw. na Barskim 2, tel. (0-18) 42-56-03 po 18.00.

WYNAJMĘ lokal o pow. ok. 100 m kw. tel. 620-28. NT 30 732

FIRMA poszukuje lokalu sklepowego w ruchliwym punkcie, warunków telefon. Wiadomość: tel. 22-30-63 (9.00—17.00), tel. 55-53-96 (po 17.30).

ZAMIENIĘ spółdzielcze 81 m kw. na mniejsze własnościowe. Tel. 55-00-14.

DO wynajęcia stoisko w pawilonie, tel. 47-32-33 po 19.00. KK-42

DO wynajęcia M-3 z telefonem, nieumeblowane 43-40-26 wieczornem.

DO wynajęcia pomieszczenie (pod blacharstwem samochodowe) tel. 36-41-86. (19630)

DO wynajęcia mieszkanie superkomfortowe, umeblowane, w domu dwurodzinnym, 36-12-63.

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe 60 m² z telefonem, garażem — Prądnik Czerwony. Tel. 21-07-21, wew. 227

MIESZKANIE nowe 101 m kw. — centrum, sprzedam, tel. 12-23-35, 21-45-95.

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego z telefonem — centrum, Krowodrza do wynajęcia, tel. pn.-pt. 37-24-66 (9.00—17.00).

POSZUKUJĘ lokalu handlowego do 50 m kw. tel. 67-08-91 po 19.00.

SPRZEDAM 2-pokojowe z telefonem — centrum. Tel. 21-39-47.

SUPERKOMFORTOWA garsonierę w centrum Krakowa sprzedam, tel. 33-81-73.

NEKROLOGI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 stycznia 1994 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 98 lat zmarła nasza najukochańsza Mamusia, Babcia i Prababcia

a. t. p.

ZOFIA SZYMANOWICZOWA z d. Pelczar

wdowa po lekarzu docencie UJ.

Msza św. żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie w niedzielę dnia 17 stycznia br. o godzinie 10.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI, PRAWNUKI oraz RODZINA w kraju i za granicą

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 stycznia 1994 r. zmarł

inż. MACIEJ JAWORSKI

był wieloletni pracownik Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoprzem” w Krakowie.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Dyrekcja P.B.E.P. „Energoprzem”
w likwidacji oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 stycznia 1994 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł w USA

a. t. p.

inż. WŁODZIMIERZ RADECKI

PS. RÓŻGA

Żołnierz AK Samodzielnego Batalionu „Skala” — dowódca III drużyny plutonu „Granica” oraz Krakowskiej Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej krypt. „Bank” — 5. Pułk Strzelców Konnych krypt. „Pszczółka” — I Baonu — inspektorat AK krypt. „Maria” — Miechów. Odznaczony Krzyżem Armii Krajowej oraz medalem Wojska Polskiego w Londynie. Długoletni inspektor nadzoru w Wojewódzkim Zarządzie Gospodarki Wodnej i Melioracji w Krakowie. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Msza święta żałobna odbędzie się w niedzielę dn. 16 stycznia 1994 r. o godz. 13.00 w kościele parafialnym w Korzkwi, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA i RODZINA

USŁUGI

NAPRAWA telewizorów, 11-88-00. 18928

NAPRAWY RTV-video, „VEGA”, 36-23-66. 18972

NAPRAWA telewizorów, 56-37-15, mg-37888

NAPRAWA — piece łazienkowe, wszystkie typy, — gwarancja. 56-52-05. D-2913

NAPRAWA pralek, lodówek, 55-66-33. D-2772

NAPRAWA pralek, lodówek, 55-29-30. D-2768

NAPRAWA, przestrajanie u klienta telewizorów, magnetowidów, 66-70-80. mg-37835

NAPRAWA pralek automatycznych, 55-16-17. C-4358

NAPRAWA telewizorów, 11-85-70. Jg-37777

NAPRAWA — piece łazienkowe, 21-32-29. D-2804

NAPRAWA telewizorów — Helios, Nephun, 33-51-17. Jg-37772

ORGANIZUJEMY przyjęcia okolicznościowe w zabytkowym wnętrzu. Tel. 21-86-66.

OKAZJA — tylko 2.200.000, piece łazienkowe PG-17-20, oszczędnościowe plus montaż — gwarancja, raty, 56-52-05. D-2550

OBSZYWANIE wykładzin, dywanów, chodników, 66-06-97. M-5

OPALANIE okien, 21-88-40. 19172

PRZEWOZY krajowe, DAF z nacząca kontenerową z kłapą hydrauliczną, skrzyniową i wywrotki. Krupa, os. Kościelniki, ul. Pysocice 33. mg-37451

PRZESTRAJANIE telewizorów, 44-37-96. C-83

PAL — dorabianie, 76-25-11. mg-37402

PRZEPISYWANIE tekstów, 44-24-44. C-74

PRALKI 560-449. D-2906

PARKIECIARSTWO, 43-46-78. C-4388

PRZEPROWADZKI, 36-61-63. Jg-36660

PRZEPROWADZKI, 34-44-03. rk-38315

PRALNIA dywanów, Na Stoku 51. Informacje 12-46-85. C-81

Renowacja mebli tapicerowanych — siedzenia łóżeczka. 33-05-60.

RENOWACJA TAPIECERSTWA MEBLOWEGO 55-49-20. D-919

PIECZĄTKI, wstążki, Studencka 3, tel. 22-06-38. 18840

PRZEPROWADZKI — Gawor, tel. 67-40-10 (10.00-17.00). 17946

PRZEPROWADZKI transport planin, fortianów, kas pancernych, wypoczątki pojemniki, Andrzej Boroń, tel. 44-27-38. 18440

REKLAMY, sitodruk, tampondruk, komputerowe wycinanie napisów „Linea”, 44-34-64. 12/gB

REKLAMY, 44-30-67. C-4386

ŚCIANKI dzielowe i podwieszane, sufity z suchego tynku, 66-15-03. M-69

SUCHE tynki, ścianki dzielowe, sufity podwieszane, 66-89-54. Jg-38169

STUDNIE głębinowe odwiercam. Tel. 22-28-54, 21-70-66. rk-38095

ŚLUSARSTWO, 37-21-98. a-7u

SZKLARZ, 11-16-10. mg-37519

STOLARKA budowlana, meble, 67-54-58. Jg-38148

SUCHE tynki, adaptacje strychów, boazerie, szafy, pawlacje, malowanie, tapetowanie, filizowanie, 48-07-75, od 18. C-82

SUFITY podwieszane — mineralne, aluminiowe. Suche tynki — sprzedaż, montaż, 33-41-07, Pacholskiego 9. 18017

SUPERCZYSZCZENIE dywanów, 66-91-20. 18239

SUCHE tynki, ścianki dzielowe, sufity podwieszane, adaptacja strychów, tel. 55-31-49. 18617

TRANSPORT, 1, 27. Tel. 11-00-07. 18088

TRANSPORT, 21-07-46. 18352

TRANSPORT krajowy, zagraniczny, 22-46-05. 18773

TRANSPORT, 1,5, kraj, zagranica, 36-20-23. 19240

TRANSPORT — komfort, Mercedes kon- tainer 25 m², kraj, zagranica, 56-56-86. D-2839

TYNKI, wylewki, remonty, 21-69-71. mg-37418

TME — części serwisowe Audio-Video, Os. Złoty Wiek 19/20, Kraków, 48-49-96. C-16/V

TRANSPORT — najtaniej (0,5 — 3 t) przewóz samochodów, „ABS” 375-376. M-55

TRANSPORT — 200.000. 36-61-63. Jg-37780

TANI transport, 1,1 t 34-02-10. Jg-36666

TANI transport, 48-69-94. rk-38086

12-71-31, transport. rk-38085

UKŁADANIE parkietu, 48-19-14. D-2927

UKŁADANIE parkietów, 44-46-50. mg-37813

USŁUGI budowlane, boazerie, malowanie mieszkań itp. 56-13-50. D-2826

UKŁADANIE, cyklinowanie oraz naprawy parkietu. Surulo 36-13-92. mg-37899

USŁUGI parkieciarskie „Mimar”, 43-30-34. 9/gB

WYKONUJEMY: roboty dachowe-konstrukcyjne, pokrycia, obróbki blacharskie, Ogrodzenia i kraty — kute, ozdobne i proste. Konserwacje mebli antycznych, re- pliki mebli, wystroje wnętrz. Wysoka ja- kość, gwarancja — referencje. Pracownia Konserwacji Zabytków „Wawel” Kraków, ul. Lindego 5, tel. 37-92-24, 37-38-13. Jg-5/F/1

WIDEOFILMOWANIE, 43-23-18. KK-21

WIDEOFILMOWANIE, 67-63-49. mg-37633

WIDEOFILMOWANIE, 47-44-30. KK-5

WOD., kan.-gaz.-co, 44-43-94. C-4335

WIDEOFILMOWANIE, 43-04-87. C-75

WIDEOFILMOWANIE, 78-22-56. Jg-36691

WIDEOFILMOWANIE S-VHS, 43-15-51. D-2757

WIDEOFILMOWANIE, 44-59-53. 18394

WIDEOFILMOWANIE, 66-49-92. 18638

WIDEOFILMOWANIE, 12-18-34. 18385

ZABUDOWA balkonów, konstrukcje, 44-40-36. 17/gB

ZAKŁAD hydrauliczny, 56-34-97. D-2862

ZESTAWY satelitarne, przestrajanie tele- wizorów. Tel. 12-96-97. mg-37590

ŻALUJĘ — rachunki Vat, 78-58-15. 18507

ŻALUJĘ produkcja i montaż, tel. 47-05-47. 18600

ŻALUJĘ, 37-58-16. D-2834

ŻALUJĘ, 44-34-96. 809/gB-

ŻALUJĘ, 55-74-74. D-2652

ŻALUJĘ — montaż, gwarancja, 33-04-55. Jg-37787

Odwłaszczanie i odzyskiwanie gruntów.

Regulacja stanów prawnych nieruchomości osób fizycznych.

Sporządzanie podań w sprawach administracyjnych.

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

LOKALE

A. Cielecki — Agencja, tel. 21-82-05
(10.00-17.00). 15222

A. Drąkiewicz — „Olsza” — pośrednictwo, 11-25-33, 11-80-22. Jg-481/F/XII

AGENCJA 34-13-35. Jg-38218

AGENCJA 22-71-47. 17546

AGENCJA 44-46-11, 44-39-03. 18134

AGENCJA 37-14-96, poszukuje mieszkań. 18266

AGENCJA — wynajmowanie, sprzedaż, 43-37-54, 44-68-10. mg-36261

A. Zak — pośrednictwo, Grodzka 3, 22-35-83. Jg-481/F/XII

DO wynajęcia lokal 66-12-32. 18937

DO wynajęcia lokal 120 m², Rynek Podgórski, w podwórku, Tel. 36-86-85. 19292

DO wynajęcia mieszkanie trzykondygnacyjne, nieumeblowane, Lipska, 11-32-04. Jg-38252

„DOMADER” — solidne pośrednictwo, 67-48-99. M-1771

DO wynajęcia umeblowany dom w Krakowie, 55-48-00, wewn. 375. Jg-38298

DO wynajęcia sklep spożywczy z wyposażeniem, 12-51-33. Jg-38298

DO wynajęcia pokoje, 43-79-83. mg-37474

2 pok., 50 m², tel., superkomfort, III p., Daszyńskiego, inwalida zamieni na równorzędne (I p., tel.), dopłata, Tel. 21-00-51. mg-37406

FIRMA poszukuje pomieszczenia warsztatowo-garażowego o pow. około 150 m², 22-62-40 (9-17). Jg-37/F/I

F-MA poszukuje lokalu sklepowego lub biurowego — warunek — telefon. Wiadomość 345-512. Jg-37788

GARAŻU do wynajęcia w okolicy os. Koszówskiego poszukuje. tel. 44-59-48. 18764

GARSONIERA do wynajęcia, tel. 36-45-28, (10-12). 19201

HAŁĘ produkcyjną, 700 m², z zapleczem, wys. 3 m, siła, woda, gaz, c.o., telefon, Kraków Krowodrza wynajmę lub podejmę współpracę. Oferty 19256, Kraków, Wiślna 2.

KRYNICA — mieszkanie sprzedam, zamienię na Kraków, tel. 56-19-73. 19149

KUPIĘ mieszkanie. 22-87-19. 18221

KUPNO-sprzedaż-najem. 22-58-78. mg-27/F/I

KUPIĘ mieszkanie. 111-246. mg-37559

KUPIĘ lub wynajmę małe mieszkanie w Krakowie. (0-197) 233-14. t-33369

KUPIĘ mieszkanie. 12-39-18. Jg-37390

KUPIĘ mieszkanie. 21-68-25. mg-403/F/XII

KUPIĘ, wynajmę mieszkanie. 22-66-36. 18404

KUPIĘ, wynajmę mieszkanie. 44-31-11. 19164

KUPIĘ 3, 2-pokojowe (telefon), najchętniej Racławicka, Mazowiecka, 33-84-83. 19230

LOKAL sklepowy, Szewska, do wynajęcia. Oferty 19139, Kraków, Wiślna 2.

LOKAL handlowo-biurowy, Floriańska 16, I piętro, wynajmę, tel. 22-55-77. 19310

LOKAL 22 m², na sklep, zakład rzemieślniczy odstąpię, 44-73-80. 19322

LOKAL 400 m² kawiarnia, na sklep, warsztat, hurtownie, sprzedam lub inne propozycje. Tel. 76-34-93. Jg-38161

LOKALU handlowego, biurowego poszukuję. 56-21-77. D-2894

LOKALU handlowego frontowego centrum poszukuję. 37-58-27. 19363

LOKAL do wynajęcia przy ul. Grodzkiej, 75 m² (atelier, sklep, gabinet), Tel. Kraków 21-01-61 lub Chrzanów (0-35) 37-587. 19425

MIESZKANIA poszukuję. 22-71-47. 17547

MIESZKANIE w Śródmieściu dwupokojowe superkomfortowe, własnościowe zamienię na trzykondygnacyjne. Oferty 19001, Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE kupię, wynajmę. 34-12-92. 19191

MIESZKANIA poszukuję. 12-39-18. Jg-37391

MŁODY, niepełnoprawny poszukuje mieszkania. 37-82-55. Jg-38281

POSZUKUJĘ lokalu, mieszkania w Nowej Hucie. 48-07-06. Jg-38269

POSZUKUJĘ nowoczesnej hali 300-500 m² powierzchni, 8 m wysokości, z suwnicą, dogodnym podjazdem na montownie urządzeń przemysłowych. Oferty pisemne nr 1013 „Garmond” Plac Szczepański 2 Kraków. g-2970

POSZUKUJĘ mieszkania. 34-13-35. Jg-38218

PIĘKNE 3-pokojowe, telefon, sprzedam. Tel. 56-31-64. D-2922

POŚREDNICTWO. 66-18-80. M-1798

POSZUKUJĘ 1, 2-pokojowego. 22-78-29. Jg-37390

POŚREDNICTWO. 66-50-44. 18301

POSZUKUJĘ domów, mieszkań, działek do sprzedaży, wynajmu. 21-28-39. 19055

POSZUKUJĘ lokalu — warsztat samochodowy, myjnię. Tel. 12-84-72, po 20.00. 19062

POSZUKUJĘ małego mieszkania do wynajęcia, tel. 37-17-11. 19188

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem. 83-13-36. 19193

POSZUKUJĘ lokalu lub piwnicy na kawiarnię w centrum Krakowa. Oferty 19313 Kraków Wiślna 2.

RUCZAJ — dwupokojowe zamienię na dwa, 12-63-25. 19348

SPRZEDAM mieszkanie. 22-81-67. 18222

SPRZEDAM mieszkanie, 65 m², Tel. 55-41-90. 18897

SPRZEDAM mieszkanie, 37-32-03. 19396

STUDENTKA poszukuje niekierującego pokoju. Oferty 19427, Kraków Wiślna 2.

SAMODZIELNEGO mieszkania poszukuję. 111-246. mg-37559

TRZYPOKOJOWE, superkomfortowe, 47 m², Nowy, Prokocim, sprzedam. 55-63-37. mg-37443

36 m², własnościowe sprzedam. Heleny, 22/39. mg-37462

W Oświęcimiu dwupokojowe kwaterynkowe zamienię na garsonierę. Oferty 38215 Kraków, ul. Wiślna 2.

WYNAJMĘ jedno lub dwupokojowe + telefon, czynsz miesięczny. 44-72-91. a-24-U

WIDOK — superatrakcyjne 3-pokojowe z telefonem sprzedam. 37-43-31. 19376

WYNAJMĘ 37 m² na mieszkanie, biuro, gabinet. 21-02-18. 19349

WYNAJMĘ pokój za opiekę nad starszą panią. Tel. 11-49-73 po 18. 19394

ZAMIENIĘ 3-pokojowe, z telefonem, os. Tysiąclecia na 1-pokojowe garsonierę, tel. 48-43-90 wieczorem. 18778

ZAMIENIĘ garsonierę, 23 m², Mazowiecka na większe, chętnie Huta. 48-37-72. 18938

ZAMIENIĘ 3 pokoje na 2 oddzielne. Tel. grzecz. 55-23-90 (17-20). mg-37528

ZAMIANY — Grodzka 51. Jg-36632

ZAMIANY — Dietla 49 (pośrednio Klecka). 21-93-71 (14-18). mg-37549

ZAMIENIĘ dwupokojowe na większe, dopłata. 43-43-49. Jg-37764

ZAMIENIĘ dwa mieszkania własnościowe na jedno duże, tel. do 15.00, 66-21-21, 66-32-71 po 15.00. 19084

KAMI
kupno-sprzedaż-najem.
Studencka 1, tel. 22-86-17.

POSZUKUJEMY MIESZKAN, LOKAL, DOMÓW
DO SPRZEDANIA LUB WYNAJĘCIA

9-19 30-15
PON.-PT. H&K SOB.
H&K
H&K KOWALIK

POŚREDNICTWO
SAREGO 19 22 66 36 g-4071

tel. 22 66 36 g-4071

STRONCZAK

Mieszkania, Domy, Parcele
Al. Światowida 58, tel. 33-22-57

LOKAL 400 m² kawiarnia, na sklep, warsztat, hurtownie, sprzedam lub inne propozycje. Tel. 76-34-93. Jg-38161

LOKALU handlowego, biurowego poszukuję. 56-21-77. D-2894

LOKALU handlowego frontowego centrum poszukuję. 37-58-27. 19363

LOKAL do wynajęcia przy ul. Grodzkiej, 75 m² (atelier, sklep, gabinet), Tel. Kraków 21-01-61 lub Chrzanów (0-35) 37-587. 19425

MIESZKANIA poszukuję. 22-71-47. 17547

MIESZKANIE w Śródmieściu dwupokojowe superkomfortowe, własnościowe zamienię na trzykondygnacyjne. Oferty 19001, Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE kupię, wynajmę. 34-12-92. 19191

MIESZKANIA poszukuję. 12-39-18. Jg-37391

MŁODY, niepełnoprawny poszukuje mieszkania. 37-82-55. Jg-38281

POSZUKUJĘ lokalu, mieszkania w Nowej Hucie. 48-07-06. Jg-38269

POSZUKUJĘ nowoczesnej hali 300-500 m² powierzchni, 8 m wysokości, z suwnicą, dogodnym podjazdem na montownie urządzeń przemysłowych. Oferty pisemne nr 1013 „Garmond” Plac Szczepański 2 Kraków. g-2970

POSZUKUJĘ mieszkania. 34-13-35. Jg-38218

PIĘKNE 3-pokojowe, telefon, sprzedam. Tel. 56-31-64. D-2922

POŚREDNICTWO. 66-18-80. M-1798

POSZUKUJĘ 1, 2-pokojowego. 22-78-29. Jg-37390

POŚREDNICTWO. 66-50-44. 18301

POSZUKUJĘ domów, mieszkań, działek do sprzedaży, wynajmu. 21-28-39. 19055

POSZUKUJĘ lokalu — warsztat samochodowy, myjnię. Tel. 12-84-72, po 20.00. 19062

POSZUKUJĘ małego mieszkania do wynajęcia, tel. 37-17-11. 19188

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem. 83-13-36. 19193

POSZUKUJĘ lokalu lub piwnicy na kawiarnię w centrum Krakowa. Oferty 19313 Kraków Wiślna 2.

RUCZAJ — dwupokojowe zamienię na dwa, 12-63-25. 19348

SPRZEDAM mieszkanie. 22-81-67. 18222

SPRZEDAM mieszkanie, 65 m², Tel. 55-41-90. 18897

SPRZEDAM mieszkanie, 37-32-03. 19396

STUDENTKA poszukuje niekierującego pokoju. Oferty 19427, Kraków Wiślna 2.

SAMODZIELNEGO mieszkania poszukuję. 111-246. mg-37559

TRZYPOKOJOWE, superkomfortowe, 47 m², Nowy, Prokocim, sprzedam. 55-63-37. mg-37443

36 m², własnościowe sprzedam. Heleny, 22/39. mg-37462

W Oświęcimiu dwupokojowe kwaterynkowe zamienię na garsonierę. Oferty 38215 Kraków, ul. Wiślna 2.

WYNAJMĘ jedno lub dwupokojowe + telefon, czynsz miesięczny. 44-72-91. a-24-U

WIDOK — superatrakcyjne 3-pokojowe z telefonem sprzedam. 37-43-31. 19376

WYNAJMĘ 37 m² na mieszkanie, biuro, gabinet. 21-02-18. 19349

WYNAJMĘ pokój za opiekę nad starszą panią. Tel. 11-49-73 po 18. 19394

ZAMIENIĘ 3-pokojowe, z telefonem, os. Tysiąclecia na 1-pokojowe garsonierę, tel. 48-43-90 wieczorem. 18778

ZAMIENIĘ garsonierę, 23 m², Mazowiecka na większe, chętnie Huta. 48-37-72. 18938

ZAMIENIĘ 3 pokoje na 2 oddzielne. Tel. grzecz. 55-23-90 (17-20). mg-37528

ZAMIANY — Grodzka 51. Jg-36632

ZAMIANY — Dietla 49 (pośrednio Klecka). 21-93-71 (14-18). mg-37549

ZAMIENIĘ dwupokojowe na większe, dopłata. 43-43-49. Jg-37764

ZAMIENIĘ dwa mieszkania własnościowe na jedno duże, tel. do 15.00, 66-21-21, 66-32-71 po 15.00. 19084

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe, 32 m², przy ul. Urzędniczej na 2-3-pokojowe stare budownictwo, tel. 33-17-30. 19104

ZAMIENIĘ M-2, 30 m², własnościowe, superkomfort na 3-pokojowe spółdzielcze. Tel. grzecz. 34-41-88. 19407

NIERUCHOMOŚCI

BIEGŁY wyceny. 370-817. Jg-37757

DZIAŁKĘ, dom do remontu lub inne — Olsza, Prądnik — kupię. 12-31-76. Jg-38298

DZIAŁKĘ budowlaną-przemysłową z dogodnym dojazdem, kupię. (012) 67-61-89. mg-37458

DZIAŁKĘ rekreacyjną k. Myślenic sprzedam. 44-86-63. mg-37465

DZIAŁKĘ budowlaną, Kraków — kupię. 36-74-93. M-1813

DOMEK rekreacyjny, murowany — piwnica, garaż na działce z sadem owocowym — 0,5 ha sprzedam. 55-32-77. a-28u

DZIAŁKĘ uzbudowaną — sprzedam. Kubala, Wola Dębńska 5, gm. Dębno. Ta-37006

DZIAŁKĘ budowlaną, Szwosowice sprzedam. Oferty 19006, Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną, 26 a, koło Krzeszowic sprzedam. 33-02-45. 19066

KUPIĘ działkę — warsztat, Tel. 43-59-51. 17090

KUPIĘ atrakcyjną parcelę budowlaną w Krakowie. Oferty 18094, Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ małą parcelę — Kraków, okolice. 22-77-73. 19008

KUPIĘ w centrum Bochni lub Brzeska kamienicę lub jej część z lokalem handlowym. Oferty nr 306 „Dz.P.”, Bochnia, Kazimierza W. 37. t-306

KUPIĘ działkę lub domek w budowie, albo do remontu. Okolice Prądnika Białego w Czernych. 43-53-41. 15/gB

KUPIĘ parcelę budowlaną w Krakowie. Oferty: 38082, Kraków, Wiślna 2.

LUKSUSOWY dom o powierzchni 280 m², z dwoma telefonami, na osiedlu Klina wynajmę. Tel. 66-72-71. 18468

MIESZKANIE + gabinet, osiedle Oficerskie sprzedam. 12-51-90. mg-37467

ODSTĄPIĘ plac pod kiosk handlowy. Tel. 67-14-14, po godz. 18. D-2953

POSZUKUJEMY małych działek w Krakowie. Pośrednictwo 56-49-20. D-2795

POSZUKUJĘ nieumeblowanego domu do wynajęcia, tel. 43-04-34. 18708

SPRZEDAM willę superkomfortową, Kraków, Zakopiańska 163a. 17867

SPRZEDAM dom, 66-90-63. 19061

BUDUJEMY „POD KLUCZ”

SOLAK

Spróbuj zrealizować swoje marzenia

WŁASNE:

DZIAŁKA, OGRÓDEK

DOM

ZADZWOŃ

66-72-71

To nie kosztuje

PLEŚNIAROWICZ

sprzedaż, kupno, najem

ul. Lea 20B, 33-47-91

poradom

TEL. 67-30-00 30-433 KRAKÓW

TEL./FAX 67-15-00 UL. KUSTRONIA 2

SPRZEDAM nowy dom. 44-27-38. 19096

SPRZEDAM kamienicę w Krakowie. 56-26-75. mg-37409

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej przy ul. Nabelaka. Tel. 66-58-45. mg-37403

SPRZEDAM gospodarstwo 120 a z 2 budynkami mieszkalnymi i dom gospodarczy. Masior, Sulów 93, pocz. Biskupice. mg-37441

SPRZEDAM nowy dom, Jaworze k. Bielska. Jaworze, Należa 115.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, 2,6 hektara w jednym kawałku. W tym dom drewniany (dwa pokoje, kuchnia, łazienka — skanalizowane), garaż, stodoła drewniana, stajnia murowana, siła, gaz. W dobrym stanie. Przy drodze drugiej kolejności. Cena do uzgodnienia. Emilia Dłuska, Tarnowiec 188, 38-201 Tarnowiec, koło Jasła. KO-034543

SPRZEDAM działkę budowlaną 2-3 mln/ar. Tel. 78-39-72. Jg-38270

SPRZEDAM duży dom ze stałym wysokim dochodem, tel. 11-37-94 po 18.00 wieczorem. 19129

TYNIEC — kupię działkę budowlaną. 47-94-4

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Francuska „główka” we włoskim Superpucharze

Milan po raz trzeci?

W pierwszym meczu o puchar Superpucharu Europy, AC PARMA przegrał na własnym stadionie z AC MILAN 0-1 (0-1). Bramka: Papin (43). Sędziowie: D. Vega (Hiszpania), Złote kartki: Apolloni - Desailly, Eranio. Widzów ok. 29 tys. Rewanż: 2 lutego w Mediolanie.

Spotkanie zdobywcy PZP z finalistą PE (zastąpił Olympique Marsylia) stało na przeciętnym poziomie. Gra była nieciekawa. Oble drużyny dużo uwagi poświęcały zabezpieczeniu własnej bramki i rzadko decydowały się na strzały. Do przerwy gospodarze tylko raz zagrozili bramce rywali, ale strzał Asprilli na rzut rożny wybił Rossi. Nieco emocji było tuż przed przerwą. Po akcji Savicevica i Eranio celna „główka” popisał się Papin. Parma usiłowała wyrównać, ale Benar-

O prestiż i premie

Jeszcze tylko dwie rundy spotkań i hokeiści ekstraklasy rozpoczyna zmagania w fazie play-off. Dziś po raz 29. wyjeżdża na tafe zespoły z grupy „silniejszych”, a po raz 27. z grupy „słabszych”. Wszystkie mecze raczej tylko o prestiż i ewentualne premie pieniężne, gdyż sytuacja w tabeli jest nader klarowna. Wśród „silniejszych” Naprzód zmierzy się z Podhalem, a Polonia z Unią. Natomiast wśród „słabszych” Cracovia zagra ze Stoczniowcem (początek o godz. 18), Towimor z Tysovą i Górnik z STS. (BAT)

rivo trafił głową w poprzeczkę. Po zmianie stron gospodarze nadal grali słabo. Szczególnie nieporadny był Asprilla. W 88 min. mogło być 1-1, ale Minotti w dogodnej sytuacji strzelił obok słupka. Milan swej szansy szukał w szybkich kontrach, jednak wynik nie uległ już zmianie.

Oto wszystkie dotychczasowe spotkania o Superpuchar:

72 Ajax — Glasgow R. 3-1, 3-2
73 Ajax — AC Milan 0-1, 6-0,
75 Dynamo K. — Bayern 1-0, 2-0
76 Ander. — Bayern 1-2, 4-1,
77 Liverpool — HSV 0-0, 2-0
78 Anderl. — Liverpool 3-1, 1-2,
79 Nottingham. — Barc. 1-0, 1-1,
80 Valen. — Nottingham. 1-2, 1-0,
82 Aston — Barc. 0-1, 3-0,
83 Aberdeen — HSV 0-0, 2-0
84 Juventus — Liverpool 2-0
86 Steaua — Dynamo Kijów 1-0,
87 FC Porto — Ajax 1-0, 1-0,
88 Mechelen — PSV E. 3-0, 1-0,
89 Milan — Barcelona 1-1, 1-0,
90 Milan — Sampdoria 1-1, 2-0,
91 MU — Crvena Zvezda 1-0,
92 Barcelona — Werder 1-1, 2-1

W latach 1974, 1981 i 1985 mecze się nie odbyły. Dotychczas tylko Ajax, Anderlecht i Milan dwukrotnie zdobyły Superpuchar. Czy Milan zdobędzie cenne trofeum po raz trzeci? (FK)

2 krakowian i 9 zakopiańczyków w polskiej reprezentacji olimpijskiej

KADRA NA LILLEHAMMER

Wczoraj Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego ustalił skład polskiej ekipy na 17. Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lillehammer.

W reprezentacji w poszczególnych dyscyplinach znaleźli się: BIATHLON: Zofia Klepińska, Helena Mikołajczyk, Halina Piton (wszystkie WKS Legia Zakopane), Anna Siera (MKS Orlica Duszniki Zdrój), Tomasz Sikora (Dynamit Chorzów), Jan Wojtas (Biathlon Wałbrzych), Jan Ziemiński i Wiesław Ziemiński (oba WKS Zakopane).

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE: Anna Rechnio (Marymont), trener: Anna Hunkiewicz, Agnieszka Domańska i Marcin Glowacki (oboje Łódzki Ośrodek Sportu), trener: Maria Olszewska-Lonkiewicz.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE: Ewa Wasilewska (Orzeł Elbląg), Paweł Jaroszek (MKS Pionki), Jaromir Radke (Pilica Tomaszów Maz.), Artur Szafranski (Orzeł Elbląg) i Paweł Zygmunt (SN PTT Zakopane), trenerzy: Wiesław Kmiecik i Leszek Ulasiewicz.

NARCIARSTWO KLASYCZNE: Bernadetta Bocek, Dorota Kwaśny (obie BŚTS Włocławek Bielsko-Biala), Michalina Maciusek (Wierchy Rabka), Halina Nowak (Maraton Mszana Dolna) i Małgorzata Ruchała (WKS Legia Zakopane), trenerzy: Herbert Adamus i Władysław Gasienica-Wawrytko.

KOMBINACJA NORWESKA: Stanisław Ustupski (Wisła Zakopane), trener: Józef Tylek.

SKOKI NARCIARSKIE: Wojciech Skupień (Start Zakopane), trener: Piotr Pawlusiak.

KONKURENCJE ALPEJSKIE: Marcin Szafraniec (AS Bielsko-Biala), trener: Leszek Biel.

SANECZKARSTWO: Leszek Szarejko i Adrian Przechewka (oba AZS-AWF Kraków).

Piętą zawodniczką i piątą zawodnik w biathlonie ustalił Polski Związek Biathlonu do 16 stycznia.

Zarząd PKOl. upoważnił Pre-

zydium PKOl. do podjęcia decyzji włączenia do reprezentacji olimpijskiej tych zawodników, którzy do 23 stycznia wypełnią kryteria PKOl. w zawodach międzynarodowych.

Zatwierdzony został również skład kierownictwa odpowiedzialnego za organizację pobytu polskiej reprezentacji w Lillehammer: szef misji — Kazimierz Kowalczyk, asystent szefa misji — Urszula Jesiolowska, lekarz reprezentacji — Leonard Wilk, masażysta — Marek Rumiński, attaché olimpijski — Jagoda Cichocka-Johnsen.

„60 procent zakwalifikowanych do ekipy olimpijskiej — powiedział Kazimierz Kowalczyk — wypełniło normę w 60 procentach. Nie stawiamy przed nimi praktycznie żadnych zadań, bowiem powodowałyby to zupełnie niepotrzebny stres. Mamy nadzieję, że wszyscy zakwalifikowani dołóżą należytych starań i uzyskają lokaty wyższe od tych, które przypadają im z przedstartowych statystyk. (PAP)

Sugestia Zbigniewa Bonka:

PZPN bez Górskiego!

Zbigniew Boniek był jednym z najlepszych zawodników w historii polskiego futbolu. 80 razy grał w reprezentacji kraju, zaliczył 3 finały MŚ. Występował w Zawiszy, Widzewie, Juventusie (z którym zdobył m. in. PE) i Romie. Zachwycał swą grą i zadziornością...

Po zakończeniu kariery i ukończeniu we Włoszech szkoły trenerskiej próbował swoich sił w roli szkoleniowca. Bez powodzenia. Nie powiedział mu się ani w Lecce (spadek z I ligi), ani w Bari (spadek z I ligi), ani w Sambenedettese (bez wygranej w III lidze).

W wolnych chwilach komentował wydarzenia piłkarskie w telewizji, pisał felietony do gazet, pasjonował się tenisem i wyścigami konnymi.

Niektórzy fachowcy, dziennikarze i kibice uznawali go za idealnego kandydata na selekcjonera. Zawodnicza kariera, obycie w świecie, różnorakie znajomości, to wszystko miało stanowić jego plus. Z teorią też sobie poradził — argumentowano.

On sam początkowo jakby nie przejawiał ochoty do podjęcia się trudnego przecież zadania. Chciał się sprawdzić najpierw jako trener w klubie. Poza tym musiałby zamieszkać w Polsce, a przecież we Włoszech prowadził liczne interesy, miał dom i rodzinę.

Jeszcze kilka miesięcy temu odżegnywał się od chęci prowadzenia drużyny narodowej. Z czasem zaczął powoli zmieniać zdanie. W końcu, gdy PZPN komple-

tował chętnych na to stanowisko,

same zgłosił swą ofertę. Znalazł

się w gronie 11 kandydatów...

Wbrew niektórym enunciacjom prasowym nie znalazł się wśród 4 „finalistów”. Odpadł w przedbiegach. PZPN nie zdecydował się powierzyć reprezentacji jej dawnemu liderowi i kapitanowi. Zauważając, że „nie ograniczał swoich ambicji do sprawy zaopatrzenia drużyny w sprzęt i zapewnienia transmisji telewizyjnych z meczów”.

W odpowiedzi na to Boniek zwołał konferencję prasową na której oświadczył m. in., że:

„Zgłosił przesyłając Kazimierzowi Górskiemu chęć zajęcia się menedżerską obsługą kadry, zaznaczając, że „nie ograniczał swoich ambicji do sprawy zaopatrzenia drużyny w sprzęt i zapewnienia transmisji telewizyjnych z meczów”.

Δ najlepszym kandydatem do objęcia stanowiska selekcjonera byłby jego dawny partner z drużyny narodowej Grzegorz Lato, ponieważ ma on „wielki mir i szacunek wśród piłkarzy”.

Δ o wyborze trenera kadry powinien decydować prezes PZPN, a gdy trenerowi się nie powiedzie — gdyż otrzymał zbyt trudne zadanie do wykonania — „oni, i prezes powinni podać się do dymisji, bo to prezes odpo-

wiada za ewentualne sukcesy i niepowodzenia”.

Δ polskiemu futbolowi potrzebne są wielkie zmiany strukturalne od góry do dołu, wprawdzie Górski był najlepszym polskim trenerem, ale „gorzej jest z jego obecną skutecznością w roli prezesa Związku”.

Δ naszą drużynę stać na awans do finałów ME, ale „pod warunkiem dość pomyślnego dla nas losowania grup eliminacyjnych, Polska nadal plasuje się w gronie kilkunastu czołowych drużyn Europy”.

Δ w kraju nie ma piłkarzy wybitnych, takich, którzy „przesądzają o losach meczów, pozwalają drużynie uzyskać inicjatywę w decydujących momentach”.

Δ ligi są zbyt rozbudowane, ich zmniejszenie zaoszczędziłoby rywalizację i umożliwiłoby podniesienie jakości kadry pozostałych drużyn, „naszego futbolu nie stać na posiadanie więcej profesjonalnych klubów niż włoskie calcio”.

Boniek powiedział, że chciał zostać menedżerem reprezentacji, ale nikt z PZPN nie chciał z nim w tej sprawie rozmawiać. Tymczasem wiceprezes PZPN Ryszard Kulesza utrzymuje, że „Zibi” zgłosił swą gotowość do pracy w roli selekcjonera, a nie menedżera. Związek ma zresztą więcej uwag dotyczących cytowych wypowiedzi Bonka i wkrótce ustosunkuje się do nich oficjalnie. (FK)

SPRINTEM PRZEZ ŚWIAT

WYGRANA POLEK

(F) W meczu europejskiej I ligi tenisa stołowego kobiet Polska wygrała w Colorno z Włochami 4-3. O jej ewentualnym awansie do superligi zadecyduje finałowe spotkanie z Austrią.

NOŻEM W FUTBOLISTĘ

Podczas halowego turnieju piłkarskiego w Stuttgarcie, 28-letnia kobieta pchnęła 20-centymetrowym nożem siedzącego na ławce rezerwowych 25-letniego zawodnika HSV Hamburger, Olivera Moellera. Nóż przebił przepone i zranił wątrobę, ale życiu zawodnika nie zagraża niebezpieczeństwo. Kobieta aresztowana.

Tajemnicza Choroba

Podczas turnieju ATP w Dżakarcie, 7 tenisistów zachorowało na tajemniczą chorobę. Powoduje ona wymioty i gwałtowne odwodnienie organizmu. Nie wyklucza się zatrucia pokarmowego. Z turnieju wycofali się m. in. Carl-Uwe Steeb (Niemcy) i Lars Jonsson (Szwecja).

MISTRZ ŚWIATA TRZECI

Bieg biathlonowy na 20 km, zaliczany do punktacji PS, wygrał Patrice Bailly-Salins (Francja) 46.33,0 przed Wiktoorem Majgurem (Białoruś) 47.10,5 i mistrzem świata Andreasem Zingeriem (Włochy) 48.30,7 min.

HEINZER W SZPITALU

Były mistrz świata w biegu zjazdowym, 31-letni Franz Heinzer (Szwajcaria) podczas treningu w Kitzbuehel stracił panowanie nad nartami w czasie skoku na jednej z muld i mocno się poturbował upadając. Na trasie Hohenkamm wygrał trzy kolejne biegi zjazdowe PS od 1991 roku. Obecnie przebywa w szpitalu, ale być może wystartuje w... sobotnim zjeździe PS.

REKORD GRETZKY'EGO

Najsłynniejszy hokeista wszechczasów, Wayne Gretzky (Los Angeles Kings) pobili kolejny rekord rozgrywek NHL. W meczu z Hartford Whalers (6-4) uzyskał dwa gole i miał dwie asysty. Dzięki temu jako pierwszy w historii NHL pokonał granicę 2400 pkt. W punktacji kanadyjskiej (1 pkt. za bramkę i 1 za asystę) zgromadził już 2403 pkt.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM atrakcyjne udziały w spółdzielni domów jednorodzinnych (rozpoczęta budowa). Kraków 48-16-06. jg-11

DOM superkomfortowy sprzedam lub zamienię na mieszkanie z garażem. Kraków, Bałuckiego 31 — po 17. jg-18

OSIEDLE Ruczaj sprzedam parcelę budowlaną 10,5 a. Zalesie 61.

SPRZEDAM dom w Osieczanach. Tel. Myślenice 217-61.

SPRZEDAM dom w stanie surowym w Byszczach. Tel. Myślenice 224-86. (19650)

SPRZEDAM działkę rekreacyjną w Dobczycach nad Rabą. Tel. 352.

DOM z działką 15 ar w Bochni — sprzedam. — Tel. (0-197) 237-72. t-310

DOM jednorodzinny wolno stojący na każdej działce lub mieszkanie przy ul. Malborskiej sprzedam — tel. 67-25-43. (19607)

DOM lub parcelę w Podgórzu — najchętniej w Dębnie lub pilnie kupię — w rozliczeniu gotówka lub częściowo mieszkanie w centrum 60 m², I piętro. Tel. 67-38-80. (19609)

DUŻA parcelę lub magazyn na działalność gospodarczą kupię — Kraków. Tel. 67-49-66. (19605)

DZIAŁKĘ na terenie Krakowa — (centrum) kupię. — 33-74-18. (19638)

NOWY duży dom koło Myślenic sprzedam. Tel. (0-115) 217-06. (19664)

ZDECYDOWANIE kupię działkę budowlaną 10-20 a w atrakcyjnym punkcie Krakowa. — Tel. 21-08-49. (19697)

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole — przedszkolny koncert życzeń
10.00 Czytając Balzaka: „Stracone złudzenia” (I) — film fab. prod. francuskiej (1976 r., 87 min.), reż. Maurice Caseneuve, wyk. Yves Renier, Anne Vernon, Francois Chaumette Nadine Gray
11.30 Muzyczna jedynka
11.35 „Z pamiętnika ochmistra” — reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn notowań — owad kontra owad — Kwiatowy zawrót głowy
12.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”
13.30 — 15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
13.30 „The Lost Secret” (14) — język angielski dla średnio-zaawansowanych
13.45 Ludzie i polityka (8) — wybór kandydata
14.00 Stan ducha
14.15 Szaleństwa medycyny

14.25 Teleplastikon
14.40 Nie tylko o poezji
14.55 „Doskonali, niedoskonali”
15.10 „Jeśli nie Oxford, to co?”
15.35 Biznes start
15.55 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Test — magazyn konsumenta
17.40 „Tata, a Marcin powiedział” — „Gdybyśmy wszyscy byli bohaterami”
18.00 Randka w ciemno — zabawa quizowa
18.45 W kraju Zulu Gula (14) — program satyryczny Te-deusza Rossa
19.00 Wieczorynka — „Muminki” — film anim. prod. holenderskiej
19.30 Wiadomości
20.15 Piątek z Newmanem: „Wygrana” — film fab. prod. USA (1969 r., 117 min.), reż. James Goldstone, wyk. Paul Newman, Joanne Woodward, Richard Tomas
22.35 Boskie i cesarskie
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 „Pod pozorem niewinności” — film fab. prod. franc. (1987, 92 min.), reż. Alain Jesna

TELEWIZJA

1.10 Neil Sedaka — koncert w sali Forum
1.50 Zakończenie programu

TVP 2

7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.05 Kronika
8.10 „Przed potopem” — film rys.
8.35 „Batman” — serial animowany prod. USA
9.00 Studio Dwójki
9.10 Muzea Austrii — Muzeum Sztuki Ludowej w Innsbrucku
9.40 Świat kobiet
10.05 Osterreichbild am Sonntag — film w wersji oryg. (niem.)
10.30 Ulica Sezamkowa — program w wersji oryg.
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.10 Seans filmowy (2) — powt.
11.40 Róbta, co chcesz — program Jerzego Owsiaaka (powt.)
12.00 Festiwal kultury ukraińskiej

12.40 Jaxa — reportaż
13.00 Panorama
13.05 „Przystanek Alaska” (27)
13.50 „Ballada o drodze” — program dok.
14.30 „Szekspir w Gdańsku”
15.00 „Zawód — amator” (1) — film dok. prod. pol. poświęcony kinu nieprofesjonalnemu
15.30 Powitanie
15.35 „Batman” — serial animowany prod. USA
16.00 Panorama
16.05 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
16.30 „Płonące serca” (15) — serial prod. francuskiej
17.20 „Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów”
17.45 „Welcome to America” — teleturniej
18.00 Panorama
18.03 — 21.00 Programy regionalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — progr. Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
22.25 „Przystanek Alaska” (27)

23.10 Teatr sensacji Jerzy Janicki „Umarłem, aby żyć” (I) reż. Andrzej Konie, wyk. Edmund Fetting, Janusz Bukowski, Jan Englert (spektakl z 1970 r., 83 min.)
0.35 Ballady jazzowe

1.00 „Płonące serca” (15) — serial prod. francuskiej
1.45 Zakończenie programu

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach telewizyjnych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SUPLEMENT do TELE magazynu

Zmiany i uzupełnienia w programie Telewizji Polskiej przekazane do Redakcji w ostatniej chwili.

Sobota, pr. I TVP godz. 17.20 Mistrzowie tańca — reportaż o najlepszych parze tanecznej Krzysztofie Wasilewskim i Karolinie Felskiej. godz. 17.50 Klatka. Pr. II TVP godz. 16.55 Czwadziestolatek. godz. 19.45 „Odnova” — reportaż wspomnieniowy o poznańskiej galerii.

Niedziela, pr. I TVP godz. 22.50 Dla kogo ogólnopolska telewizja prywatna. Pr. II TVP godz. 14. Reporterzy „Dwójki” przedstawiają. Poniedziałek, pr. I TVP godz. 22.10 Dla kogo ogólnopolska telewizja. Program II TVP godz. 16.05 Narty.

Wtorek, pr. I TVP godz. 22.30 Dla kogo ogólnopolska telewizja. godz. 23.35 Niezwykłe biografie: Pośmiertny triumf Władysława Strzemińskiego — film dokumentalny. godz. 1.00 Nieprawie dzieci Antoniego Webera. Pr. II TVP godz. 17.10 Poszukiwanie prawdy.

Sroda, pr. II TVP godz. 23.40 Rozmowy Jerzego Markuszewskiego „Prośba o dobrą śmierć” — książka Michała Komara.

Czwartek, pr. II TVP godz. 16.55 Ludzie z pierwszych stron gazet — Przerwana walka Jerzego Pawłowskiego. godz. 23.35 Kopalnia sztuki — reportaż z wystawy polskiej młodej sztuki w Essen.

Piątek, pr. II TVP godz. 21.55 Muzyczna mandala (1) — Rak — Józef Skrzek.

NAJWIĘKSZY WYBÓR FILTRÓW, USZCZĘLEK I KOMPLETÓW USZCZĘLEK, KLOCKÓW, TŁOKÓW, ŁOŻYSK KÓŁ SKF, PASKÓW, LINEK, AMORTYZATORÓW, ŚWIEC ISKROWYCH NGK, POMP WODNYCH, REPERATUREK NAJNIŻSZE CENY

CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW ZACHODNICH

HOLBEX Agencja Moto Hit Kraków, ul. Reymonta 22 (obok nowej Hali Wisły) ☎ 36-86-42 pon. - pt. 9.00 - 17.00, sobota 9.00 - 13.00 HURT - DETAL

Król Priam, legendarny władca Troi, był człowiekiem zapobiegliwym. Dorobił się nie tylko setki dzieci, ale i wielkiego majątku. Jego piękna żona, Hekabe, nosiła wspaniałą złotą biżuterię. Królewskie złoto przeżyło trojańską wojnę i pożogę. Po kilku tysiącach lat stało się źródłem sensacji i obiektem dyplomatycznych sporów.

Walczy przyczynił się do tego syn meklemburskiego pastora, kupiec z zawodu, archeolog z zamiłowaniem, Heinrich Schliemann. Zaczęty w Homerowskiej „Iliadzie”, owaładnięty pasją poszukiwacza, wyruszył w latach 70. ubiegłego wieku do Anatolii, odnalazł Troję i ów legendarny „skarby Priama”, a następnie złożył go na ołtarzu niemieckiej wielkości w berlińskim muzeum historii starożytnej. W 1945 r. wszelki ślad po skarbie zaginął. Została tylko fotografia żony Schliemanna, Zofii, która maż uwiecznił w ozdobach z trojańskiego złota.

Tak przynajmniej powiada niemiecki mit wielkiej przygody, szlachetnej pasji i nieposzlakowanej opinii wielkiego odkrywcę.



Patronem skarbu okazał się być Hermes — bóg kupców i złodziei.

De facto historia odkrycia skarbu i jego dalsze losy, a także postać samego Schliemanna są znacznie mniej romantyczne — to historia, w której nie brak oszustw, ani przestępstw, kłamstwa i grabieży.

Cel uświęca środki

Schliemann rzeczywiście zaczytywał się Homerem i postanowił

ANNA KAMIŃSKA

SKARB PRIAMA

Złodziejskie targi między Moskwą a Berlinem czyli trojańskie złoto za Bursztynową Komnatą

odnaleźć mityczną Troję. Na to przedsięwzięcie potrzebował jednak niemało pieniędzy. Zdobyl je w sposób delikatnie mówiąc, wątpliwy. Był co prawda właścicielem kantoru handlowego w Petersburgu, ale to nie kantor, lecz wojna przyniosła mu fundusze. Schliemann okazał się bowiem jednym ze sprytniejszych i wikszych spekulantów w czasie wojny rosyjsko-tureckiej. Robił brudne, ale intratne interesy na ołowiu, szmuglował saletre, dla „dobrej nauki” nie cofał się przed żadnym podejrzanym przedsięwzięciem. Honoru na tym nie zyskał, ale pieniądze zrobił.

Zanim je wydał na swoją pasję, wybrał się jeszcze do Ameryki. Tam rozwiódł się ze swoją

noczoną i Wielkiej Brytanii. Miał on posiadłość w Hissarlik, gdzie już od 5 lat prowadził skuteczne wykopaliska. Ze Schliemannem zawarł „dżentelmeńską umowę”, udostępnił mu ów teren w zamian za podzielenie się ewentualnymi znaleziskami.

Te nie dały na siebie długo czekać. Schliemann natrafił w Hissarlik na kolejne warstwy starożytnego miasta, wykopał m. in. wspaniałe marmurowe rzeźby, za które zapłacił Calvertowi, faktycznemu „odkrywcę Troi”, 50 funtów szterlingów, choć wiedział, że każdy z posągów był wart przynajmniej 4 tysiące.

31 marca 1873 r. w jednym z trojańskich murów wewnętrznych Schliemann natrafił, jak później opisywał, na „duży miedziany przedmiot o dziwnej formie”, zapewne tarczę. Gdy ją podniósł, dostrzegł złote przedmioty, naczynia i biżuterię, diadem z tysięcy płytek, naszyjniki — legendarny „skarby Priama”.

Dyplomacja i grabież

Co działo się dalej? Jak skarb Priama trafił do Niemiec, które dziś upominają się o niego, jak o własny? — długo na ten temat milczeli niemieccy apologety, „odkrywcę Troi”. Skwapliwie ukrywano prawdę. Do dzisiaj przemilcza się, że Schliemann popełnił oszustwo.

Po znalezieniu skarbu Schliemann zawarł kolejną „dżentelmeńską umowę”. Tym razem z sułtanem Salfet Paszą, na którego ziemiach ów skarb się znajdował. Jak poprzednio z Calvertem, tak i z sułtanem Schliemann miał się dzielić po równo. Ale rząd turecki unieważnił tę umowę dekretem ministerialnym i zabronił Schliemannowi wywozu znaleziska. Mógł je natomiast sprzedać w Turcji jednemu z muzeów.

Wówczas Schliemann znów skorzystał z usług Calverta. Przesłał konsułowi wykopaliska z prośbą o przechowanie i niedopuszczenie do nich Turków. Później skarb Priama trafił do Gre-

cji. Jak się tam znalazł — nie wiadomo do dziś. Prawdopodobnie przebył tę drogę w dyplomatycznym bagażu Calverta. Pospiesznie uciekł do Grecji również Schliemann. Władze tureckie zażądały od Greków zwrotu zrabowanych kosztowności i zabytków, ale Schliemann zdążył ukryć je wśród licznej rodziny swojej młodej żony.

Pod naciskiem Turcji w Grecji wytoczono Schliemannowi proces. Na mocy wyroku musiał zapłacić grzywnę 10 tysięcy franków dla muzeum w Konstantynopolu. Schliemann wysłał 50 tysięcy i część trojańskich znalezisk. Wiedział bowiem, że „skarby Priama” wart jest przynajmniej milion.

Z Aten Schliemann udał się ze skarbem do Berlina. Tam trojańskie złoto miało świadczyć o wielkości Niemiec. Strzeżono go więc pilnie. W 1939 r., na tydzień przed hitlerowską agresją na Polskę, „skarby Priama” przeniesiono do podziemi gmachu Martina Gropiusa, później do skarba Banku Pruskiego, wreszcie do gigantycznego schronu przeciwlotniczego w pobliżu dzisiejszego dworca ZOO. Tam skrzynie ze złotem widziano w Niemczech po raz ostatni.

Trzy skrzynie

Ślady prowadziły w dwóch kierunkach. Były dyrektorem muzeum historii starożytnej twierdził, że w maju 1945 r. osobiście przekazał trzy skrzynie Rosjanom. Inny ekspert sądził, że złoto jeszcze przed wejściem Rosjan wywieziono na Zachód, gdzie przejęli je Amerykanie. Precedensów nie brakowało — najbardziej spektakularnym był tzw. skarb z Quedlinburga, złoto tamtejszej katedry, które znalazł przywłaszczyciel, a potem przesłał rodzinie w Stanach jeden z amerykańskich żołnierzy.

W 1991 r. dwa niezależne źródła podały informację, że skarb Priama trafił jednak na wschód. Według nowojorskiego pisma „ART-news”, przynajmniej do 1956 r. złoto spoczywało w sejfach moskiewskiego muzeum

Puszkina. Brytyjski „The Independent” zamieścił fotokopie inwentarza dzieł, których odbiór — po podróży z Berlina — potwierdzono w 1945 r. w Moskwie. Na liście znajdowały się m. in. trzy skrzynie ze złotem. 9 lipca zostały otwarte w obecności młodej kobiety, kustosa moskiewskiego Muzeum Puszkina, Iriny Antonowej, która pokwitowała odbiór. Irina Antonowa żyje — jest dziś... dyrektorem Muzeum Puszkina. O skarbie „nie wie nic”. Obok jej gabinetu znajduje się specjalne, zaplombowane pomieszczenie...

Kolejny akt epopei trojańskiej skarb rozpoczął się w tym roku. Jego widownią znów były Ateny. Na scenę wkroczył prezydent Rosji, Borys Jelcyn. Podczas oficjalnego bankietu oświadczył niespodziewanie, że Rosja ma zamiar po raz pierwszy wydobyć ze swoich muzeów niepozwartą wykopalską z Troi i zaprezentować je właśnie w Atenach.

Jelcyn uruchomił lawinę dyplomatycznych zabiegów, kontaktów, zakulisowych rozmów. Do „skarbu Priama” przynależało się aż 4 „właścicieli”. Turcja — bo znalazłony na jej terytorium, Niemcy — bo odkryty i przywieziony do Berlina przez Schliemanna, Grecy — bo przez nią przejeżdżał i Rosjanie — bo u nich się znajduje, czego właściwie już nie ukrywają.

Od tego czasu minęły jednak dwa lata, a skarb nadal nie wydobyto z ukrycia. Dlaczego? — prasa niemiecka przypominała w związku z tym wypowiedź byłego dyrektora Muzeum Puszkina, który przed laty miał ponoć stwierdzić: oddajcie nam Bursztynową Komnatę, to będziemy rozmawiać o „skarbie Priama”.

Wielki poker

Czyżby w tym właśnie leżał klucz do zagadki? Czyżby rzeczywiste Bursztynowa Komnata, wykradziona Rosjanom przez Niemców, nie spłonęła — jak przypuszczano — pod koniec wojny w królewskim zamku, lecz została z niego wywieziona w nieznanym kierunku? Sensacji w tej

sprawie ostatnio nie brakowało. Rosyjskie gazety kilkakrotnie spekulowały na temat prawdopodobnego miejsca przechowywania komnaty. Według jednych informacji, miała się znajdować w rosyjskich koszarach w Poczdamie, inne ślady prowadziły do małej miejscowości Ohrdruf w Turynii, gdzie w jednym z górskich maszynów drążono od połowy 1944 r. podziemną kwaterę dla hitlerowskiego dowództwa. System podziemnych sztolni i korytarzy nie został podobno zbity do końca, a już wcześniej znajdowano dzieła sztuki przechowywane w podziemnych skarbach. Sam Jelcyn zresztą ponownie postarał się o sensację, twierdząc, że może pomóc w odszukaniu Bursztynowej Komnaty. Do tej pory nie pomógł.

Nie brak opinii, że istnienie komnaty jest tylko bluffem, są jednak i tacy, którzy z przekonaniem twierdzą, że możliwa jest jeszcze niejedna niespodzianka. Dopiero teraz bowiem rozpoczyna się naprawdę niemiecko-rosyjska debata na temat zrabowanych dzieł sztuki. Ich grabież jest atrybutem każdej wojny. Ostatnia nie była wyjątkiem. Niemcy twierdzą, że Rosjanie wywieźli z ich muzeów, archiwów i bibliotek ok. 500 tys. eksponatów. Co do zasady z pewnością się nie myli, tyle tylko, że wcześniej — powiadają Rosjanie — niemieckim transportem z całego ówczesnego ZSRR wyjechało na zachód, czyli do Rzeszy, 600 tys. eksponatów, w tym 200 tys. z samej Rosji.

Na mocy niemiecko-radzieckiego (wówczas) układu z 1990 r. obie strony zobowiązały się do zwrotu zrabowanych dzieł sztuki. Rosjanie niektóre już oddali, Niemcy mają z tym większe trudności, bo — jak twierdzą — zdecydowana większość dzieł trafiła do rąk prywatnych, a poprzez nie często do innych krajów.

Stawka jest ogromna, toteż z obu stron nie brak pokerowych zagrywek, które mogą przynieść niejedną jeszcze sensację. Niewykluczone więc, że odnajdzie się i „skarby Priama”, choć de facto, owo trojańskie złoto tak naprawdę nie wspólnie z sędziwym królem nie miało i nigdy też nie zdołało jego pięknej małżonki Hekabe. Złoto znalezione przez Schliemanna pochodziło bowiem ze znacznie wcześniejszej Troi. Było od króla Priama o tysiąc lat starsze. Jeśli ów legendarny władca, wzór cnót, pobożności i miłości ojcowiskiej... istniał naprawdę, Historia opiera się w tym przypadku wyłącznie na greckiej mitologii, i na Homerze.

Ludzie pracujący dzisiaj w pałacu Herrenchiemsee, jego strażnicy i konserwatorzy lubią, gdy przyjeżdża HELMUT BERGER. Znakomity aktor zagląda tu podobno bardzo często. Snuje się wówczas po komnatach, po parku — fotografuje, patrzy, notuje... a oni wiedzą, że w ten właśnie sposób wciąż przygotowuje się do filmu, który zamierza realizować. Do tego jedynie, specjalnego i niezwykłego obrazu, który sam wyreżyseruje i który pozwoli mu, jeszcze raz, choćby na chwile stać się LUDWIKIEM II BAWARSKIM. Jest to trochę tak, jakby „Märchen-König” wciągał go powoli do swojej bajki, a sam aktor dostrzegał w tym fackie szanse na... cofnięcie czasu. Wszak był Ludwikiem równo 20 lat temu, kiedy to wielki Luchino Visconti dostrzegł w pięknej i młodej, ale równocześnie zimnej i trochę szalonej twarzy swojego ulubionego gwiazdora rysy nieszczęsnego króla.

Zachwylił się nim tak, jak zachwycał się Ludwikiem. I chociaż film „LUDWIG”, który z tego zachwyty powstał, uważany był zarówno wówczas, jak i dziś za najmniej klarowny utwór włoskiego mistrza, to jednak nikt nie odmawiał mu właściwej dla Viscontiego wielkości. Był oszałamiająco piękny wizualnie, miał wielkie emocje i kunsztownie budowany nastrój smutku, osaczenia i chorobliwego umiłowania sztuki, a równocześnie zaskakiwał pewnym bałaganem konstrukcyjnym i nieopanowanym nadmiarem niezdecydowanych pomysłów. To ostatnie wyjaśniło się zresztą szybko, gdyż sam Visconti uskarżał się wówczas na zbyt brutalną ingerencję producentów w swój film i na konieczność redukcji, w związku z tym, ogromnej ilości nakręconego przez niego materiału.

To właśnie dlatego w kilka lat po realizacji p. zeżył „Ludwig” swoją powtórną premierę (w r. 1980), wchodząc na ekrany tym razem w pełnej wersji realizatorskiej. Tylko, że ta druga premiera była już ze wszech miar spóźniona: słynny twórca „Lamparta”, „Zmierzchu bogów”, „Błędnych gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy”, „Smierci w Wenecji” i tylu innych wspaniałych filmów już od czterech lat nie żył, a poza tym — przebrzmia-

MARIA MALATYŃSKA

Z wizytą u króla

Disney skopiował Ludwikowy zamek dla bajkowego świata

I już dawno wszelkie dyskusje wokół tamtej, pierwszej, skróconej, wprawdzie i pociętej, ale jedynej eksportowej wersji Ludwikowego życia na ekranie. Przywrócić kinu wersja druga zawiąsała więc w przyszłowiej próżni: między „ziemią”, która zajmowała się już czymś innym, a „niebem”, z którego mógł się nią cieszyć chyba tylko Visconti, wraz z królem Ludwikiem.

Dziś, po latach, widać jednak, że zostało z tego filmu, i to z obu jego wersji, w równym stopniu, coś bardzo istotnego — pozostała artystyczna prawdziwa sylwetka króla, jego twarz, która poza tym filmem jest już tylko, lub przede wszystkim... przedmiotem handlowym, spopularyzowanym i dostępnym we wszystkich możliwych formach reklamy, dużej, średniej i małej, w przejawach „użytkowych” i pozażytkowych.

Tylko w filmie nastąpiło „prawdziwe” spotkanie z królem Ludwikiem — tym samym, którego „duch” i liczne portrety ożywają raz na jakiś czas we wszystkich jego cudownie położonych i tajemnie odwiedzanych zamkach. To jest właśnie „coś”, co mieści się poza handlowością — raczej gdzieś blisko... mistyki.

Wydaje się, że właśnie na mistyce tamtej pamięci liczy także Helmut Berger, wracając uparcie do króla Ludwika.

Nie pociękałam jednak w „zamku” Herrenchiemsee na przyjazd aktora. Po co burzyć jego, pozorne nawet, incognito? Jego potrzebę wtopienia się w nieprzebrany tłum turystów z Niemiec i ze świata. Lub jego, pozornie samotne, badanie wszystkich zakamarków tego pałacu, który według królewskiego zamysłu miał się stać i stał się rzeczywistością „Bawarskim Wersalem”. Wśród licznych budowlanych fantazji, które pozostały królowi, jest to budowla najbar-

dziej „klasyczna”, elegancka i spokojna. W wyglądzie, w wystrój, w funkcji, nawet w ilości... „kapiące złoto” robi wrażenie uspokajające. Ale nade wszystko — sam spokój płynie już z położenia tego pałacu: na Herrenchiemsee, jednej z trzech wysp Ciemsee, największego jeziora w Bawarii, leżącego — jak to zwykle się określać — u stóp Alp. Na dodatek pałac jest tak wtopiony w lasy, że nagle odkrycie go między drzewami jest rzeczywistym zaskoczeniem.

Ale wśród domów króla Ludwika znajduje się twór zjawiskowy, niepowtarzalny i niepodobny do niczego innego na świecie. Ot, co najwyżej do zamku... Królowi Snieżki w Disneylandzie. Ale to właśnie Disney skopiował Ludwikowy oryginał dla swojego bajkowego świata.

Ten niezwykły zamek to NEUSCHWANSTEIN — „łabędzi kamień” — w białych murów i w długich szczytach wież podobny do łabędzia, a dzisiaj rzeczywistość „łabędzie”, zrobione ze śnieżnobiałej, miśnieńskiej porcelany stanowią jedynych mieszkańców domu. Ale przecież nie one były zawsze najważniejsze. Liczył się tylko KRÓL I chociaż legenda, która po nim pozostała, jest bogata, nieraz smakowicie pikantna, a nieraz złośliwie krzywdząca — to przecież wydaje się, że dopiero chwila skupienia się w takim właśnie zamku może odkryć cząstkę prawdy o Ludwiku. Jest bowiem w niezwykłym Neuschwansteinie mnóstwo absurdałnego piękna, pomieszanego z całkowitym brakiem autentyzmu. Już pierwsze spojrzenie z daleka wytraca obserwatora ze zwykłego pocucia rzeczywistości. Bo jakże można pozostawić w normalnym świecie to wielkie „ciasto z kremem”, posadzone na wysokiej górze i nieprzerwanie spowijane snującymi się na tej wysokości mgłami?

Jest to coś tak nieprawdziwego, że krok za krokiem postępu-

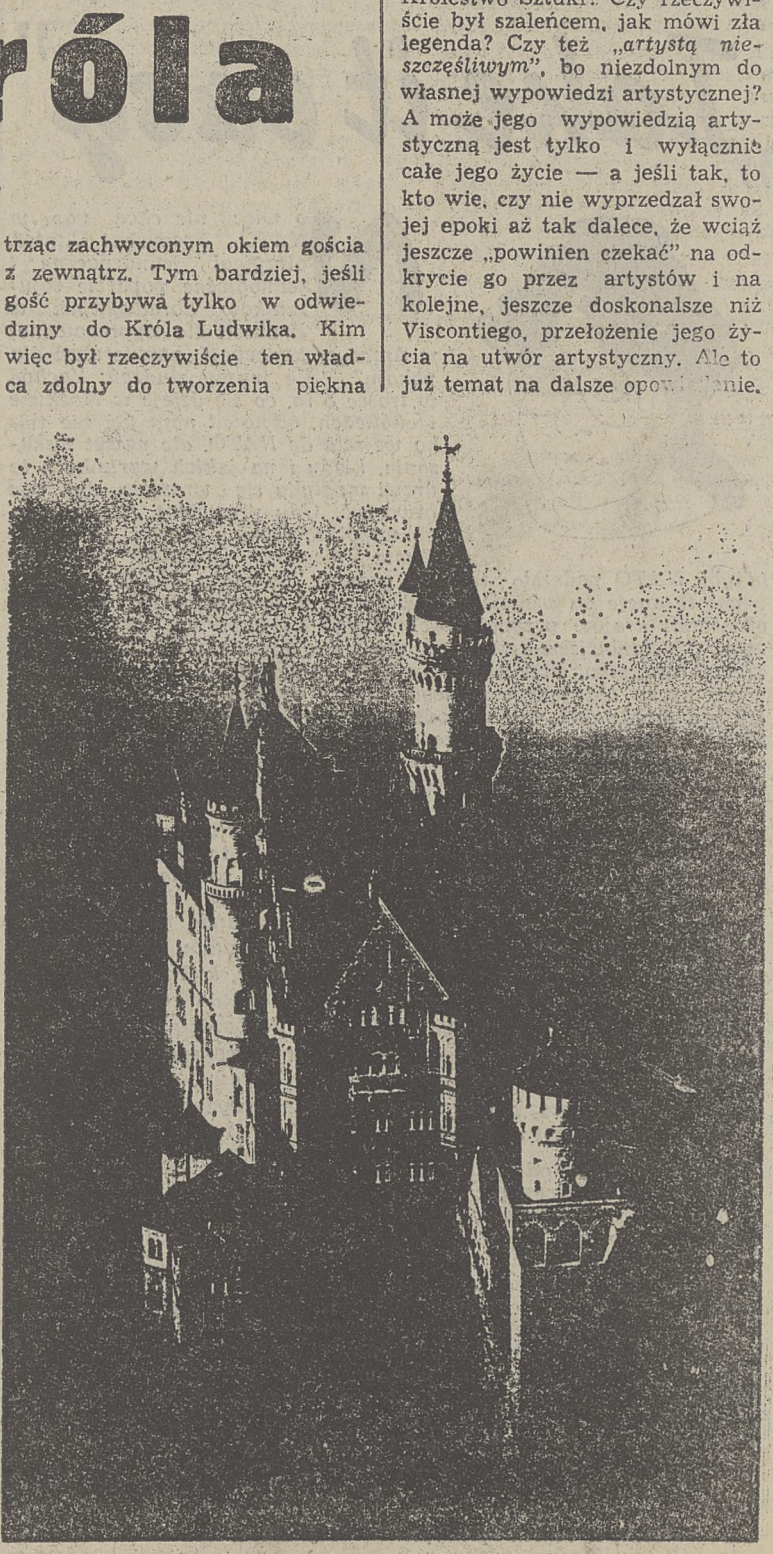
jąc przestaje się ufać własnym oczom, a ewangeliczna reakcja św. Tomasza: „nie uwierzę, dopóki nie dotknę własnymi rękami...” jest jedynym, zdrowym, ludzkim odczuciem.

A potem następuje rzeczywistość „dotknięcie własnymi rękami” i jest to dotknięcie prawdziwego piękna. Złośliwy krytyk sztuki powiedziałby w tym miejscu, że owo „piękno” istnieje dopiero od niedawna. Jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych podobno uważało się ten zamek za idealny przejaw skondensowanego kiczu.

Gerzej czas obchodzi się z samą zewnętrzną sztuką. Akurat wtedy, gdy odwiedziłam Króla Ludwika w jego bajce, trwało pogotowie konserwatorskie, a w prasie pojawiały się apele o ratunek dla tego najpiękniejszego zamku. Pamiętam, jak wypowiadał się jego obecny zarządca, pan Julius Desing, dozorujący owe 67 tysięcy metrów sześciennych piękna. Jak tłumaczył, że na dzisiejszy stan zamku wpływa nie tylko półtora miliona turystów rocznie, którzy dosłownie rozdeptują górę, na której znajduje się zamek — ale także, jak niszczy ją jego ściany ogromne różnice temperatury, właściwe dla rejonu Alp między nocą i dniem, między zimą a latem.

Cała, licząca 1008 metrów wysokości fasada jest według oceny ekspertów poważnie zagrożona. Przepiękny, czerwony kamień, którym została obłożona jeszcze na początku, w r. 1886, jest podobno jak gąbka. Jego 30-centymetrowe płytki nasiakają wilgocią tak dalece, że mogą spowodować rozsądzenie ścian. W przyszłym roku mają się tu odbywać bardzo poważne prace konserwatorskie, a na razie fasada, niczym biust gwiazdy filmowej, zostanie wzmocniona wszczepionym do niej silikonem. Ale tego całego niebezpieczeństwa jeszcze się nie widzi, pa-

Wędrowki niemieckie



dla samej jego urody, człowiek, który chciał stworzyć na ziemi Królestwo Sztuki? Czy rzeczywiście był szaleńcem, jak mówi zła legenda? Czy też „artystą nieszczęśliwym”, bo niezdolnym do własnej wypowiedzi artystycznej? A może jego wypowiedzią artystyczną jest tylko i wyłącznie całe jego życie — a jeśli tak, to kto wie, czy nie wyprzedzał swojej epoki aż tak dalece, że wciąż jeszcze „powinien czekać” na odkrycie go przez artystów i na kolejne, jeszcze doskonalsze niż Viscontiego, przełożenie jego życia na utwór artystyczny. Ale to już temat na dalsze opowiadanie.

JANUSZ KORWIN-MIKKE

RAMIONA

de, to Mędrców — tyle, że „mądrość ludowa” wyżej ceni królów niż mędrców — więc ich w legendzie przerobiono zgodnie ze społecznym zapotrzebowaniem przywódców do Stajenki.

Miała tych ramion siedem — przez długi czas. Ale ulubioną przez masonów i innych zwolenników Postępu jest Gwiazda Pięcioramienna, oznaczająca Człowieka jako centrum wszystkich (ramiona symbolizują poszczególne członki). Pięcioramienna gwiazda umieszczano postępowo wszędzie, gdzie się dało, ze szczególnym uwzględnieniem postępowych i rewolucyjnych państw (dziwne, ale Gwiazdy tej nie ma na flagie rewolucyjnej Francji!). Ponieważ nie dało się jej umieścić na flagie powstającej Polski, postępowcy umieścili ją na... ramionach Orła Białego, co można zobaczyć w starszych (od 1990 roku) encyklopediach. W czasach tzw. komuny Pię-

cioremienna stała się wszechobecna. Nawet w kościołach innych gwiazd się właściwie nie widziało. Podejrzewam, że w większości przypadków przyczyną nie był tajny spisek masonerii — tylko prosty fakt, że w każdym sklepie można było kupić szablon do wykroju Pięcioramiennego — a innych nie. To samo dotyczy np. komputerów; nawet w naszym „Najwyższym CZASIE” — ie używamy gwiazdek pięcioramiennych (w satyrycznej rubryce: „Postępy Postępu” — co prawda...).

Po 1989 roku zaczęła się w Parlamencie przekomiczna batalia o demontaż tej Gwiazdy. Przekomiczna dlatego, że Prawica domagała się jej usunięcia — a Lewica z jednej strony twierdziła, że symbole są zupełnie nieważne i nie wolno się ośmieszać dyskusjami o Pięcioramiennym — a z drugiej zażądała tego symbolu broniona, nie

zważając na argumenty, że skoro dla was nie jest to ważne, a dla nas tak — to ustąpcie... W końcu ustąpiła — i w ramach dalszego skracania mamy na skrzydłach dziwny twór: Gwiazda ma pięć ramion — z czego dwa skrócone (by nie mogła wszystkiego załapać?).

Kiedy obalono rządy promoskiewskiej „komuny” — nastąpiła „żydo-komuna” — i tak jakos w kościołach (proszę to zauważyć!) zamiast Gwiazd Pięcioramiennych pojawiła się sześcioramienna Gwiazda Dawida, jakby pełniącej prezentującą Człowieka. O dziwo! w tym przypadku feministki nie zaprotestowały — być może nie są one w ogóle zainteresowane symboliką czegokolwiek.

Przy okazji: nie wszyscy wiedzą, czego symbolem jest tzw. pacyfka. Dla ułatwienia podpowiadam, że hasłem pacyfistów jest: „Make Love-Not War”. Do-

brze jest wiedzieć, czego symbolem jest to, co nosimy sami, co noszą nasi znajomi, nasze dzieci...

Jest to niesamowite: nikt nie wydał w sprawie Gwiazdy żadnego polecenia — a Dawidowa nagle wyparła Pięcioramienną z przykościelnych Żłobków. Ciekawe: czy teraz, kiedy wróciła paleokomuna, znowu zacznie pojawiać się Pięcioramienna?

Gwiazda Pięcioramienna była od lat ulubionym symbolem czarnoksiężników. Pentagram — rysowany jednym ciągiem — był uważany za figurę magiczną, w którą wpisywano tajne hasła i zaklęcia. Trzeba przyznać: przy całkowitym idiotyzmie socjalizmu, ustrój ten trzyma się w świecie jak zaklęty!

Ja, niepoprawny reakcjonista, w dalszym ciągu jednak czekam, kiedy znów w kościołach — i nie tylko — pojawią się gwiazdy siedmioramienne. Oczywiście:

ście: to tylko symbol; najpierw trzeba zmienić rzeczywistość na normalną — to i normalne gwiazdy pojawiają się na firmamentach...

Septagram też rysuje się jednym ciągiem — ale jest to znacznie trudniejsze. Co ciekawe — istnieją dwa różne sposoby rysowania Gwiazdy Siedmioramiennej, przy czym pierwszy wzór:



używany był również do celów magicznych — natomiast drugi:



był kanonicznym rysunkiem Gwiazdy Betlejemskiej, której jedno ramie symbolizuje Mądrość.

Może dlatego nie widzimy jej w XX wieku?

BOGDAN WASZTYL

Codziennie dopisują zera

Jeden krok — sto złotych, drugi — dwieście, trzeci — trzysta

W sierpniu 1992 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa odebrała od wykonawcy budynek w centrum miasta (w 11-kondygnacyjnym gmachu znajdują się 152 ładne, dwu- i trzypokojowe mieszkania). Zaraz potem wszystkie drzwi zaplombowano i podpisano umowę z Zakładem Ochrony Mienia, Osób i Usług Detektywistycznych dotyczącą ochrony bloku. Od półtora roku uzbrojeni ochroniarze dzień i noc pilnują gołych ścian.

Dla niektórych wielki blok w centrum miasta stał się przekleństwem. Od kiedy stanął, miewają z niego sny. Najczęściej dom śni się PREZESOWI Spółdzielni. Gubi się w pustym gmazysku, gdy w poszukiwaniu ludzi przemierza długie korytarze. Budzi się, gdy staje na dachu. Innym wariantem strasznego snu jest bieg po ministerialnych gabinetach, szczyderki śmiech urzędników i ręce rozłożone w geście bezradności.

STARSZA SPECJALISTKA w dziale inwestycji spółdzielni mieszkaniowej lęka się szaf z dokumentami. Kilka razy w czasie snu znalazła się w takiej szafie — wśród wniosków kredytowych. Nagle odsetki zaczęły przyswajać w tak straszliwym tempie, że tonęła w nich i dusiła się.

KIEROWNIK działu członkowsko-mieszkaniowego zamiast z ludźmi rozmawiać we śnie z pustymi mieszkaniem. Bywa, że przez całą noc śni mu się treść pism kierowanych do członków spółdzielni i ogłoszeń do prasy o mieszkaniach do zasiedlenia.

Na szczęście — mówią wszyscy — rzeczywistość jest mniej straszna niż sny. Przede wszystkim jest bardziej realna, uprządkowana. Ale niewiele bardziej — dodają.

Na jednym z balkonów ktoś wywiesił zieloną flagę. Nie wiadomo — kto i nie wiadomo — dlaczego. Zielony jest kolorem nadziei, ale ten budynek to raczej historia beznadziei. To być może gwóźdź do trumny Spółdzielni.

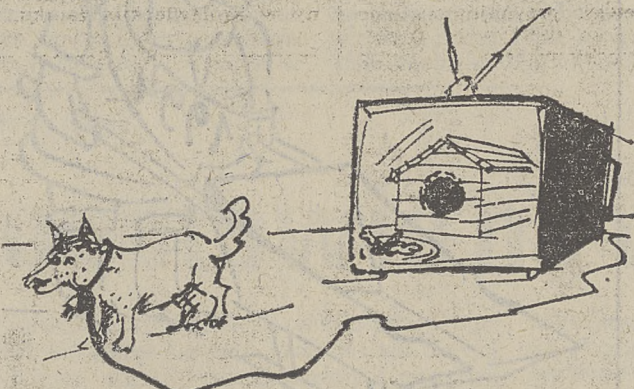
A zaczęło się normalnie. W latach osiemdziesiątych z chwila oddania budynku do użytku budżet państwa umarzał połowę kredytu. Lokale były relatywnie tanie. Lokator wpłacał 10 procent, a resztę opłacał przez 80 lat. Odsetki przyswajały o jeden procent rocznie.

W Spółdzielni codziennie był tłum petentów. — Mniej odporny prezes lub kierownik działu członkowsko-mieszkaniowego mógł czuć się jak Bóg — wspomina KIEROWNIK.

Pod koniec lat osiemdziesiątych przystąpiono do budowy feralnego bloku na osiedlu Reymonta. Kiedy z początkiem 1990 roku kredyt znacznie podrożał, gmach liczył już kilka pięter. Trzeba było budować dalej i brać nowe kredyty. W marcu 1992 roku zmieniono przepisy — od tej pory budynek miał być w całości rozliczony z bankiem do pół roku od zakończenia inwestycji.

rzy zasiedlili wcześniej oddane bloki i teraz spłacają kredyt. To oni odczuwają ciężar kredytu, to im zmienia się zasady jego spłaty, to oni się buntują. Kłną, złoścą, nie płacą i życzą nam jak najgorzej — stwierdza PREZES.

LOKATORKA mieszka na osiedlu Reymonta. Do nowego mieszkania wprowadziła się w 1990 roku. Od dwóch lat nie spłaca kredytu, choć z trudem, bo z trudem, ale mogłaby temu podołać. Dlaczego nie płaci? W odpowiedzi prowadzi mnie do okna. Z okna widać puste gmazysko. — Lubie wieczorem popatrzeć na ten budynek — mówi — pomnik nie-



Rys. HENRYK SAWKA

Pomimo kilku tysięcy oczekujących na mieszkanie, bloku nie udało się zasiedlić. Z korytarzy Spółdzielni zniknęły tłumy petentów.

PREZES przystąpił do szukania klientów. Wysłał kilka tysięcy pism informujących o warunkach zasiedlania mieszkań, dawał ogłoszenia do gazet. Zgłosiło się kilka osób. Czasem do pokoju KIEROWNIKA zaglądał jakiś członek spółdzielni oczekujący na mieszkanie, obrzucił go stekiem wyzisków i zniknął. — Wsadźcie sobie te mieszkania w tyłek — dodawał na koniec.

— Ludzie w ogóle przestali się interesować nowymi mieszkaniem. Po krótkotrwałym okresie buntu, depresji i ograniczonej rezygnacji. Czytali gazety, oglądali telewizję. Zrozumieli, że to nie jest wina spółdzielni, tylko często zmieniających się, wydawanych z mocą wstępną przepisów. Przeczytali wszystkie i uznali, że te mieszkania są dla nich niedostępne. O dziwo, nie mamy problemów z tymi, którzy nie mogą wprowadzić się do mieszkania, oczekiwane przez lata. Mamy natomiast problemy z tymi, któ-

udołności. Nie będę płać za cudze błędy. — LOKATORKA liczy, że Spółdzielnia upadnie.

— Jeśli bank straci cierpliwość, grozi nam upadek — mówi PREZES. Spółdzielnia zapłaciła wykonawcy 35 miliardów. Ponieważ nie udało jej się zasiedlić budynku, rosną odsetki. Dziś trzeba by zwrócić bankowi 90 miliardów. Za metr kwadratowy mieszkania należało przed rokiem zapłacić 5 mln, dziś — już 10,5. Codziennie każde ze 152 pustych mieszkań drożeje o kilkaset tysięcy złotych.

W tej historii wszystko jest beznadziejne i dzieje się poza nami — przekonuje STARSZA SPECJALISTKA w dziale inwestycji. — Jeśli zładogdzi się przepisy i wystarczy wpłacić tylko 10 procent wartości mieszkania, to będzie prawie tyle, co przed rokiem 20 procent. Nic to nie da.

Piszą. Monity nie mieszczą się już w jednej teście. Sprawa za interesowali rzecznika praw obywatelskich. Czy przepisy mogą działać wstecz? — zapytali. Rzecznik zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego. Ten nie zajął jeszcze stanowiska.

Wokół pustego bloku upolowano teren, zasiano trawę. Na drzwiach do klatek schodowych wiszą klódki. W oknach wszystkie szyby są całe. Z framug jednak opada farba. Ochroniarze zajmują jedno mieszkanie na parterze. Od półtora roku OCHRONIARZ w kamizelce moro i z pistoletem przy boku wygląda groźnie. Może mnie oprowadzić po budynku. Windą w górę i po schodach w dół. Sprawdzić plomby na drzwiach, potem piwnice, 5 klatek, 11 kondygnacji, 152 mieszkania, 600 okien, 9 tys. metrów kwadratowych. Obchód trwa godzinę. Czasem runda dookoła bloku i obowiązkowo raz na tydzień straż z pistoletu w powietrze. Żeby odstrąsząć potencjalnych złodziei.

Ochroniarze pilnują bloku dzień i noc. Gdyby nie oni, już pewnie zamieniliby się w ruiny-melnie. Dzięki nim budynek niszczy się powoli — gdzieś opada tynk, gdzieś łuszczy się farba, gdzieś pojawiają się zacieki. Przed zasiedleniem mieszkania będą wymagały tylko niewielkich remontów. Raz na kwartał pracownicy spółdzielni zdejmują plomby i otwierają wszystkie mieszkania. Sprawdzają ich stan, wietrzą. Potem zamykają drzwi i zakładają plomby.

— Robota jest robota — mówi STRAŻNIK, ale od takiego siedzenia można zwariować. Naoglądałem się na wideo sensacyjnych filmów i aż rwę się do ochrony konwoju z dużą forsa, albo czegoś. Potrzebuję emocji, a tu siedzi się na grubych miliardach. Każdego dnia na większych. Ochrona budynku i jego częściowe ogrzewanie kosztują Spółdzielnię prawie 2 miliardy rocznie.

Dzień wleczę się za dniem. Leniwie, powoli. STARSZA SPECJALISTKA w myślach oblicza lawinowo rosnące zadłużenie i dopisuje do rachunku „na minus” prawie 100 milionów. Wie, że za rok metr kwadratowy będzie kosztował 16 mln, a za dwa lata — 24 miliony. PREZES jeździ do Warszawy, naradza się z Zarządem i obgryza paznokcie. Zgodnie z przepisami nie zasiedli mieszkań. Zgodnie z przepisami nie wynajmie ich, bo Spółdzielnia nie ma takiego prawa.

STRAŻNIK drzemie, ogląda filmy, bzdzi sprawda plomby. Dla poprawienia sobie nastroju liczy pieniądze: jeden krok — sto złotych, drugi — dwieście, trzeci — trzysta...



ALEKSANDER HALL

Prawy prosty

Zanim będzie za późno

Nie można zlekceważyć znaczenia nadchodzących wyborów. Dziś samorządy dysponują realną władzą. W przyszłości zakres tej władzy i środki umożliwiającej jej sprawowanie powinny się zwiększać. Wynik wyborów będzie więc miał istotny wpływ na kształt Polski w najbliższych latach. Z całą pewnością nie należy demonizować rządzącej dzisiaj lewicy. W jej szeregach pozostało niewiele wyznawców marksowskiej utopii, a pokolenie jej obecnych przywódców wstąpiło na scenę, gdy koszmarnie czasów stalinowskich był już dość odległą przeszłością. Pomimo to pozostaje dostatecznie wiele ważnych powodów, aby wpływy lewicy starać się zdecydowanie ograniczyć.

Lewica także teraz nie ufa ludzkiej wolności, różnicowanie społeczeństwa uznaje za przejaw nierówności, które chce wyrównywać przy pomocy centralistycznie zorganizowanego państwa. Jeśli dodać do tego brak wiarygodności w dążeniu do zachowania suwerenności polskiej polityki zagranicznej (tych gwarancji nie stwarzają ani żywciorys przywódców, ani niedawna jeszcze przeszłość ich ugrupowań) oraz utożsamienie postępu (przez SLD) z wypieraniem tradycyjnych wartości z życia publicznego, to trudno zaprzeczyć tezie, że rządy lewicy w najlepszym razie będą oznaczać dla Polski stagnację oraz pogłębienie ideowych i światopoglądowych sporów dzielących społeczeństwo.

Stosunek do samorządu terytorialnego dowodzi, że współczesna polska lewica zdecydowanie opowiada się za modelem państwa scentralizowanego. W tej sytuacji zbliżające się wybory samorządowe będą przesądzać nie tylko o tym, jaka siła polityczna będzie dysponowała przewagą w samorządach, ale także o tym, czy uczynimy krok w stronę państwa zdecentralizowanego, czy też rozpocznie się powrót do centralizmu.

Państwo rządzone z centrum może być państwem demokratycznym. Jednak w polskich warunkach — po doświadczeniach państwa zaburzonego, a później pozbawionego suwerenności i ideologicznego — przewyższenie dystansu pomiędzy państwem i obywatelami wymaga oparcia państwa o instytucje samorządowe i decentralizację władzy.

Dobrze jest mieć to na uwadze przed wyborami.

Czytasz

„DZIENNIK POLSKI”

PODRÓŻUJ
WRAZ Z NIM!

EUROPA — AZJA — AFRYKA — AMERYKA

atrakcyjna oferta niemieckich biur podróży m.in. NECKERMANN REISEN (bezpośrednia współpraca)

AUSTRIA, FRANCJA, SZWAJCARIA, WŁOCHY — hotele i pensjonaty z wyżywieniem, apartamenty 3-8 osobowe, bez wyżywienia, —dojazd własny. HISZPANIA — Wyspy Kanaryjskie, Majorka, Tunezja, Brazylia, Dominikana, Kostaryka, Meksyk, Malediwy, Indonezja, Seszele, Tajlandia, Wenezuela i inne — przelot, hotel, wyżywienie, cotygodniowe, całoroczne terminy.

FERIE — Pobyty 7-dniowe, 29.01 — 5.02, 5.02 — 12.02.1994 r. SŁOWACJA — TATRY WYSOKIE: WIELKA ŁOMNICA — kwatery prywatne, od 930.000 zł od osoby; TATRANSKA ŚTRBA k. ŚTRBSKIEGO PLESA — hotel, pokoje 3-4 osobowe z łazienką, 2 posiłki dziennie, 1.990.000 zł od osoby

KRAJ — GÓRY: BUKOWINA TATRZAŃSKA — prywatny pensjonat, 1.120.000 od osoby; ZAKOPANE — pensjonaty prywatne, domy wczasowe, od 1.600.000 do 2.450.000 zł od osoby; KROŚCIENKO — Pensjonat „GRANIT” — 1.490.000 zł od osoby.

BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT — NOWE ATRAKCYJNE CENY. Prowadzimy telefoniczną rezerwację miejsc

Zapraszamy do Biura Podróży
Dziennika Polskiego „Jagiellonia”,
Kraków, ul. Wiślna 2, tel. (0-12)
22-03-45, tel./fax 22-77-93, telex 322795



od poniedziałku do
piątku w godz. od
8.00 do 18.00, w so-
botę od 8.00 do
14.00.

Jesli kropla powie-
działaby, nie jestem
potrzebna, nie było-
by oceanu" (M.
Quist) — te słowa
są mottem podzięko-
wań wysyłanych przez księdza
misjonarza, proboszcza parafii
Olca, Tadeusza Lubiatowskiego
(38 lat), do ludzi, którzy pomogli
mu na górskim potoku zbudować
elektrownię wodną. W tym zdaniu
kryje się też jego wiara w każdy
dobry gest, w najdrobniejszą
pomoc w wymiarze duchowym
i materialnym.

Siedliśmy z księdzem w zbu-
dowanym przy kościele nowocze-
snym domu rekolekcyjnym. Za
jednym oknem panorama ta-
trzańskich szczytów, po przeciw-
nej stronie ostra bryla nowego
kościoła, jakby pięć wyszlizganych
w niebo turni, albo symbol
rak wznieśliwych do modlitwy.

Ksiądz z tytułem „Zakopiań-
czyka 1992 roku” w niczym nie
przypomina klasycznego jegomo-

Investycja przerastała możli-
wości księdza i parafii. Koszty
sięgały dziesiątków miliardów
złotych, ale proboszcz lubi rzeczy
niemożliwe. Przyjaciele z Fran-
cji (Olca od lat przyjaźni się z
francuskim miastem Blanzj) po-
mogli kupić po mocno zaniżonej
cenie dwie nowe turbiny Fran-
cisa, model używany w krajach
alpejskich. Mniejsza o mocy 35
kW, większa o mocy 120 kW.
Wielu innych, bliskich księdzu lu-
dzi wsparło go swą pracą, pie-
niędzmi i zyczliwością. Wziął po-
życzki i rozpoczął pracę. Trzeba
było zrobić ujęcie wody i ruro-
ciąg o średnicy jednego metra i
długości 1 km przy spadku 21 m,
doprowadzający wodę do turbin
i położyć go pod powierzchnią
ziemi. Sama elektrownia mieści
się w specjalnie postawionym
budynku, jest supernowoczesna,
w pełni skomputeryzowana i pra-
cuje bez obsługi.

Projektantami całości było mło-
de małżeństwo, Iwona i Mariusz

zadumać, zachwycić, a zapłakać
nad cudzym nieszcześciem, my-
śleć nie tylko o sobie. Sztuka,
sztuka — moi drodzy — to jest
pierwsza szkoła prawdy.

Na taką prawdę ks. Lubiatow-
ski otwiera dzieciom uszy i oczy.

X

Drugą wielką pasją księdza, po
muzyce, jest sport.

— Mam bliski kontakt z za-
wodnikami. Widzę ich ciężką pra-
cę, ich kłopoty i dramaty, gdy
żąda się od nich wyników bez
zapewnienia odpowiednich przy-
gotowań i sprzętu — mówi ks.
Lubiatowski. — Staram się w
różny sposób, także poprzez za-
bawę, wyzwać w nich ducha, ale
niczego nie narzucam. Za-
przyjaźniłem się z sobą, przy-
jeżdżają tu do mnie. Czują, że
tu jest ich drugi dom i że do
mnie zawsze mogą wrócić. Nie-
stety nie stać mnie na sponsoro-
wanie sportu, dlatego za jedzenie

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Jeszcze sześć lat...

Albo najwyżej sie-
dem. To zależy
od tego, jak bę-
dziemy liczyć.
Ale tak długo
musimy jeszcze
czekać na koniec drugiego
tysiąclecia naszej ery. W
związku z tym, co jest podob-
no prawdziwe, otaczają nas
różne, mniejsze lub większe
niepokoje. Nie oczekujcie tyl-
ko ode mnie żadnych bieżą-
cych o nich relacji. Pisałem
już kiedyś, że moje teksty u-
kazują się w druku tydzień
po ich napisaniu, a ponieważ
w ciągu tygodnia mogą się
zdarzyć rzeczy rozmaite, więc
relacje aktualne, „na bieżąco”,
są dla mnie niemożliwe. Ale
tym razem idzie mi o podkre-
ślenie ogólnej atmosfery nie-
pokoju panującego zresztą nie
tylko u nas, lecz i na całym
świecie.

A u nas... Cóż, przypomina
mi się niegdyś pisany
dla jakiegoś kabaretu mono-
log bodajże Antoniego Sto-
nimskiego, mówiony przez za-
mroczonego pijaka: „...wychod-
zę z knajpy i wsiadam do
samochodu. Ale to jakiś dzi-
wny samochód: nie ma ani
kół, ani karoserii, ani kierow-
nicy, tylko stoi jakiś facet i
wali mnie w mordę!”.

Dzisiaj taki pijak zauważył-
by prawdopodobnie, że samo-
chód mu tymczasem ukradli.
A jeśli idzie o owo bicie... no,
to do pewnych uderzeń już
nas przyzwyczajono i nawet
zapowiada się nam dalsze. W
tym roku uderzyć nas mają
m. in. kolejne podwyżki cen
elektryczności, gazu i w ogóle,
co tu ukrywać, wszystkiego.
Bo przecież te podwyżki pocią-

gają za sobą inne, a pieniędzy,
jak wiadomo, wciąż nie ma. I
nawet (jak to za komunistów
bywało) nie pociesza się nas
tym, że stanią np. lokomoty-
wy.

Mimo to zdarzały się przed
ubiegłym Sylwestrem nabyw-
czyńnie balowych sukien za sto
milionów, urządzano ekskluzy-
wne bale, na które wstęp kosztował
kilka milionów itd., itp. Co prawda
byli też ludzie, na-
wet ubodzy renciści, którzy
wysypywali ostatnie grosze na
godną najwyższego uznania
akcję Jerzego Owsiana. Dzi-
wny jest ten świat. Ale na-
leży mieć nadzieję, że mu się
jednak nie damy.

Δ

Leciałem niegdyś samo-
tem z Paryża do Londynu i
nad moim fotelem zauważy-
łem drukowaną instrukcję
wyjaśniającą, jak należy się
zachować na wypadek ewen-
tualnego wodowania na Ka-
nale. „Przed wszystkim nale-
ży zachować spokój...” — tak
brzmiało początkowe zdanie
tej instrukcji. Należy sobie o
niej — o tym zdaniu! —
przypominać nie tylko w sa-
molotach. Mój młodszy —
ale wybitny — kolega druk-
ujący czasem na tych łamach
Krzysztof Mroziewicz, jest
zdania, że przede wszystkim
nie należy się lekkać. Powodów
do lęku mamy oczywiście
mnóstwo. Ma je całe państwo,
mają je politycy, mają je
także zwykli, szarzy obywa-
tele. Ale słusznie powiada
Mroziewicz, że wszelkie po-
stępowanie powodowane lę-
kiem jest postępowaniem
złym i niemądrym. Co praw-
da szczególnie mądrego zachó-

wania się jakoś wokół siebie,
a może i w sobie samych nie
zauważamy, ale podobno
człowiek uczy się na wła-
stych błędach.

Przypominam sobie, jak
niegdyś, a było to już bardzo
wiele lat temu, oglądałem
z moim bratem Lucjanem film
pt. „Znak Zorro”. Był to je-
den z awanturnych filmów
amerykańskich, mówią-
cych o dziejach bandyty nie-
zwykle trudnego do uniesko-
dliwienia. Ludzie wysyłani
w celu schwymania go, uracali
zwykle z niczym. I gdy za
któryś kolejnym razem po-
nownie meldowali szeryfowi
o swoim niepowodzeniu, ów
szeryf wrzasnął do nich z
wściekłością: „Oh, I am sur-
rounded by idiots!” („Ach, je-
stem otoczony przez idio-
tów!”). Po wyjściu z kina po-
wiedzialem do brata:

— Zapamiętajmy sobie te
słowa, może pozwolą nam ja-
koś przetrwać to, co przeży-
wamy.

Działo się to w najgorszych
czasach stalinizmu. Jasne, że
od tamtych lat zmieniło się
wiele, nie mogliśmy przypu-
ścić, zmieniała się cała epoka.
A przecież... a przecież od
czasu do czasu przypominam
sobie, chcę czy nie chcę, zda-
nie tamtego rozgniewanego
szeryfa. Ale słusność ma
Mroziewicz: nie bójmy się na-
wet idiotów, choć wciąż ich
jeszcze spotykamy. Wierzę, że
właśnie dzisiejsze niespokoi-
ne czasy zmuszą ich w końcu
do rozsądku. W każdym razie
trzeba mieć taką nadzieję.

Trzeba mieć także nadzieję
(i z początkiem każdego ko-
lejnego roku należy ją w so-
bie umacniać), że kiedyś jed-
nak zostaniemy prawdziwymi
i zatwierdzonymi przez kogo
trzeba, autentycznymi „Euro-
pejczykami”. Którymi podob-
no i tak już od dawna —
jakkolwiek jeszcze nie „za-
twierdzonymi” i „przyjętymi”
do owej Europy — jes-
teśmy. Wynika to po prostu z
geografii choć geografii nie
należy mieszać z geopolityką.
Ileż razy myślałem o tych spra-
wach, przypomina mi się gło-
sne niegdyś powiedzenie Mao
Tse-Tunga. Ponieważ wszyst-
ko ostatnio zmienia się w
tempie przyspieszonym, tak i
to słynne niegdyś nazwisko
pisze się obecnie Mao Zedong.
Otóż ten najpiękniejszy, wielki,
później (już po swej śmierci)
krytykowany, a dziś podobno
znowu wielbiony chiński mąż
stanu, spytany niegdyś o
sprawę Europy, powiedział:
— Europa? Sprawy tego
Przylądka nie mają naj-
mniejszego znaczenia.
No, cóż. Dla nas jednak
mają.



WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Widziane znad granicy

Codziennosc kresowa

Dzisiejsze północno-wschodnie Kresy
Rzeczypospolitej dla tego, kto jedzie
pociągami z Warszawy, zaczynają się
od Małkini, dla jadącego samochodem
— od Ostrowi Mazowieckiej (na Ma-
zowszu miejscowość Ostrow jest ro-
dzaju żeńskiego, w Wielkopolsce — męskiego).
Gdy z kolei jechać od Krakowa przez Sandomierz
i Lublin, zapach kresowego Wschodu odczuwa się
za Kockiem. O pociągu nie ma co marzyć, bo już
dawno zlikwidowano bezpośrednie połączenie Kra-
kowa z Białymstokiem, a z Lublinem — od pół-
tora roku. Warszawscy radcy robią, co mogą, by
ukazać odrębność tej części państwa polskiego.

Widok białostockiego dworca kolejowego budzi
mieszane uczucia. Z jednej bowiem strony wszy-
stko funkcjonuje jak wszędzie, a w kasach wy-
posażonych w komputerowe systemy rezerwacji
miejsc dostać można bilety do każdej stacji na
kontynencie euroazjatyckim, ale z drugiej — przy-
najmniej zewnętrznie — przypomina on koczow-
isko podróźników, dobrze znane bywalcom stacji w
tzw. Wspólnocie Państw Niepodległych.

To właśnie mieszkańcy tego dziwnego związku-
niezwiązku, obiadowani workami, tobołkami, wa-
lizkami przytroczonymi do prymitywnych, lecz so-
lidnych (jak niegdyś słynny samochód cięża-
rowy ZIS-5) wózków, zajmują wszystkie pomie-
szczenia stacyjne: poczekalnie, bufet, restauracje,
świetlice i hall kasowy. Czeka na przyjazd po-
ciagu do Grodna, Wilna, Trakiszek, Brześcia, Pe-
tersburga lub Moskwy, by w odpowiedniej chwili
wypełnić go po brzegi, uwołając swoje skromne zdo-
bycze: kilkadziesiąt lub kilkadziesiąt dolarów, podra-
biane japońskie radiomagnetofony i magnetowidy
oraz parę ocieplanych kurtek, ozdobionych cudzo-
ziemskimi napisami, które reklamują zachodnie ze-
spół młodzieżowe.

Pierwszy bazar dla przybyszów ze Wschodu wła-
dze miejskie urządziły w odległości 200 metrów
od dworca, nie dalej rozsiadło się przyzwyczajone wy-
glądające miasteczko murowanych butików i knaj-

pek, gdzie mogą dostać wszystko, czego potrzebują.
Również na drugim białostockim bazarze, na te-
renach powstających położonych na odległej Ka-
waleryjskiej, atmosfera ucywilizowana, niczym nie
przypominająca tłoku na wschodnim targu. Jed-
ynie na Jurowieckiej, w samym centrum miasta,
na niewielkim skraweczku rozdeptanego błota, han-
dluje się jak przed laty, w tłoku i wbrew wszel-
kim przepisom sanitarnym. Ale to nie przeszkadza
nikomu, bo spirytus „Royal” tu właśnie najtańszy,
a podległych wódek z Białorusi zatrzęsienie.

Trudno w owych minicentracjach wymiany i han-
dlu międzynarodowego doszukać się wciąż jeszcze
egzystujących na Podlasiu i ziemiach historycznego
Wielkiego Księstwa Litewskiego ogromnych połaci
pól, łąk i lasów, nieskazywanych nadmiernie cywil-
izacyjną działalnością człowieka. Stąd nie dostrze-
żemy kopuł cerkiewnych, pobiskujących złoćciście
w kępach drzew, a i nie zaleca tutaj tak obfite
poza miastem jastrzębie i myszylowy.

Wystarczy jednak wyjechać parę kilometrów za
miasto, by odczucić od miejskiego szumu i gwa-
ru. Wszędzie zielenie, wściele, rozrzucone po wielkiej
przeźrzeni nie tłoczą się jedna na drugiej, jak na
południu Polski. Tylko pojedyncze chutory poja-
wiają się tu i ówdzie pozwalają zatrzymać wzrok
na bardziej wyrazistym elemencie krajobrazu. Lu-
dzie na wsi pracują niespiesznie, dziwią się cza-
sem tym z miasta, którzy zabiegają od rana do
wieczora zapominając o prostej prawdzie, że naj-
większą wartością w życiu jest samo życie i że to
o nie dbać trzeba przede wszystkim, nie zaś o rze-
czy tylko temu towarzyszące. Zdziwienie więc bu-
dzi ludzka pazerność, której — niestety — coraz
więcej; a i z pościelchem też trudno się pogodzić.

Co jeszcze z tej atmosfery pozostanie za kilka
kolejnych lat? Trudno powiedzieć. Nawet, gdy zni-
knie bezpowrotnie, pozostanie żal podobny temu,
jaki dzisiaj wyraża się po zanikającej starej, pół-
wiejskiej zabudowie Białegostoku, która tylko w
postaci reliktywnej zachowała się jeszcze na Bo-
jarach.

LESZEK RAFALSKI

Gazda Boży

Elektrownię i orkiestrę symfoniczną proboszcz załatwił
u Tadeusza Judy

ścia. Raczej sportowiec z kolorat-
ką, pełen humoru, przyjaciel
swych parafian i dobry duch nar-
ciarzy, którym u siebie robi zgru-
powania.

Pierwszy raz spotkałem go
podczas Uniwersjady. Stał na
mecie biegu narciarskiego, cze-
kając na walczącego o medal An-
drzeja Piotrowskiego. W sporto-
wym stroju, w adidasach, nie
wyróżniał się wśród trenerów i
organizatorów. Gdy Piotrowski
zdobył „srebro”, ktoś spytał Lu-
biatowskiego, w jaki sposób do-
pomógł biegaczowi uzyskać tak
wysoką formę?

— Codziennie go spowiadałem
— odparł ksiądz i wszyscy wy-
buchnęli śmiechem.

X

Pochodzi z Zmigrodu w woje-
wództwie wrocławskim, ale w ży-
łach płynnie mu poznańska krew.
— Szacunek dla pracy, punk-
tualność, słowność — to mam z
domu. U nas zawsze tak znaczyło
tak, a nie znaczyło nie — wspo-
mina.

Ojciec zmarł, gdy miał 13 lat.
Nie było warunków, by spełniło
się pierwsze dziecięce marzenie
— gra na gitarze w szkole mu-
zycznej. Dopiero w seminarium,
w wolnym czasie, mógł rozwijać
muzyczny talent. Od dzieciństwa
także marzyła mu się praca na
dalekich placówkach misyjnych,
ale po święceniach w 1981 r. —
zamiast do afrykańskiego buszu
— skierowany został do parafii
Sw. Rodziny w Tarnowie. Szyb-
ko znalazł kontakt z dziećmi i
młodzieżą. Poprzez sport i mu-
zykę przyciągał ich do kościoła,
organizował zawody piłkarskie,
pingpongowe, zabawy, a przy o-
kazji niepostrzeżenie duchowo ich
kształtował. Założył zespół mu-
zyczny „Missio”, wystawili nawet
trzygodzinną rock-operę, w któ-
rej zagrał rolę Chrystusa.

X

Olca, uboga krewna Zakoppa-
nego, mogła kusić tylko krajobra-
zem. Trafił do niej w 1985 r., gdy
ówczesny proboszcz Jan Kowalik
miał już zrobione fundamen-
ty pod nowy kościół.

— Chciałem rozruszać to śro-
dowisko i wyciągnąć Olcę ze ziej-
 opinii, jaką miała kiedyś. Ks.
Kowalik zajął się budową kościoła,
dzięki czemu miałem więcej
czasu na działalność duszpaster-
ską — wspomina ks. Lubiatow-
ski.

Elektrownia była koniecznością.
Sam opała dla kościoła i domu re-
kolekcyjnego kosztuje ponad 200
mln zł rocznie. Oświetlenie — o-
koło 150 mln zł. Na takie wydatki
nie stać niezbyt bogatej, zio-
żonej z 500 rodzin parafii.

— Myślałem, jak zdobyć pie-
niądze. Handel odpadła, bo w
handlu zawsze jest ryzyko, że
ktoś kogoś oszuka, a ja chcia-
łem, by wszystko było czyste.
Wtedy przyszedł pomysł na elek-
trownię — mówi Tadeusz Lubia-
towski.

Muzykę ma we krwi, podobnie
jak górale. Przy parafii Olca
działają dwa góralskie zespoły
— Giewont i Mały Giewont —
które gromadzą ponad 80 osób,
i orkiestra dęta ministrantów, 50
dzieci uczęszcza do otwartej przy
parafii filii zakopiańskiej szkoły
muzycznej. Mają do dyspozycji
wszystkie instrumenty. Przy tylu
muzykantach nabożeństwa w Ol-
czy mają szczególnie uroczyste
nastroje. Po góralsku śpiewa się
pieśni liturgiczne i psalmy, chwi-
lami miejsce święte przypomina
salę koncertową. Goszcza też w
kościółce znani instrumentalści,
pięśniarze. Nie na darmo mówi
się na Podhalu, że ksiądz Lubia-
towski zbawia grzeszne dusze
przy pomocy muzyki.

Ostatnio chodzi mu po głowie
następny pomysł z serii niemoż-
liwych. Już załatwia z Juda Ta-
deuszem, by mu pomógł założyć
przy parafii orkiestrę symfoniczną.

W 1987 r. w Zakopanem na
Pękowym Brzyzku, w rocznicę
śmierci podhalańskiego artysty
Sabaty, ksiądz Józef Tischner
mówił: — Artysta każe ludziom
przystanąć, zadziwić się światu,

muszą płacić. Ale wiem, że ani
oni, ani kluby nie mają pienię-
dzy, więc liczę im po chrześci-
jańsku.

Sport w życiu księdza zawsze
wiele znaczył.

— W 8 klasie byłem najmniej-
szy i najchudszy, wtedy zacząłem
ćwiczyć. Poprzez sport odnowi-
łem swój organizm — wspomina.

Do dziś, mimo wielu obowią-
zków stara się dwa razy w ty-
godniu trenować. Czasem jest to
bieg w terenie, godzina pływa-
nia lub bieg na nartach.

Był członkiem sztafety biegną-
cej z Częstochowy do Zakopanego
z ogniem, od którego zapła-
nał znicz Uniwersjady. W listo-
padzie zorganizował Bieg Niepo-
dległości z metą w kościele i za-
bdał o to, by każdy z 300 uczest-
ników dostał jakiś prezent.

Założył Parafialny Klub Spor-
towy w ramach Katolickiego Sto-
warzyszenia Młodzieży RP. Elek-
trownia pomoże go utrzymać.

— Mamy tu wspaniałą współ-
pracę ze szkołą, z nauczycielami,
z mieszkańcami, wszystko robi-
my razem — to mobilizuje i po-
mnaża wyniki — mówi proboszcz.

X

Nietypowy, niekonwencjonalny,
zakochany rubaszny humorem.

— Wiem, że trochę burzę tra-
dycyjny obraz księdza. Wychy-
lam się i różnie jest to odbiera-
ne, ale człowiek działający nie
może stać w szeregu. Jestem oso-
bą otwartą, do mnie o każdej
porze może każdy przyjść i jest
miłe widziane, co czasem budzi
plotki i posądzenia, nawet natu-
ry kontaktów międzyludzkich. To
przynębia, zwłaszcza że nie
mam przed nikim żadnych ta-
jemnic. A jak już przyjdzie ja-
kaś kobieta, to by ksiądz zaraz
ożenił. Jestem wrażliwy na to
wszystko, choć wyglądam na
człowieka, którego nic nie może
złamać. Gdyby nie modlitwa i
pomoc Boża, pewnie bym tego
nie udźwignął. A są takie situa-
cje, że pomagając wręcz narażam
swoją reputację.

Są i inne zarzuty, że u księdza
przy jednym stole zasiadają lu-
dzie z bardzo różną przeszłością.

— Ksiądz jest dla wszystkich,
nie interesują mnie orientacje
polityczne. Cieszę się, że różni lu-
dzie tu przychodzą, że przeła-
mują się lody nieprzyjaźni i za-
cierzwienia. Znam tu wszy-
stkich, wiem kto skąd przyszedł,
ale jestem po to, by zbliżyć do
siebie ich myśli i serca. Każdy z
nas popelnia błędy, na swój spo-
sób przeżywa wzloty i upadki,
ale nikogo nie wolno przekre-
ślać.

X

— W każdym człowieku jest
słońce, trzeba tylko pozwolić mu
płonąć — powiedział przed śmier-
cią Sokrates. Mam wrażenie, że
Tadeusz Lubiatowski te słońca w
ludziach rozpala.

NATO-wskie trąby

(Dokończenie ze str. 13)
Czy można budować system
bezpieczeństwa europejskiego na
nadziejach na długowieczność je-
dnego człowieka? Czy można Po-
lakom, polskim politykom tłuma-
czyć, że NATO pozostanie dla
nich zamknięte, bo ten jeden fa-
cet mógłby się obrazić? Czy przy-
padkiem nie traktuje się nas jak
niedorozwinięte dzieci, które nie

chcą zrozumieć, że najlepsze dla
nich samych byłoby posłanie do
Moskwy adresu holdowniczego,
zaczynającego się od słów: „Ty
Tobie stoimy i stać chcemy...”

Dokładnie takie holdownicze a-
dresy są w tej chwili wszyscy,
łącznie z dzielnym generałem
Szalickaszwili, którego rodzice
zwiali przed Rosjanami najpierw
do Warszawy, potem do Niemiec,

a w końcu do USA. Najbardziej
mnie dziwi, że robią to Niemcy
— a konkretnie z kolan minister
Klaus Kinkel. W końcu w intere-
resie Niemców jest, aby rosyjska
strefa wpływów przebiegała bar-
dziej na wschód niż granica na
Odrze i Nysie. Żeby ta granica
nie była jednocześnie wschodnią
granica NATO.

MACIEJ RADWAN RYBIŃSKI

DZIENNIK

TARNOWSKI

BOCHNIA

BRZESKO

DĄBROWA

DĘBICA

Z dnia na dzień

CZCZE POGROŻKI. Wielokrotnie próby odzyskania gotówki lub naklonienia współnika do rozliczenia kończą się niekiedy fiaskiem i zapewnieniem poszkodowanego, że spór rozstrzygnie ostatecznie „specjalistyczna grupa odwetowa”. Biznesmeni powołują się na kontakty z szajkami cudzoziemców, które podobno błyskawicznie rozprawiają się z niewypłacalnymi osobami. Rzecznik prasowy KWP nie potwierdza informacji o wymierzaniu sprawiedliwości przez szajki cudzoziemców. Uważa, że pogłoski na ten temat są mocno przesadzone, podobnie jak i informacje o masowej kradzieży samochodów osobowych i przetrzymywaniu ich poza wschodnią granicę. (kis)

DO POLICJI W DĘBICY zgłosiła się kobieta, która powiadomiła policjantów, że w ciągu ostatnich 3 lat została kilkakrotnie zgwałcona przez tego samego mężczyznę. Ofiara podała personalię gwałciciela. Kobieta jest w drugim miesiącu ciąży. (sam)

KRADZIEŻ W BIAŁYM DZIEŃ. Ponad 50 mln zł strat poniósł właściciel mieszkania przy ul. Lwowskiej w Tarnowie. Złodzieje korzystając z nieobecności domowników włamali się do mieszkania zabierając ze sobą magnetowid, wyroby ze złota, 6 mln zł, 2 tys. marek i 100 dolarów. Złodziejom nie przeszkadzało, że w momencie włamania była godz. 12.30. (K.F.)

WYMUSIŁ PIERWSZEŃSTWO. Do niebezpiecznego wypadku doszło w poniedziałek na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Słonecznej w Tarnowie. Kierowca ciężarowego „mercedesa” nie zważając na czerwone światło wjechał na skrzyżowanie doprowadzając do zderzenia z autobusem Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Tarnowie. W wyniku zderzenia rannych zostało 4 pasażerów autobusu. (K.F.)

NIEŻYWY SASIAD. Jeden z mieszkańców Czarnej Tarnowskiej zaraz po przebudzeniu stwierdził z przerażeniem, iż obok jego domu leżą zwłoki mężczyzny. Zawiadomiona o godzinie 8 policja przybyła na miejsce po kilku minutach. Stwierdzono, że są to zwłoki Edwarda T. Lekarz po oględzinach orzekł, że śmierć denata nie została spowodowana przez działanie osób trzecich. Zwłoki jednak, z polecenia Prokuratury Rejonowej z Dębicy zabezpieczono do sekcji zwłok. (K.F.)

ZACHŁANNY ZŁODZIEJ. W Drużkowie Pusztym grmina Iwkowa złodzieje korzystając z chwilowej nieobecności właściciela domu weszli przez nie zamknięte drzwi. Rabusie okazali się bardzo zachłanni, nie wystarczyło im 42 mln zł, złoty zegarek z bransoletą, dwie złote obrączki. Oprócz tego przywłaszczili sobie jeszcze dywan, komplety pościeli, obrusy i ubrania domowników. Łącznie suma strat wynosi 70 mln zł. (K.F.)

URODZAJNY LIPIEC. Jak podaje Wojewódzki Urząd Statystyczny w Tarnowie w 1993 roku w województwie tarnowskim przyszło na świat 10 425 dzieci. Najwięcej urodzin przypało w lipcu ubiegłego roku — 950, niewiele mniej miało miejsce w marcu — 943. Najmniej dzieci urodziło się w grudniu — tylko 728. Porównując liczbę urodzin w województwie w latach 1992 i 1993 ten ostatni wypadł niekorzystnie. W 1992 roku urodziło się bowiem 11 344 dzieci.

Inaczej natomiast wygląda sytuacja w samym Tarnowie. W 1992 urodziło się tutaj 1483 dzieci, a w 1993 — 2680. Najpóźniejszym miesiącem okazał się w ubiegłym roku — styczeń — 264 narodzin, i czerwiec 262. (K.F.)

ZŁODZIEJE AMATORZY. Przy ulicy Spadzistej w Tarnowie nieznani sprawcy po wyjściu szyby zaparkowanego „poloneza” zabrali z wnętrza pojazdu radioodtwarzacz wart 2,5 mln zł. Nie powiedła się natomiast próba włamania do „opla” stojącego przy ulicy Burtnicznej również w Tarnowie. Zanim jednak złodzieje zrenegowali z włamania, w wyniku kilku nieudanych prób uszkodzili karoserię i drzwi samochodu. Właściciel oszacował straty na 10 mln zł. (K.F.)

Cztery przedsiębiorstwa zmieniły właścicieli

Prywatyzacja po tarnowsku

W roku ubiegłym Wydział Przekształceń Własnościowych UW sprywatyzował Centralę Nasienną w Tarnowie, zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Dębicy, Wojewódzkie Biuro Projektów oraz Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud”. To ostatnie 3 stycznia br., prace prowadzone jednak były już od wielu miesięcy.

Rozpoczęto postępowanie likwidacyjne (z przyczyn ekonomicznych) Inżynierii Budowlanej. Do szybkiej prywatyzacji szykują się Zakład Metalowy w Pilźnie oraz przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Dębicy. Są to zakłady, których sytuacja finansowa jest słaba i prywatyzacja jest dla nich alternatywą wobec likwidacji z przyczyn ekonomicznych. 30 stycznia zakończy się likwidacja tarnowskiego WPHW. Pozostała jeszcze do sprzedaży baza magazynowa na ul. Kochanowskiego. Do niedawna brak było tam regulacji spraw własnościowych. Prywatne roszczenia spowodowały, że kontrakt wcześniej przygotowany dopiero teraz będzie mógł być sfinalizowany. Sprzedano natomiast magazyny WPHW w Lisiej Górze.

Gdzie kucharek tysiąc

Bezrobotni: statystyki i życie

Wojewódzkie Biuro Pracy opublikowało materiały dotyczące bezrobocia w województwie tarnowskim. 30 września zarejestrowanych było w naszym województwie 49 334 bezrobotnych. Najwięcej w rejonie tarnowskim: blisko 21 tysięcy osób, na drugiej pozycji była Dębica z ponad 10-tysięczną rzeszą ludzi bez pracy, na kolejnych miejscach Brzesko — 7404, Dąbrowa Tarnowska — 5819 i Bochnia 4984.

Te liczby uważni Czytelnicy znają już z naszych łamów. O wiele ciekawsza jest jednak statystyka obrazująca w

jakim zawodzie najtrudniej znaleźć pracę. Okazuje się, że najwięcej jest zarejestrowanych robotników związanych z obróbką metali — ponad 4,5 tysiąca osób (w tym 2314 slusarzy), na zasilku jest też blisko 2 tysiące mechaników samochodowych. Robotnicy budowlani stanowią grupę około 2,5 tysiąca osób (977 murarzy!). Pracy brakuje też dla elektryków.

Wśród bezrobotnych kobiet najwięcej jest krawcowych — 1900, sprzedawczyń — ponad 1700, rolniczek — 1300 oraz blisko 1000 kucharek. Zwa-

ższy na fakt, że połowa ogółu bezrobotnych jest w wieku do 24 lat wydaje się pozbawione sensu szkolenie młodzieży w tych zawodach. Z tego co obserwujemy nikt nie zdaje się wyciągać wniosków ze statystyki. Wciąż większa procentowo liczba młodzieży uczy się tych zawodów. Należy się więc spodziewać, że rzesze bezrobotnych kucharek i elektryków będą rosły. Zastanawiający jest też fakt tysiąca bezrobotnych murarzy. Wydaje się, że ta statystyka nieco różni się od rzeczywistości. Większość zapewne dorabia „na czarno”. (sam)

Do połowy lutego?

Pogotowie na walizkach

Opóźnia się termin uruchomienia centralnej stacji Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie. Wciąż nie jest dla niej gotowy budynek przy ul. Nowodąbrowskiej. Z zapewnień firmy „Tardom” wynikało, iż zdola się ona uporać z wszystkimi pracami do 20 grudnia ub. roku. — *W tej chwili* — mówi Danuta Nosek, zastępca dyrektora Pogotowia — *wykańcza się wnętrza i porządkuje plac otaczający budynek. Nam pozostanie wyposażenie ambulatorium i innych pomieszczeń, co prawdopodobnie potrwa do połowy lutego. Równocześnie z otwarciem centralnej stacji przy ul. Nowodąbrowskiej, gdzie funkcjonować będzie 5 zespołów lekarskich (w tym dwa reanimacyjne), gdzie przyjmować będzie lekarz*

ambulatoryjny i stomatolog, przewidziane jest uruchomienie filii Pogotowia w Mościcach. Pomieszczenia na ten cel uszczelniono z przychodni zakładowej „Azotów” i tutaj działać będzie jeden zespół reanimacyjny.

Pogotowie organizuje drugą filię przy nowym szpitalu, dokąd wysłano już część sprzętu z bazy przy ul. Mościckiego. Na stałe przypisano tej filii jedną karetę ratunkową i 10 do przewozu chorych. Tutaj dyżury pełnić będzie zespół reanimacyjny.

Centralna Stacja nie jest na pewno modelową i brak np. pracowni rentgenowskiej, gipsowni, lecz warunki w jakich pracować będą lekarze, ulegną zdecydowanej poprawie. (kis)

Tragiczne zderzenie

Zagadka niedzielnego nocy

Pewnej letniej nocy dwóch mieszkańców okolic Brzeska wsiadło na rowery by dojechać do swych rodzinnych wsi. Andrzej P. po wizycie u dziewczyny jechał do Poręby Spytkowskiej, Jarosław W. wracał z zabawy w Porębie Spytkowskiej do domu w Jasieniu Brzeskim. Obaj młodzi mężczyźni byli trzeźwi, jechali jednak nie oświetlonymi pojazdami. Noc była ciemna, więc obaj, uświadamiając się wjeżdżając do rowu poruszali się blisko środka szosy.

Na skraju wsi doszło do zderzenia obu pojazdów. Jarosław W. zeznał, iż nagle, 3-4 metry przed sobą zobaczył jakąś ciemną postać. Pomyślał tylko „wjadę na niego” i stracił przytomność. Gdy się ocknął był sam na drodze. Nie wiedział co się stało. Podniósł uszkodzony rower i poszedł w kierunku domu. Andrzej P. także wrócił do domu. Dotarł tam około północy. Matka zauważyła, iż jest ranny. Rano, gdy jego stan znacznie się pogorszył, wezwano pogotowie. Lekarzom nie udało się uratować 23-letniego mężczyzny. Rana tułaczona głowy, złamanie kości czaszki, stłuczenie i obrzęk mózgu spowodowały zgon. Również 19-letni Jarosław W. trafił do szpitala. Miał stłuczoną głowę, nos i inne części twarzy oraz krwiak wargi dolnej.

Prokuratura Rejonowa w Brzesku postawiła Jarosławowi W. zarzut, iż jadąc nie oświetlonym rowerem i środkiem szosy doprowadził do zderzenia z drugim rowerzystą, który na skutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć. Domagała się dla niego kary roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata, 5 mln zł grzywny i 3 lat zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sąd pierwszej instancji uniewinnił Jarosława W. od zarzutu prokuratury uznając, iż istnieją w tej sprawie nieusuwalne wątpliwości nie zezwalające na pewnie i stanowcze ustalenie, że to nikt inny tylko oskarżony ponosi winę za spowodowanie krytycznego wypadku. Biegli stwierdzili bowiem, że „nic nie sprzeciwia się przypuszczeniu, iż obrażenia ciała Andrzeja P. mogły powstać w następstwie zderzenia z drugim rowerzystą”, lecz nie powiedzieli, że powstały właśnie w ten sposób.

Prokuratura zaskarżyła wyrok brzeskiego sądu w całości. Zarzucono mu mylne interpretowanie przepisu mówiącego, iż nie dających się usunąć wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego. Przepis ten nie mówi jednak „tego, co w zasadzie

zrobił Sąd, iż wątpliwości te — a ma je jedynie Sąd — należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego”. Prokuratura uznała bowiem, iż skoro brak jest wątpliwości co do faktu samego zderzenia, bezsporne jest także to, że zachowanie Jarosława W. pozostaje w związku przyczynowym z powstaniem i przebiegiem wypadku.

Sprawa trafiła do Sądu Wojewódzkiego. Ten zaś wydał salomonowe orzeczenie — uchylił zaskarżony wyrok i przyjął, że czyn oskarżonego polegający na umyślnym naruszeniu zasad ruchu drogowego polegający na jeździe nie oświetlonym rowerem z dala od prawej krawędzi jezdni stanowi wykroczenie. Jednocześnie umorzono postępowanie karno wobec Jarosława W. Kosztami postępowania obciążono skarbu państwa. Na taką decyzję sądu drugiej instancji miało wpływ uznanie za poprawne rozumowanie sądu w Brzesku. Nie można bowiem dowiedzieć, że Andrzej P. pokonując po zderzeniu z Jarosławem W. trasę 3 km nie doznał dodatkowych obrażeń. Tym bardziej, że jedynie jego słowa na temat ran brzmiały „Ale mnie załatwił”.

Być może on też po zderzeniu stracił przytomność i nie wiedział co się stało, lecz tego nie dowiemy się już nigdy. (pk)

Program S. TAR TV

Tarnowskiej Telewizji Kablowej

PIATEK

9.00 Opowieści zielonego lasu
9.25 To i owo — magazyn
9.55 Różowa dama (3) — serial
10.40 Trans World Sport
11.35 Pornosy — komedia prod. USA
17.30 Powitanie
17.40 Lokalny serwis informacyjny
17.55 To i owo — magazyn
18.25 Nasz gość
18.35 Różowa dama (3) — serial
19.20 Nasz gość
19.30 Opowieści zielonego lasu
19.55 Lokalny serwis informacyjny
20.10 Reklama
20.20 Piosenka z życzeniami
20.25 Trans World Sport
21.20 Program na jutro
21.25 Pornosy — komedia prod. USA

Program TV Kraków

PIATEK

7.30—14.25 Retransmisja TV Polonia
14.25 Program redakcji katolickiej
15.00 Msza św. dla chorych
16.00 „Czego się Jaś...” — blok programów edukacyjnych (retransmisja TV Polonia)
17.15 Program dnia
17.20 „Riviera” cz. 11 — serial filmowy
18.03 Kronika. 18.25 Krakowska prognoza pogody
18.30 Program pod redakcją Iwony Meus
19.30 Wiadomości (retransmisja TV Polonia)
19.55 Krakowska prognoza pogody
20.00 „Trzecia Granica” odc. 2 (retransmisja TV Polonia)
21.00 Panorama (retransmisja TV Polonia)
21.25 Kronika
21.35 Krakowska prognoza pogody
21.35 Program pod redakcją Iwony Meus
23.30 „Riviera” cz. 11 — serial filmowy (powt.)
23.55 Kronika.

KANCELARIA PRAWNA

TARNÓW ul. Wałowa 33/3
Tel. (014) 22-45-42 tel./fax. 22-48-41

CODZIENNIE od 9.00 do 16.00

- Obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- Zakładanie spółek
- Dochodzenie należności
- Przekształcenia i prywatyzacja
- Porady prawne

URZĄD MIASTA TARNOWA

Wydział Finansowo-Budżetowy

Zawiadamia, że uchwałą Nr XLIII/499 i 500/93 zostały uchwalone stawki podatku od nieruchomości oraz stawka podatku od posiadania psów obowiązujące na terenie miasta Tarnowa w 1994 roku.

Stawki te zostały podane do publicznej wiadomości Obwieszczeniem nr 18/93 Zarządu Miasta Tarnowa z dnia 31 grudnia 1993 roku.

Osoby prawne winny w terminie do 15 stycznia 1994 roku dokonać zaliczkowych wpłat podatku od nieruchomości w wysokości 1/12 ubiegłorocznego podatku, a w terminie do 31 stycznia 1994 roku złożyć deklarację podatkową na 1994.

W terminie do 15 lutego winny wpłacić pierwszą ratę podatku od środków transportowych w wysokości określonej rozporządzeniem Min. Finansów z dnia 8 grudnia 1993 roku Dz.U. Nr 121 pozycja 539.

Osoby fizyczne powinny dokonywać wpłat podatków w terminach ustalonych ustawą względnie określonych doręczoną decyzją.

Przypomina się również, że mieszkańcy Tarnowa mogą dokonywać wpłat:

- podatku od nieruchomości
- podatku rolnego
- podatku od środków transportowych
- podatku od posiadania psów
- opłat za dzierżawę nieruchomości
- opłat za wieczyste użytkowanie nieruchomości

za pośrednictwem placówek pocztowych na terenie całego miasta na formularzach przekazów pocztowych na konto Urzędu Miasta Tarnowa Wydział Finansowo-Budżetowy w Banku Śląskim w Katowicach O/Tarnów

Nr konta 318408-2903-133

Bez dodatkowej opłaty.

Przekazy należy wypełniać czytelnie podając w miejscu na korespondencję Nr konta podatnika. Nr rejestracyjny pojazdu oraz dane dotyczące tego pojazdu, nr umowy dzierżawy lub najmu oraz dokładny adres zamieszkania.

DZIENNIK TARNOWSKI

DZIENNIK TARNOWSKI

DZIENNIK TARNOWSKI

Izba Wyrzeźwien pod kreską

Gminy nie zapłacą

Projekt tegorocznego budżetu Tarnowa przewiduje, iż Izba Wyrzeźwien otrzyma w 1994 roku 1 mld 200 mln zł. Suma ta nie wystarczy nawet na spłacenie długów powstałych w 1992 roku. Wyniosły one 1 mld 319 mln zł. Liczy się jeszcze na ściąganie części należności za pobyt w izbie, ale sumy te mogą okazać się minimalne w porównaniu do powstałego deficytu.

W 1993 roku z „usług” Izby Wyrzeźwien w Tarnowie skorzystało 5680 osób. Liczba ta wzrosła o niecały tysiąc w porównaniu do roku 1992. Szacuje się jednak, że za pobyt nie zapłaciło około 50 procent przywiezionych. W związku z kłopotami finansowymi dyrektor Wiesław Kumecki wystąpił do gmin województwa tarnowskiego z prośbą o dofinansowanie działalności jego instytucji. Każdej z gmin przed-

stawiona została odrębna suma, której dyrekcja oczekuje jako wsparcia. Przy jej ustalaniu pod uwagę brana była liczba „klientów” z danej gminy. Proponowane sumy kształtowały się zatem od 5 do 100 mln zł w skali roku. Odzew był jednak zupełnie inny od spodziewanego. Już 4 gminy przesyłały odpowiedź negatywną, m.in. gmina Tarnów. Decyzja tej ostatniej najbardziej zrywała dyrektora izby, bowiem większość zatrzymanych pochodzi właśnie z jej obszaru administracyjnego.

W odpowiedzi przesłanej na piśmie adresaci wnioskują, aby koszty „trzeźwienia” pokrywali sami zainteresowani czyli nietrzeźwi. Z taką argumentacją dyrekcja Izby Wyrzeźwien oczywiście zupełnie się zgadza, tyle tylko, że „...klient” nie płaci, a tu chodzi przecież

o utrzymanie porządku publicznego, a tym samym wszyscy powinni być zainteresowani — twierdzi dyrektor Kumecki.

Dalsze istnienie izby staje zatem pod znakiem zapytania. Dyrekcja ma jednak nadzieję, że rok 1994 będzie pod względem ilości odwiedzonych nietrzeźwych jeszcze lepszy od ubiegłego roku.

Zależy to oczywiście od policji, która zajmuje się zatrzymywaniem i transportem „klientów” izby. Za każdego otrzymuje ona 150 tys. zł. Jednak z powodu niewypłacalności około połowy zatrzymanych również policja niewiele ma z tej działalności.

Pomimo kłopotów finansowych izba nie zamierza wprowadzać żadnych podwyżek. Jak dotąd za dobę płacić się będzie nadal 700 tys. zł. (K.F.)

Za prawą stronę więcej

Drożeje reklama

Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Tarnowie zarobiło w minionym roku, od stycznia do września, około 145 mln zł na reklamie firm, instytucji. Liczono na większą kwotę.

Najbardziej kosztowne — jak twierdzi zastępca kierownika wydziału eksploatacji RPK Kazimierz Chmielewski — jest „wydzierżawianie” prawej strony autobusu. Miejsce to kosztuje 5 mln zł. Tańsza o milion jest lewa strona, a to z tej racji, że treść reklamy jest niewidoczna dla stojących na przystanku. Do tych kwot dodać trzeba opłatę za wykonanie stosownego szyldu, co z reguły powierza się specjalistycznej agencji reklamowej. Na tak duży wydatek mogą sobie pozwolić nieliczni.

Większość klientów przedsiębiorstwa decyduje się na tańszą usługę: wyklejenie reklamówkami szyb autobusowych.

Umowy z właścicielami firm podpisuje też Zakład Energetyczny, wynajmujący miejsce na słupach. Sądząc po ilości reklam — klientów nie brakuje. Energetyka stawia wymagania; reklama musi być zatwierdzona przez Architekta Wojewódzkiego i Wojewódzką Dyrekcję Dróg Miejskich. Wzrosły też opłaty. W tym roku za wywieszenie reklamy płaci się z góry, za cały rok — 1.200 tys. zł. Kwota nie ulega zmianie, gdy wybrany zostanie słup przy którejś z periferijnych ulic. (kds)

Kto doloży do Dębna?

Grosz na zabytek

Państwowa Służba Ochrony Zabytków niewiele może pomóc tym, którzy zdecydowali się na remont wiekowego dworku, pałacyku, domu. Szef Wojewódzkiego Oddziału PSO w Tarnowie Olgierd Wójcik mówi, że w grę wchodzi ewentualna dotacja rzędu 23 proc. kosztorysu ale tylko w tym przypadku gdy prace są już zaawansowane, co rokuje w miarę szybkie zagospodarowanie obiektu.

O zabytki mają się troszczyć samorządy. Wiadomo jednak, że koszt remontu przerasta ich możliwości i gminy zabiegają o wsparcie m. in. ze strony wojewody. Dotąd nie wiadomo jaką kwotę będzie dysponował wydział infrastruktury społecznej UW,

w jakim zakresie zatem możliwe będzie sprostanie potrzebom. Dyrektor wydziału Barbara Kurczab przedstawia problem wiceministrowi kultury i sztuki Michałowi Jagielle, którego szczególnie zainteresował remont zamku w Dębnie. Na tę inwestycję potrzeba około 3 mld zł.

Pieniądze potrzebne są także na kontynuowanie badań archeologicznych, zwłaszcza wokół baszty w Czochowie, na ratowanie Muzeum — Domu Wincentego Witosa, odrestaurowanie ratusza w Ciężkowicach, prace konserwatorskie w dworku w Dołędze.

Samorządy pilnie wyczekują na wiadomość o przydziale środków, od tego uzależnia się przecież plan robót. (kds)

Redakcja

„Dziennika Polskiego”

poszukuje

współpracowników
z terenu Dębicydoświadczenie w pracy dziennikarskiej
niekonieczne.

Kontakt w Redakcji w Tarnowie

☎ 22-33-42,

☎ 21-35-20

Military Magazyn Specjalny

KOMANDOS

a w nim:

- „Bazar” broni
- Międzynarodówka gliniarzy
- Z zimna pękają płuca, czyli wojna na lodowcu
- Śnieżne lwy — komandosi tybetańscy
- Waleczni Finowie
- Od Dunkierki do Tamanrasset
- Antyterroryści gotowi na wszystko
- Bohaterowie i szmuglerzy

Ponadto jeszcze wiele innych interesujących artykułów o broni, nożach, oddziałach specjalnych i tajemniczych operacjach.

14
STYCZNIA
PIĄTEK

Feliksa, Hilarego

Feliks od szelek,
akcji i transakcji
został maklerem
pewnych sytuacji.

TEATR

IM. SOŁSKIEGO W TARNOWIE — 12.15: „Kolejdnicy”, „Dziecko moje mów...”

KINA

TARNÓW — Marzenie: „Trzej muszkieterowie” (USA 12.1.), „Robin Hood — faceci w rajtach” (USA 12.1.), BRZESKO — Bałtyk: „Nieuchwytny cel” (USA 15.1.), DĄBROWA TARNOWSKA — Sokół: „Zakopnica w przebraniu” (USA 15.1.), DĘBICA — Śnieżka: „Obcy musi fruwać” (pol.).

APTEKI

BOCHNIA: Kraszewskiego 13. BRZESKO: Sobieskiego 1. DĘBICA: Sobieskiego 9. DĄBROWA TARNOWSKA: Rynek.

POGOTOWIA

TARNÓW, Mościckiego 5, tel. alarm. 999. Kolejowe — Pl. Dworcowy, tel. 21-18-00. BOCHNIA, Konstytucji 3 Maja 22 (tel. 0197) — 999, 22-609. BRZESKO, tel. alarm. (0192) — 999. DĘBICA, ul. Krakowska 3, tel. (0146) — 33-00, alarm. 999. TUCHÓW, Szpitalna — tel. (525) — 899. Oddział pomocy doraźnej — tel. (525) — 999. TARNÓW — Lecznica Zwierząt, ul. Świerczewskiego 1 — tel. 21-58-89. Pogotowie wodno-kanalizacyjne, TARNÓW, ul. Wodna 4 — tel. 994 — dyżury całodobowe.

SZPITALA

TARNÓW, Szpitalna 12 — tel. 21-18-61. Wojewódzki w Tarnowie — nowy, Lwowska 178a. Izba Przyjęć: (014) 22-43-59. Centrala: 21-25-08, 21-25-10. BO-

Co, gdzie, kiedy?

CHNIA, Krakowska 31 — tel. (0197) — 25-646. BRZESKO, Kościuszki 68, tel. (0192) — 30-420. DĄBROWA TARNOWSKA, Szpitalna 1 — tel. 42-28-31. DĘBICA, Krakowska 91. Izba Przyjęć tel. (0146) — 33-82. ZOZ — Szpital, ul. Krakowska 15 — Oddział Chorób Układu Nerwowego. Izba Przyjęć tel. (0146) — 43-12. TUCHÓW, ul. Szpitalna 1 — tel. (525) — 856.

PORADY

ARKA — PORADNIA SPECJALISTYCZNA, TARNÓW, pl. Katedralny 6 czynna od 16 do 18, dyżury: pedagoga, psychologa, psychiatry, prawnika, duszpasterza. TARNOWSKI OŚRODEK MŁODZIEŻOWY (TOM TARNÓW, ul. Jasna 99, całodobowy telefon zaufania: 24-27-42, czynny w dni nauki szkolnej.

POGOTOWIA
ENERGETYCZNE

TARNÓW, Wodna 6 — 991. BOCHNIA, Karosek — (0197) — 991. BRZESKO od godz. 7 do 22. Browarna 12a, tel. (0192) — 30-962. DĄBROWA TARNOWSKA, Oleśnicka 31a, tel. 991. DĘBICA, Fałszy 1, tel. (0146) — 991. Pogotowie dźwigowe, TARNÓW, Starodąbrowska 11, tel. 21-59-00.

POGOTOWIA
GAZOWE

TARNÓW — Karpacie Okręgowe Zakłady Gazowe, centr. 21-79-31 — dyżury całodobowe, Bandrowskiego 16, tel. 992. BOCHNIA, Gazowa 9, tel. (0197) — 992. BRZESKO, Przemysłowa 16, tel. (0192) — 30-885 lub 31-676, dyżury od 7 do 15 i od 15 do 23. DĄBROWA TARNOWSKA, Cmentarna, tel. 42-24-56 lub 42-25-80 — dyżury od

informator

BOCHEŃSKI

▲ „FRAMEL” — Bochnia, ul. Legionów Polskich 6/88. tel. 262-34. prowadzi roboty ziemne (koparka, spycharka), wykonuje wjazdy, parkingi, chodniki z kolorowej kostki, odwadnianie, kanalizacje, trawniki. Wieloletnia gwarancja.

▲ ZIBI I STANLEY, Bochnia, ul. Sądowa 1a, tel. 226-33 — oferuje: pełny asortyment stolarki budowlanej oraz drewno dachowe, deski, foszy, krząwładziaki, szklenie okien.

▲ HURTOWNIA „JURO” zaprasza na zakupy odzieży chińskiej, tajlandzkiej, tureckiej. Proponujemy także pełny asortyment odzieży roboczej. Możliwość odroczenia płatności: Zatrudnimy akwizytorów odzieży importowanej oraz roboczej. Bochnia, Legionów Polskich 31. tel./fax 269-74

▲ FIRMA USŁUG SZKLARSKICH GLASS — BRONCO, Bochnia, ul. Św. Marka 6 i ul. Kiemika 5 wykonuje szklenie ram okiennych, wystaw, opraw obrazów, szlifowanie szkła, zdobienie, pisanie tablic nagrobkowych, szkło ornament białe — kolor.

▲ TRANSBUD — Nowa Huta, Ekspozytura w Bochni, ul. Partyzantów tel. 228-02, 232-09 oferuje do sprzedaży: stolarke budowlaną (pełny asortyment), płyty paździerzowe, materiały izolacyjne (papy, asfalty, wełna), ceramikę, cegły, pustaki, rury kominowe, białą cegłę, cement, wapno, eternit, wyroby z PCV, szkło okienne, rury stalowe, piece c.o. (Biecz) oraz inne materiały budowlane. Ponadto: węgiel, koks, ogumienie, olej napędowy, etylina E-94, nawozy (polifoska, saletrzak, saletra, mocznik, fosforan amonu). Możliwość taniego transportu. Zapraszamy od 6 — 18 wszystkie dni tygodnia (oprócz niedziel i świąt).

▲ HURTOWNIA: oleje silnikowe, przekładniewe, przemysłowe o poj. 1, 2, 5, 30, 100, 200, Rafinerii Gdańsk, Jedlicze oraz płyny Borygo, Petrygo Da-1, R-3, DOT-4, paliwa ON, E-94, E-98, etylina bezołowiowa. Powyżej 100 l udzielamy korzystnych rabatów. Zapewniamy transport. Kopaliny k. Bochni, tel. (0-197) 228-43.

▲ AUTO-ZŁOM: Bochnia ul. Partyzantów — Targowica. Skup samochodów powypadkowych oraz wycofanych z eksploatacji, zabezpieczenie samochodów powypadkowych na parkingu strzeżonym całodobowym. — Całodobowa Pomoc Drogowa. Tel. (0-197) 247-59 od 8.00 do 16.00. Tel. (0-197) 246-85 od 16.00 do 8.00.

▲ INSTALACJE: elektryczne, budowlane, złącza i szafy elektryczne, pomiary kontrolne tel. (0-197) 275-04.

▲ BIURO RACHUNKOWE: Cechu Rzemiosł Różnych prowadzi książki przychodów i rozchodów oraz ewidencję i rozliczenie podatku VAT. Bochnia, ul. Biała 21, tel. 223-01.

▲ „REALNOŚĆ”: Kancelaria Prawna, Pośrednictwo w obrocie Nieruchomościami oddział w Bochni, ul. Legionów Polskich 5/14 tel. (0-197) 268-57 wtorki, czwartki od 15 do 18, piątki od 10 do 15.

▲ HURTOWNIA SPOŻYWCZA „AGROS-ASTEL”: Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. 241-45 zaprasza wszystkich handlowców z branży na stajemne i tanie zakupy. Oferujemy towar najwyższej jakości po najniższych cenach. Stosujemy dogodne formy płatności. Towar zamawiany dostarczamy własnym transportem.

▲ HURTOWNIA „SPOLEM”: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Bochni ul. Karosek 25 czynna codziennie od 7 do 16, w soboty od 8 do 13 oferuje po konkurencyjnych cenach szeroki asortyment towarów masowych, wódek, koniaków, wina, piwa, wyrobów cukierniczych, artykułów spożywczych. Zainteresowanych zapraszamy do współpracy, zapewniamy rzetelną i sprawną obsługę, dowóz towarów do klienta. Nr tel. 234-45, 228-11.

informator

TARNOWSKI

▲ HURTOWNIA ART. ELEKTRYCZNYCH „AMPLI” — Tarnów, ul. Przemysłowa 27, tel. 22-38-38, fax 22-46-66 oferuje: osprzęt elektryczny, przewody, kable, linki aluminiowe, oprawy oświetleniowe, lampy ręcione i sodowe oraz inne źródła światła. Czynne w godz. 8 — 15, w soboty 8 — 13.

▲ F.H.U. s.c. „EUREKA” — Tarnów, ul. Czerwona 4, Urszulańska 9 i osiedle XXV-lecia 1/1, tel. 33-17-18 oferuje: sprzęt audio-video, komputery, zestawy anten satelitarnych, galanterię elektroniczną i inne. Polecamy wysokiej jakości sprzęt AGD firmy Philips. Sprzedaż w systemie ratalnym bez poręczy. Do 15 października sprzedaż promocyjna.

▲ MEBLE NA RATY — Tarnów, plac Łazienny (przy parkingu samochodowym): tanie meble pokojowe, kuchenne, dziecięce, zestawy wypoczynkowe, fotele rozkładane bez i z pojemnikiem. Zapraszamy codziennie w godz. 9 — 17, w soboty 9 — 13.

▲ AUTOALARMY — Doberman, Autoblock, Sikura, Procar (sterowane pilotem od 1,2 mln, ze zniżką AC od 2,95 mln), 3 lata gwarancji, znakowanie pojazdów (autoryzacja, zniżka AC), zamki centralne, radia samochodowe. Tarnów, ul. Moniuszki 23, tel. (0-14) 21-43-82.

▲ DEALER FABRYCZNY — CAR POL Tarnów, ul. Osterwy 3, tel./fax 25-08-89 oferuje: POLONEZY, POLONEZY TRUCK wszystkich typów, FIAT 126p, ŁADA SAMARA, ŁADA NIVA za gotówkę, na raty i w leasingu, NYSY. Najniższe ceny.

▲ SPRZEDAŻ NA RATY — Dom Handlowy „SEZAM” PSS „SPOLEM” ul. Akacjowa 1 (bez oprocentowania) dla członków Spółdzielni. Zapraszamy w dni powszednie od 8 do 18, w wolne soboty od 8 do 15.

7 do 15 i od 15 do 23. DĘBICA, Drogowców 9, tel. (0146) — 32-51, alarm. 992.

POLICJA

Tel. alarmowy 997. TARNÓW, Narutowicza, tel. 22-16-01 — Komenda Rejonowa. TARNÓW ZACHODNI, Traugutta, centr. 33-00-71 — Komenda Wojewódzka. BOCHNIA, Krakowska 39, tel. (0197) — 228-00. BRZESKO — 997. DĄBROWA TARNOWSKA — 997. DĘBICA, Chłodnicza 20 tel. (0-146) 20-11.

STRAŻ MIEJSKA

TARNÓW: Tel. 21-14-25 lub Urząd Miasta: centr. 22-25-81, w. 524. BOCHNIA: Urząd Miasta 230-90.

STRAŻ POŻARNA

TARNÓW, Kłikowska, centr. 21-33-01 — dyżury całodobowe — tel. alarm. 998. BRZESKO, Solskiego 16, tel. 998 (0192). BOCHNIA, Poniatowskiego 7, tel. 998 (0197). DĘBICA, Poddeby 6a, tel. 998 (0146). DĄBROWA TARNOWSKA, Kościuszki 10, tel. 42-998. TUCHÓW, Świerczewskiego, tel. (525) — 167 i 189.

TARNÓW, Informacja PKS — 933. Informacja PKP — 936. Biuro Rzeczy Znalezionej, tel. 21-40-11. BRZESKO (0192) — kierunkowy. Informacja PKS — 19-21. Informacja PKP — 11-83. BOCHNIA (0197) — kierunkowy. Informacja PKP — 24-500. Informacja PKS — 226-72. DĘBICA (0146) — kierunkowy. Informacja PKP — 24-67. Informacja PKS — 39-74.

GALERIE

GALERIA TARNÓW, Rynek 5. GALERIA PASAŻ, Rynek 4 — prowadzi sprzedaż dzieł sztuki współczesnej (biżuteria, tkanina, malarstwo, grafika).

POMOC DROGOWA

PZMot — TARNÓW, Wałowa, tel. 981. Holandpol, tel. 21-45-35. Kuczek, tel. 24-06-80. Kajpust, tel. 21-54-37. Mierzwa, tel. 21-80-77. Czeszkowicz, tel. 21-55-52. Sak, tel. 21-28-96. Poleć, tel. 34-06-40. Nowak, tel. 21-87-54. Szeplag, tel. 21-36-49. Andrzej Bazia, tel. 21-20-31. Mariusz Malawski, tel. 34-02-85.

Informator

MEDYCYN



INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:
tel. 22-05-11 czynna całą dobę.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII:
21-00-60, czynny w godz. 10-11.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW:
tel. 22-28-11 czynny w godz. 15-17.

abcMED sp. z o.o.
ul. Lea 114, 30-133 Kraków,
tel. 012 37-31-82, 37-75-26,
fax 012 36-78-44.

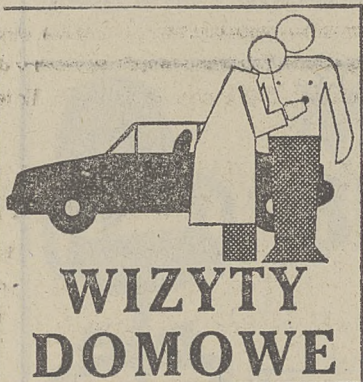
Produkuje i sprzedaje:

- aparaty słuchowe zewnętrzne, wewnętrzne i pudełkowe SIEMENS,
- akcesoria do aparatów słuchowych,
- wykonuje indywidualne wkładki douszne dla użytkowników aparatów słuchowych.

Prowadzi sprzedaż urządzeń i środków dla alergików:

- oczyszczacze powietrza ■ inhalatorów
- mierników natężonego przepływu
- Acarosan — środki do eliminacji roztoczy w kurzu domowym.

Sprzedaż w sklepie firmowym, czynnym pn.-pt. godz. 8-16, firma prowadzi również sprzedaż wysyłkową. MI 00232



USG — internista w domu pacjenta.
Tel. 56-51-45, po 20⁰⁰ 33-75-33.
MI 033459

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG
— chirurg, tel. 36-27-91.

DOMOWA POMOC LEKARSKA
Wizyty: pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów, EKG. Tel: 55-56-64

DOMOWY PEDIATRA — 22-43-40.

INTERNISTA — EKG, „ALFA”,
tel. 47-95-44.

„LEKARZ” — wizyty domowe
pediatrów codziennie: 8-22,
tel. 55-49-59.

NAGŁA POMOC LEKARSKA
— specjalistów, EKG, tel. 66-80-00.

„PEDIATRA” — specjalści,
tel. 55-76-98.

WIZYTY DOMOWE
— specjalista chirurg naczyniowy.
Tel: 47-59-52.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH.
Pełna diagnostyka, również odtruwanie — esperal.

MEDICUS tel. 47-43-18,
godz. 9.00 — 22.00.



LEKARZ WETERYNARIJ,
tel. 12-03-06.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM”
— ul. Centralna 26,
tel. 47-28-03 — czynne 10-14,
bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie,
zwłaszcza na choroby nowotworowe.



(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe)

AGENCJA MEDYCZNA KARDIO MEDIC
Lubisz 25, 21-04-33 w. 555
od pon. do pt. 15.30-19.00.
ADIUNKCI INSTYTUTU KARDIOLOGII.
Pełny zakres badań. 023458

AR-MEDICA
Kraków, ul. Warszawska 17,
tel. 33-18-67.
Czynna od poniedziałku do piątku
8.00 — 19.00.

Specjaliści różnych dziedzin:

- badania laboratoryjne
- EKG
- USG
- gastroscopia, rektoskopia, sondy
- krioterapia
- akupunktura, akupresura
- zabiegi chirurgiczne w znieczuleniu ogólnym
- wizyty domowe
- HIPERTERMIA — bezoperacyjne, bezbolesne leczenie chorób prostaty.

AMICOR
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
ul. Oboźna 31,
tel. 33-59-06, 33-91-73
pn.-pt. 9-19, sob. 9-13

Kardiolog, kardiolog dziecięcy, kardiolog chirurg, chirurg naczyniowy, psycholog.

- Echokardiografia — Doppler + kolor, dorośli i dzieci.
- Ekg wysiłkowe na bieżni na ergometrze rowerowym.
- 24-godzinny zapis ekg met. Holtera.
- Badania analityczne
- Wizyty domowe.

„ATOPIA” — choroby alergiczne,
płuc i wewnętrzne, reumatologia, schorzenia naczyń. Testy. Przeciwciała na gluten. Odczulanie. Al. Słowackiego 39, 15.30 — 19.30, sobota 9.00 — 11.00, tel. 33-01-75.

CENTRUM MEDYCZNE CERMET SA
ul. Barska 12,
godz. 8 — 20,
66-50-62, 67-11-94

- Pełny zakres usług medycznych, stomatologicznych i analitycznych.
- Badania okresowe i do prawa jazdy.
- Zabiegi chirurgiczne (dzieci i dorośli).
- Ortopedia i traumatologia.

Specjalizujemy się w leczeniu:

- chorób piersi,
- zylaków, jelita grubego i odbytu (również krioterapia),
- przepukliny, wnetrstwa

oraz

usuwamy nadmiar tkanki tłuszczowej metodą odsysania. MI 03453

CENTRUM PSYCHOTERAPII KRAKÓW, ul. Batoiego 2

- * Nerwice, psychozy — dzieci, młodzież, dorośli,
- * problemy wychowawcze i szkolne, dysleksja, dysgrafia,
- * alkohol, nikotyna — hipnoza.

Tel. 33-76-08, pn.-pt. (9-20)

DR KLINIMET

PRZYCHODNIA LEKARSKA
Kraków, ul. Łokietka 14
budynek Pewexu, tel. 34-26-17
Rejestracja: pn.-pt. 7.30 — 19.00,
sob. 8.00 — 12.00.

Poradnie: zaburzeń gospodarki cholesterolowej, nadwagi, cukrzycy i endokrynologicznej (choroby tarczycy), dla kobiet w okresie przekwitania, nadciśnienia, dny moczanowej, osteoporozy, internistyczna, psychiatryczna, psychologiczna, okulistyka, dermatologiczna, neurologiczna, stomatologiczna, pediatria, laryngologiczna.

Badania laboratoryjne, EKG, gastroscopia, rektoskopia, porady dietetyczne, usługi pielęgniarskie, wizyty domowe. 119

EEG - GRAF

KRAKÓW, ul. Lea 124, tel. 36-31-36

EEG z opisem, NEUROPEDIATRA, NEUROLOG, PSYCHIATRA, PSYCHOLOG.

GABINET GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA

Kraków,
ul. Francesco Nullo 10/62

- * GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO
- * NIEPŁODNOŚĆ KOBIECA I MĘSKA
- * ENDOKRYNOLOGIA GINEKOLOGICZNA

DNI PRZYJĘĆ:
poniedziałek, czwartek 15.00 — 18.00

GINEKOLOGIA — LASER

Gabinet
GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICTWA
Kraków, ul. Długa 30

PORADY POŁOŻNICTWA-GINEKOLOGICZNE
oraz NIEOPERACYJNE LECZENIE NADŻEREK.

Cytologia, próby ciążowe, 15 — 18 (oprócz sobót). Rej. w godzinach przyjęć oraz tel. 11-15-51 (8 — 11).

GABINET NEUROLOGICZNY
37-07-33

GABINET OKULISTYCZNY
Lubisz 25, pok. 14, tel. 21-04-33, wew. 308
czynny od pon. do piąt. od 15⁰⁰ do 17⁰⁰ tel. 023387

KRIOMED

Kraków, ul. Friedleina 8,
tel. 33-82-82.

- leczenie zylaków kończyn dolnych i odbytu
- rektoskopia
- krioterapia — nieoperacyjne leczenie
- operacje w znieczuleniu ogólnym i miejscowym chirurg, chirurg dziecięcy, dermatolog, dermatolog dla dzieci, reumatolog, ginekolog, internista.

LECZENIE NERWIC
ul. Lenartowicza 14
tel. 33-12-03 (8-16)

OZON LASER MED
ul. Pawia 9, tel. 24-36-15
godz. 10-19.

Ozonoterapia — leczenie tlenem cząsteczkowym schorzeń naczyń — kończyn, mózgu, więzów.

Laseroterapia — konsultacje specjalistów, pełna diagnostyka.

POŁOŻNICTWO-GINEKOLOGICZNA SPÓŁDZIELNIA
Kraków, ul. Madalińskiego 10,
tel. 66-66-57

- ginekolog i położnik ■ onkolog
- ginekolog dziecięcy ■ cytologia, cykl, testy ciążowe, biocenoza, analityka

UPRAWNIENIA — ZWOLNIENIA LEKARSKIE

SPECJALISTYCZNA PORADNIA LEKARSKA I ZAKŁAD DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ

Kraków, Rynek Gł. 6, I p. (Szara kamienica)
Tel. 21-79-97, pn.-pt. 8-20, sob. 9-13

Pełny zakres usług: MEDYCZNYCH, STOMATOLOGICZNYCH I LABORATORYJNYCH.

Pobieranie materiału do badań laboratoryjnych w godz. 8-11, 15-17, również w domu pacjenta.

PARADNIA GASTROENTEROLOGICZNA

endo sono

Kraków, ul. Lubomirskiego 7 (obok Dw. wsch. PKP),
rejestracja 9.00-16.00,
☎ 21-63-63.

Leczenie chorób układu pokarmowego

- gastroscopia ■ rektoskopia
- sigmoidoskopia ■ kolonoskopia
- chirurgia ogólna ■ USG
- sonda żołądka i dwunastnicy.

Internista — anestezjolog. EKG.

Przygotowanie do zabiegów operacyjnych. Laryngolog.

33452

MEDYCZNE CENTRUM
Rynek Gł. 34, tel. 21-70-21.
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

POLIKLINIKA
os. Na Skarpie 17,
tel. 44-91-83

PEŁNY ZAKRES USŁUG M.IN:
USG, GASTROSKOPIA, RTG, ANALIZY, PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW M.IN. PROFESORÓW I ORDYNATORÓW.

Operacje u dorosłych (piersi, tarczycy, pęcherzyka, przepuklin, zylaków) i dzieci (wnętrostwa, spodziectwa; stulejki, przepuklin).

Usuwanie guzów. Zabiegi plastyczne.

SZKŁA KONTAKTOWE. WIZYTY DOMOWE.

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO ZABIEGOWE MEDICINA

KRAKÓW, al. Pokoju 3,
(wejście od ul. Rogozińskiego 12),
tel. 12-24-59, 12-68-20.

Konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra wnetrzości, tłuszczaki, kaszaki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, kolonoskopia, rektoskopia, USG — pełny zakres, rentgen, testy alergiczne, leczenie zęza, sondy żołądkowe, szczerzenia ochronne, krioterapia (mrożenie) — żylaki odbytu, zmiany skórne itp. hormony (T₄, T₃, TSH i inne). Odchudzanie — masaże, tel. 21-50-85.

Medicina
wizyty domowe lekarzy,
tel. 11-13-78, całą dobę.

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYKI GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICTWA

ul. Komorowskiego 8/3, tel./fax 67-07-01
po godz. 15.

GINEKOLOG-POŁOŻNIK, ONKOLOG, USG, CHIRURG,

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA DIAGNOSTYKA ULTRASONOGRAFICZNA

Kraków, ul. Sienna 14,
pon.-pt. 9-20, sob. 9-14

Wykonuje badania USG:

- jamy brzusznej dorosłych i dzieci
- ginekologiczno-położniczej (również monitorowanie owulacji)
- stanów biodrowych
- mózgu u noworodków
- tarczycy
- gruczołów piersiowych
- jader
- serca — echokardiografia.

„ASKLEPIOS”
Kraków, ul. Kuźnicka 3/5
tel. 22-52-87

Internista, kardiolog, chirurg ogólny, proktolog, hepatolog.

WIZYTY DOMOWE

GINEKOLOGIA i położnictwo, cytologia, testy ciążowe. STOMATOLOGIA zachowawcza, protetyka, kosmetyka. MEDYCYN naturalna-akupunktura, ziołolecznictwo.

Zapraszamy pn.-pt. 9-18, sob. 9-14.

WKOPTYK
WIEŚŁAW KOCZOROWSKI

Masz problemy z widzeniem!
Zadzwoń 66-53-07, 43-66-66

REALIZACJA RECEPT
Wydz. Zdrowia.

Potrzebujesz porady okulisty!
Zadzwoń 67-05-80

Szklą kontaktowe DuraSoft.

Dla słabowidzących
OKULARY LORNETKOWE

USG
GABINET GASTROENTEROLOGII,
ul. Żuławskiego 14/7 — konsultacje,
leczenie, tel. 33-14-75.

PRZYCHODNIA LEKARSKA „MULTI - MEDICA”
ul. Kościuszki 24 i ul. Czysta 8.
Wielospecjalistyczne usługi lekarskie, gastroscopia, EKG, EEG.
Rejestracja od 7.00 do 19.00, tel. 22-20-73.

GABINET OKULISTYCZNY
tel. 55-76-98.

„SKOLMED”
— ordynatorzy krakowskich szpitali
— ul. Misiolka 8, tel. 11-88-03 (11-19).

GABINET CHIRURGICZNY
ul. Szlak 20, dr med. Andrzej Bobrzyński.
Gastroscopia, kolonoskopia, USG.

Operacje laparoskopowe pęcherzyka żółciowego i przepuklin. Konsultacje prof. dr Otmar Gedliczka. Tel. 34-40-32.

GABINET ENDOSKOPII GASTROENTEROLOGICZNEJ.
Dr med. W. Uciński, ul. Szewska 4/5 —
gastroscopia, kolonoskopia, leczenie,
tel. 21-25-20 (9-18).

„HIPOKRATES”
— USG, urolog, gastrolog (gastroscopia).
Pomorska 10/1. Tel. 33-79-85.

GABINET GINEKOLOGICZNY
— leczenie laserem. Próby ciążowe.
ul. Pomorska 5a. Tel. 33-07-03.

SPECJALISTA ORTOPEDII
dziecięcej. Tel. 33-15-62.



CENTRUM STOMATOLOGII „VADENT”

Leczenie, protezowanie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu.

Nowoczesne leczenie laserem.
ul. Szlak 53 (15 — 19).

DENTA-med”
— stomatologia, protetyka, chirurgia — rentgen.

ul. Augustiańska 13,
tel. 56-56-44, godz. 10-20.

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI

- Pełny zakres usług stomatologicznych,
- IMPLANTY, LASER, RENTGEN.
- Leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym (narkoza).

Rezerwacja tel. 34-58-93, 34-24-09.
Pl. Biakopi 18,
czynne pn.-pt. 8-20, sob. 10-16.

„FAMA-DENT”
Centrum Stomatologiczne.
Al. Grottgera 4, tel. 33-88-34.

Stomatologia zachowawcza

- Chirurgia
- Protetyka
- Porcelana
- Ortodoncja
- Zabiegi w narkozie.

pe: synöromex

Kraków, ul. Starowiśna 1
pon.-pt. 8-21, sob. 9-15.

Pełny zakres usług.
Tel. 22-04-91, 22-09-43 34511

CHIRURG STOMATOLOG Jan Malinka
specjalista-anestezjolog Adam Różycki,
lekarz stomatolog Lidia Malinka
— pełne leczenie, narkoza, protezy natychmiastowe — wtorki, piątki 16 — 18,
tel. 33-08-81, ul. Długa 60.

BĄDŹ ZDROW
RECEPTA NA ŻYCIE
Jedź w kioskach

GABINET STOMATOLOGICZNY,
ul. Józefitów 3/10, tel. 34-43-00.
Bezbolesne leczenie,
porcelana, protezy zatraskowe,
usuwanie kamienia ultradźwiękami,
implanty.

GABINET STOMATOLOGICZNY
— niskie ceny, gwarancja
na wykonanie usługi.
Al. Słowackiego 17A, tel. 33-50-96,
poniedziałek — piątek 10 — 18.

„LIBRODENT”
— 8.00 — 20.00.
Stomatologia, protetyka, ortodoncja,
chirurgia, rentgen na poczekaniu, laser.
ul. Librowska 3,
tel. 21-09-62.

„PROMED”
— stomatologzy specjalści.
ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24.
Bezpłatne porady.

„PROTENT”
— naprawa, wykonywanie
protez nielamliwych, tel. 66-15-68.

STOMATOLOGIA
— leczenie, usuwanie zębów (narkoza), protezy natychmiastowe.
ul. Teligi 8/216,
informacje, tel. 21-49-56
(20 — 22).

„STOMATOLOGIA — PROTETYKA”
— protezy z materiałów nielamliwych z gwarancją, pełny zakres usług stomatologiczno-protetycznych.
ul. Daszyńskiego 11/2,
tel. 21-15-85 (10 — 18).

RENTGEN ZĘBÓW

RENTGEN ZĘBÓW
panoramyczny, punktowy
św. Gertrudy 8, godz. 8-19, sobota 9-14,
tel. 21-92-72. Wyniki natychmiast.
Najniższe ceny.

RENTGEN STOMATOLOGICZNY
— zdjęcia: panoramiczne, punktowe,
ul. Królewska 6 (od 9.00).



TELEFON ZAUFANIA:
33-71-37, czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny — 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI:
56-46-80 (15-20).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24
— czynny w godz. 8-18.

TELEFON ZAUFANIA
(choroby weneryczne)
66-09-51 — czynny 9-17
(prócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15).

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ
— bezpłatna całonocowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych —
ul. Radziwiłłowska 8b
— tel. 21-92-82.

PROBLEMY SOCJALNE CHORYCH PSYCHICZNIE —
tel. 56-39-81,
poniedziałek — piątek 15-18.

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

00 61 100 1730

Delikatne paluszki

00 61 100 1731

Kochaj mnie!

Koszt połączenia 27.000 zł+V.A.T./1 min

ZATRUDNIĘ

MAKLERA

56-18-42

LAKIERY
DO PARKIETU
BEJCE LAKIEROWE

oraz inne farby i lakiery

AKRYLOWE
i SYNTETYCZNE

poleca

"PROMAL" Starowiślna 69
tel. (012) 22-03-82
w godz. 9-18

RABATY-FAKTURY VAT

GUMIY

ZAPRASZA
(7.30 - 17.00)Prowadzimy punkt
obsługi
gwarancyjnej
STOMIL-OLSZTYN S.A.obsługa
na poczekaniuOPONY
renomowanych
firm
światowych
AKUMULATORY

KRAKÓW, ul. Rzemieślnicza 1 tel./fax (012) 67-11-50



ZARZĄD MIASTA KRAKOWA

zaprasza

do składania ofert na wykonanie prac geodezyjnych związanych z regulacją stanu prawnego nieruchomości przejmowanych na własność przez Gminę Kraków oraz stanowiących własność Gminy Kraków a także wykonywania podziałów i rozgraniczeń w/w nieruchomości.

Szczegółowe dane dotyczące w/w prac można uzyskać w Urzędzie Miasta Krakowa w Wydziale Geodezji i Mienia Komunalnego, Kraków, ul. Grunwaldzka 8, pok. 313.

Oferty składać należy w Wydziale Geodezji i Mienia Komunalnego Urzędu Miasta Krakowa, ul. Grunwaldzka 8, pok. 110 do dnia 24 stycznia 1994 r.

g-4077

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Skale k. Ojcowa

wyzdierżawi:

- zakład masarski wraz z ubojnią zlokalizowany w Skale, ul. Rzeźnicza 2,
- zakład Wytwórni Wód Gazowanych zlokalizowany w Skale, ul. Wolbromska 86.

Wszelkich informacji udziela oraz oferty przyjmuje Zarząd Gminnej Spółdzielni „SCh” w Skale, ul. Olkuska 12, tel. 10 lub 31. 4101

ZARZĄD MIASTA KRAKOWA

ogłasza konkurs ofert

na opracowanie części opisowej ewidencji gruntów przy zastosowaniu mikrokomputerowego systemu ewidencji gruntów dla b. dzielnic adm. Śródmieście, Krowodrza i Podgórze.

Zakres prac do wykonania przewiduje:

- a) b. dz. Śródmieście dla około 1100 działek, 310 poz. rejestrowych,
- b) b. dz. Krowodrza dla około 9800 działek, 1500 poz. rejestrowych,
- c) b. dz. Podgórze dla około 6000 działek, 1500 poz. rejestrowych.

Istniejące materiały geodezyjne do wykorzystania:

- ◇ część opisowa operatu ewidencji gruntów,
- ◇ część kartograficzna ewidencji gruntów,
- ◇ zbiór dowodów zmian.

Szczegółowe dane dotyczące ww. prac można uzyskać w Urzędzie Miasta Krakowa w Wydziale Geodezji i Mienia Komunalnego, Kraków, ul. Grunwaldzka 8 pok. 210.

Wykonawcy ww. prac zostaną wyłonieni w drodze przetargu przez komisję ofertową.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 1994 r. w lokalu Wydziału Geodezji i Mienia Komunalnego Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Grunwaldzkiej 8.

Oferty wraz z kalkulacją cen na ww. prace należy składać w zapieczętowanej kopercie pod adresem: Urzędu Miasta Krakowa, Wydział Geodezji i Mienia Komunalnego, Kraków, ul. Grunwaldzka 8, pok. 110.

Termin składania ofert upływa z dniem 24.01.1994 r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 4078

UWAGA!

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Ruczaj-Zaborze” w Krakowie

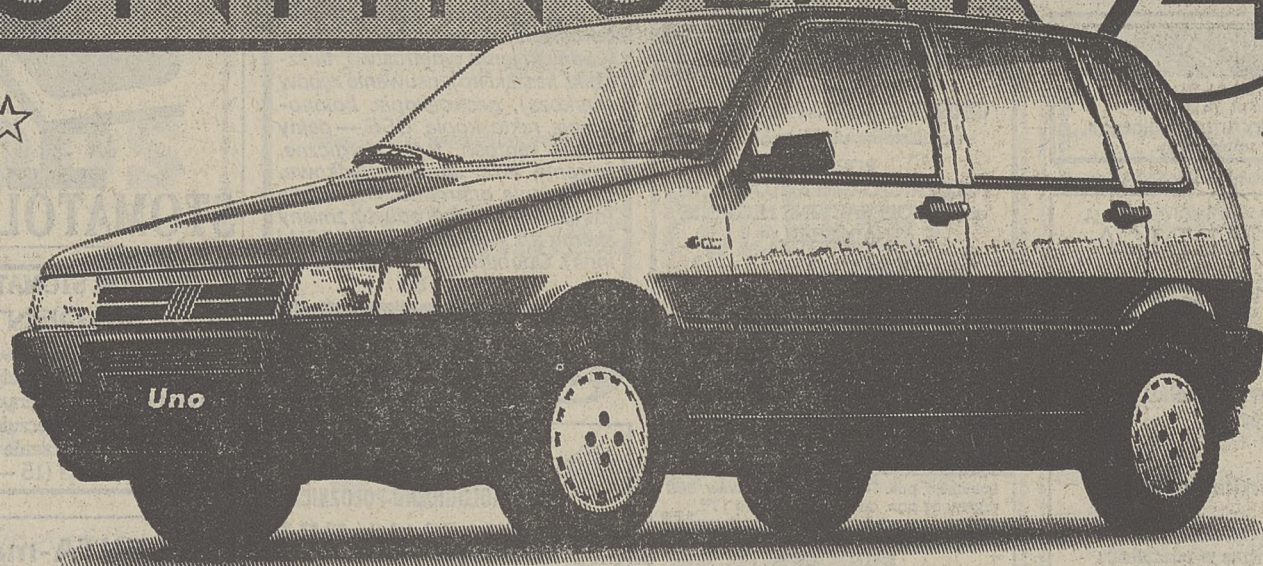
posiada do sprzedaży:

- mieszkania własnościowe o powierzchni 110 m², w os. Łagiewniki, ul. Sucha i w cenie 7,1 mln zł/m²,
- lokale użytkowe w budynku mieszkalnym, ul. Kobierzyńska 93, o pow. od 60 do 400 m², ul. Sucha i o pow. 160 m² i ul. Sucha 1a, o pow. 22 m² na działalność handlowo-usługową,
- strychy do adaptacji, ul. Sucha 1a, o pow. 50 i 70 m² w cenie 2,5 mln zł/m².

UWAGA: różne, korzystne formy finansowania.

Informacji udziela: Dział Inwestycji tel. 66-43-60, Dział Rozliczeń i Dział Członkowski, tel. 66-95-32. 4095

KONTYNGENT 94



FIAT ZA CENĘ WOLNĄ OD CŁA

Czy wyobrażasz sobie, jak pierwszy raz przekręcasz kluczyk w stacyjce? Czy czujesz, jak pod Twoimi stopami zwalnia się sprzęgło i ustępuje pedał gazu? Jeśli takie myśli zaprzątają Twoją głowę, to nie przegap szansy! Wpłacając na Kontyngent Bezclowy '94, zapewniasz sobie jeden z technologicznie

zaawansowanych samochodów FIAT, za cenę wolną od cła! Przyjdź do jednego z dealerów samochodów FIAT i spraw, by w 1994 roku wspaniałe maszyny: Tempra, Uno lub Tipo stały się Twoją własnością za tę atrakcyjną cenę! Jeżeli jesteś tym, kto już dokonał wpłaty na Kontyngent '94, także

odwiedź salon sprzedaży FIAT. Wpłać pozostałą część kwoty na Kontyngent Bezclowy. Zrobisz następny krok przybliżający Cię do posiadania nowego samochodu pod swoim domem. Pamiętaj - FIAT bez cła wciąż czeka na Ciebie. Pośpiesz się więc, by spełnić swoje marzenia!

EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO

FIAT

Dębica DEXPOL ul. Sandomierska 7, tel. 25 66	Kielce POLMOZBYT ul. 1 Maja 191a tel. 66 32 07, 66 39 00 wew. 274	Kielce SOLO Dąbrowa 350, tel. 31 58 04	Kraków POLINAR ul. Ofiar Dąbia 14 tel. 11 30 09, 11 27 95	Kraków POLMOZBYT Al. 29 Listopada 39 tel. 11 81 61
Kraków VIAMOT ul. Zakopiańska 288 tel./fax 67 62 26, 67 68 60	Krosno AUTO-SERVICE ul. Krakowska 187 tel. 250 29, fax 233 07	Miechów ZUH POLMOZBYT ul. Racławicka 26 tel. 316 28, fax 323 82	Tarnów HOLANDPOL ul. Krakowska 105, tel. 21 45 34	Zakopane POLZBYT ul. Nowotarska 35 tel. 145 35

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

**HURTOWNIA TKANIN
WIMARC**

Kraków, ul. Łokietka 14, tel. 33-87-02 w. 30

oferuje w ciągłej sprzedaży szeroki
asortyment tkanin i podszewek.
Specjalna oferta — tkanina MICRO 2000.

Najniższe ceny.
Przyjdź, zobacz, warto!
ZAPRASZAMY

mg-390/E/XXI

Regularne przejazdy autokarowe
brytyjską firmą
Acorn International

Londyn

i inne m. W. Brytanii

Londyn — wycieczka 29.01.94
— 7 dni.
Bilety — Mona Travel
Kraków, Miodowa 6, 11.00-16.00,
piątek 11.00-14.00.
Rynek Gł. 28, 10.00-16.15,
tel. inf. 47-09-31, 66-12-15.

377B

B.T.

»TRAPER«Kraków, ul. Karmelicka 31,
parter, tel. 22-77-22

Ferie dla dzieci

— Białka Tatrzańska
— Piekieleko — dla dzieci 6-8 lat
— Mszana Dolna
— Słowacja

Wczasy w górach od 160 tys./os.
• Białka Tatrzańska, Tylicz 0-4016

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bochni,
ul. Jakubowskiego 3

oferuje sprzedaż

**ŁĄCZNICZY TELEFONICZNEJ
TYPU AC 60/20**

oraz

**APARATÓW TELEFONICZNYCH
TYPU TELZES 2/3 (3 szt.).**

Informacje w dziale inwestycji spółdzielni: tel. 269-75.

fr-54/T

**PRZEWOZY MIĘDZYNARODOWE
samochodem - kontenerem 3t - 27 m³
CENY PROMOCYJNE**

P.W. „OHMEX” s.c.

Kraków, ul. Wadowicka 3a

Tel. / fax 66 - 41 - 47, 66 - 43 - 78, 66 - 37 - 00

Nawiążemy stałą współpracę

D-983

ISOLIT®**WILGOTNE BUDOWLE**

IZOLUJ SAM SWÓJ DOM
NIEMIECKIM ORYGINALNYM
ŚRODKIEM „ISOLIT”
ISOLIT usuwa wilgoć i grzyb
ze wszystkich BUDOWLI!

• BEZ ROZKOPYWANIA

FUNDAMENTÓW

• 2 x pomalować i gotowe

• ISOLIT ZAPEWNI 100%

IZOLACJĘ

Środek wysyłamy na cały kraj

Prospekt z ceną bezpłatny

„ISOLIT” os. Kopernika 15/13,

83-200 Starogard Gdański,

tel. / fax (0-69) 242-19.

k-1552

**PAPIER
KOMPUTEROWY
HURT — DETAL****„Danipol”**Wyspiańskiego 18d,
tel. / fax 370-25,

Rzeszów.

000094

ZIMOWISKO

Bukowina Tatrzańska — Leśnica

termin 29.01-11.02.94, koszt 2.100.000 zł.

Fachowa opieka przez absolwentów AWF.

Do dyspozycji autokar, łyżwy, sanki, narty. Liczne atrakcje.

B.T. „DAISY”, Kraków, ul. Chrobrego 26,
tel. / fax 11-65-70.

4061

Zarząd Międzywojewódzkiej Handlowej Spółdzielni
Inwalidów w Krakowie, ul. Fabryczna 17

zatrudni na atrakcyjnych warunkach

**GŁÓWNEGO
KSIĘGOWEGO**

- Czas pracy w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin.
- Preferowane osoby z grupą inwalidzką.
- Istnieje również możliwość zatrudnienia w formie umowy-zlecenia.
- Warunki do omówienia w biurze spółdzielni: Kraków, ul. Fabryczna 17, w godz. 7.00 — 14.00, tel. 11-49-98.

K-35

Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie

WYNAJMIE w drodze przetargu ofert:

- komfortową halę produkcyjną o pow. ok. 250 m²,
cena wywoł. 45.000 zł/m² + VAT;
- pomieszczenia biurowe w budynku administracyj-
nym, cena wywoł. 70.000 zł/m² + VAT.

W/w pomieszczenia można oglądać i oferty pisemne składać pod
adresem: Kraków, ul. Vetulaniego 1 a, w terminie 7 dni od daty ukazania
się ogłoszenia. Informacje: tel. 34-01-23.

Jg-30/F

**KOCE OCHRONNE
DO PRZEWÓŻENIA MEBLI**

Poszukujemy prosto z produkcji: mieszanej fazy bawełnianej,
250 x 150 lub 200 x 150 cm. Minimum 5.000 sztuk.

Proponując cenę i wzory proszę przysłać pod adres:
Püschel-Blankenburg, Mommsenstr. 67, D-10 629 Berlin,
fax 030-8817873.

K-39

**SZKOŁA BANKOWA**

Banku Staropolskiego S.A.

zaprasza na kursy bankowości
w trybie dziennym i wieczorowym

Uczestnicy kursu zdobędą wiedzę i umiejętności
umożliwiające zatrudnienie w bankach, prowadzenie
księgowości oraz podjęcie pracy kasjera walutowego.

W PROGRAMIE KURSU, OPRÓCZ PRZEDMIOTÓW BANKOWYCH:

- dwutygodniowe praktyki w bankach
i innych instytucjach finansowych
- język angielski lub niemiecki
- obsługa komputerów

Zajęcia prowadzone są przez wykładowców krakowskich
wyższych uczelni oraz pracowników krakowskich banków.

Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela:

sekretariat Szkoły Bankowej Banku Staropolskiego S.A.
Kraków, ul. Mogilska 43, tel. 11-81-11 w. 153 (od 9 do 17)

KURSY ROZPOCZYNAJĄ SIĘ POD KONIEC STYCZNIA 1994**MEBLE
BIUROWE**

największy wybór

Labeo

Kraków ul. Kalwaryjska 9 (KS KORONA) tel. 56 04 61
Tarnów ul. Narutowicza 15



Kraków, ul. Szewska 5
od 10 do 19
tel. 21-91-55

Proponujemy państwu wypoczynek na Słowacji w okresie ferii:

**CHOPOK, DOLINA DRENICKA,
WYSOKIE TATRY, VRATNA**

Zimowiska z nauką jazdy na nartach
z nauką pływania

Zapraszamy do Zakopanego, Szczawnicy, Krynicy, Korbicłowa
i innych ośrodków w kraju.

Zapraszamy na narty we Francji i w Austrii.

KOTŁY c.o. firmy STREBEL

- projektowanie, montaż, serwis
- kompleksowe wykonawstwo
i modernizacja kotłowni
- ponadto oferujemy
- stacje uzdatniania wody
- pompy Wilo
- zbiorniki olejowe z laminatu
- polskie, atestowane

P.W. „INBUD” Kraków, ul. J. Lea 118,
tel. 37-31-44, 37-31-27 wew. 18, fax 37-11-63.

D-932

CENTRUM CERAMIKI

„BOZ 2” na STAJEJ WYSTAWIE BUDOWNICTWA

Kraków, ul. Klimeckiego 14

tel. / fax 66-71-00 wew. 216, fax 56-19-76

oferuje:

- ★ płytki ceramiczne
ponad 800 wzorów. (już od 130 tys. zł/m kw.) prod. włoskiej,
hiszpańskiej, czeskiej, polskiej
- ★ ceramikę i armaturę sanitarną, kabiny natryskowe
- ★ kleje, fugi, narzędzia i akcesoria do układania płytek

BOGATA OFERTA**PŁYTEK I KSZTAŁTEK CERAMICZNYCH**

o najwyższych parametrach użytkowych
i estetycznych do obiektów przemysłowych,
użyteczności publicznej w tym mrozo- i chemoodporne.

Zapraszamy do współpracy
odbiorców, indywidualnych inwestorów,
projektantów i sklepy

rd-03

**REWELACJA W KRAKOWIE!**

Największy Salon Mody Ślubnej

„MŁODA PARA” już otwarty

POLECA: niesamowity wybór sukien ślubnych krajowych
i zachodnich m. in. austriackiej i-ny Nr 1 -
DIETLA 97 - LOP i Madonna. Ubiemy również panów.
Z tym kuponem na suknie zachodnie
do końca lutego.

5% ZNIŻKI

g-3964

**Studium Doskonalenia Językowego
Nauczycieli Akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego,**

współpracujące z British Council, organizuje kursy języka angielskiego na
wszystkich poziomach: od początkującego - BEGINNERS, do PROFICIENCY
włącznie. Przygotowuje też do egzaminów CAMBRIDGE wszystkich stopni.

Zajęcia - 80 godzin zegarowych (107 godz. lekcyjnych) - rozpoczną się w drugiej
połowie stycznia i trwać będą do końca maja 1994 r.

Koszt kursu: 4 mln. zł., w tym uwzględniony jest koszt podręcznika i innych
materiałów dydaktycznych.

Zapisy w Biurze Studium: ul. Wenecja 2, I piętro, p. 25, w godzinach od
10.00 do 13.00, w czwartki od 10.00 do 17.00. Telefon: 34-13-05, 34-14-42
wew. 282.

K-1488

TELEFONY KOMÓRKOWE CENTERTEL

- telefony
- telefaxy
- centraliki

Panasonic

FACHOWY MONTAŻ, GWARANCJA, SERWIS, atrakcyjne ceny hurtowe i detaliczne.

DYSTRYBUCJA:

symico

Kraków, al. Focha 25, tel. 22-34-38 w godz. 9—16

Sklepy firmowe: ul. Długa 65
Pl. Wolnica 13

**kotły gazowe
2-funkcyjne**

WYROBY FIRM WŁOSKICH

OCEANpunkty sprzedaży
i punkty serwisowe
na terenie całej Polski**wanny
brodziki****grzejniki c.o.
panelowe**

WYŁĄCZNY IMPORTER

ADIK

30-703 Kraków ul. Dekerta 5-9

tel. (012) 56-14-52

fax (012) 56-23-08

**Coopers
& Lybrand****KRAKÓW****Profesjonaliści w Zakresie
Rewizji Ksiąg i Księgowości**

Coopers & Lybrand jest jedną
z największych na świecie
organizacji doradczych, która
zatrudnia ponad 67.000
pracowników w 120 krajach.
Świadczymy usługi w zakresie
rewizji ksiąg i księgowości,
finansów, podatków oraz
doradztwa w dziedzinie
zarządzania.

Dynamiczny rozwój naszego
warszawskiego biura, założonego
w roku 1990, zachęcił nas do
utworzenia przedstawicielstwa
w Krakowie, dla którego
poszukujemy:

- Kierowników zespołów d/s
rewizji finansowej (specjalistów
polskich lub zagranicznych),
o co najmniej czteroletnim,
praktycznym doświadczeniu
w powyższym zakresie,
- Asystentów, o dwu
trzyletnim doświadczeniu
praktycznym w dziedzinie
rewizji finansowej,
- Młodszych asystentów,
dynamicznych absolwentów
wyższych uczelni,
posiadających przygotowanie
o profilu księgowym lub
ekonomicznym.

Zależy nam na osobach
odznaczających się kreatywnością,
elastycznością, wyobraźnią oraz
umiejętnością pracy z ludźmi.
Znajomość języka angielskiego
jest konieczna.

Jeżeli praca z nami odpowiada
Państwa aspiracjom,
przyłączcie się do naszego
krakowskiego zespołu.
Oznaczać to będzie wybór
profesjonalnego środowiska
pracy, konkurencyjnego
wynagrodzenia
i nieograniczonych możliwości
rozwoju zawodowego.

Szczegółowy życiorys wraz z
pismem przewodnim prosimy
kierować pod adres:

Coopers & Lybrand
ul. Starowiślna 13
31-038 Kraków

w ciągu 12 dni od daty ukazania
się niniejszego ogłoszenia

Prosimy wyraźnie wskazać
w liście na stanowisko
będące przedmiotem
zainteresowania.

Rozwiązania
dla Biznesu

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA



TV



TV KRATER



... widać
jak na dłoni

TELEWIZJA KRATER : Kraków, ul. Płk. Dąbka 8, tel. (0-12) 55-08-07
BIURO REKLAMY : Kraków, ul. Płk. Dąbka 8, tel./fax (0-12) 55-32-83



Detroit
oferuje:

LADY, REGAŁY CHŁODNICZE, ZAMRAŻARKI
dla sklepów i supermarketów
SZAFY I KOMORY CHŁODNICZE
na zaplecza i do magazynów.

Najnowocześniejsze i energooszczędne
PRZEMYSŁOWE INSTALACJE CHŁODNICZE
(dla produkcji masarskiej, cukierniczej itp.).

URZĄDZENIA DO ODZYSKU CIEPŁA z płynu chłodniczego.

Pozostałe MEBLE I URZĄDZENIA SKLEPOWE
w tym boxy kasowe w cenach hurtowych.

Zapewniamy:
FACHOWY PROJEKT INSTALACJI ORAZ ARANŻACJĘ OBIEKTU,
MONTAŻ, SERWIS, KONSERWACJĘ, ATRAKCYJNE WARUNKI SPŁATY.
Zapraszamy:

Detroit,

Kraków, ul. Wielicka 44c,
tel./fax 55-40-34, 55-41-06

g-4032

**IV PRYWATNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**
ZAPISY NA KURSY PRZYGOTOWUJĄCE
DO KWIETNIOWEGO EGZAMINU WSTĘPNEGO
WORLD KRAKÓW, BĄSZTOWA 17, TEL. (012), 22-90-98

PANIA bez zobowiązań, reprezentacyjną
(wzrost od 168 cm., wiek 18 - 26 lat) o miłej
aparycji i dużej kulturze osobistej do prowadzenia
domu dla jednej osoby (Dyrektor
Przedsiębiorstwa) oraz organizowania przyjęć

zatrudnię od zaraz

Zapewniam samodzielne, luksusowe mieszkanie
z telefonem, wysokie wynagrodzenie.
Foto - oferty z charakterystyką kierowców: oferty D-960
Biuro Ogłoszeń, ul. Józefińska 11, Kraków.

D-960

**Hurtownia
TANIA ODZIEŻ**

oferuje
stałe dostawy odzieży
○ sortowanej
○ niesortowanej
z Niemiec i Holandii
czynna pn.-pt. 8.00-16.00,
sob. 9.00-14.00.

Kraków, ul. Zbożowa 2,
tel. 33-23-21 w. 48,
33-20-55 w. 48,
w godz. 10.00-18.00.

mg-409/FXII

Jedyny ekologiczny
i o stałych parametrach

**olej
opałowy
EKOTERM
6000 zł za litr**

a także inne paliwa
(również z transportem),
do nabycia w firmowej hurtowni
Petrochemii Płock

„ARGE”
Kraków, ul. Centralna 53,
tel. 44-11-86, 44-93-51,
44-37-22 wew. 318, 369, 397.

mg-232/FXII

AUTO BIT

UWAGA! Klienci POLINAR-u
(dealer FIAT AUTO POLAND)
z list rezerwowych i wszyscy
zainteresowani FIATEM UNO.
Specjalna dodatkowa pula
w kontyngencie '94.
Ceny od 146 mln zł.
Do wyboru w naszym składzie
całym KRAKÓW, ul. Ofiar Dąbia 14,
(0-12) 11-30-09,
ponad 200 modeli.

Także FIATY 126, CINQUECENTO,
FIATY TIPO, TEMPRA, CROMA.
UWAGA!

Raty — I wpłata tylko 30 proc.

**SEJFY
SZAFY METALOWE
KRZESŁA BIUROWE
NAJWIĘKSZY WYBÓR.**

PARMAG.
Kraków, ul. Stradom 11,
☎ 21-53-36 (11.00-19.00).

mg-265

ATRAKCYJNE

kredyty i pożyczki dla ludności w

BANKU BPH

Bank Przemysłowo-Handlowy SA uprzejmie informuje,
że od 27 grudnia 1993 roku obniżył oprocentowanie
kredytów i pożyczek dla ludności, które obecnie wynosi
(w zależności od okresu spłaty):

Pożyczki gotówkowe

41% - 44% (obniżka o - 1%)

Kredyty na zakup samochodów

41% - 45% (obniżka o - 5%)

**Kredyty na zakup artykułów odzieżowych,
przemysłowych, materiałów budowlanych,
sprzętu medycznego, dzieł sztuki i innych
oraz usług turystycznych, medycznych,
budowlanych i innych**

41% - 43% (obniżka o - 2%)

Kredyty lombardowe

50% w stosunku rocznym (obniżka o - 7%)

Zapraszamy do naszych placówek:

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 9, tel.: 248 86

Dębica, ul. Kościuszki 6, tel.: 20 01, 20 02

Gorlice, ul. Jagiello 6, tel.: 203 40

Kraków, ul. Józefińska 18, tel.: 676 100

Kraków, ul. Pijarska 1, tel.: 224 266, 225 433

Kraków, Os. Centrum B bl. 1, tel.: 444 168

Kraków, Rynek Główny 47, tel.: 222 066

Limanowa, Rynek 22, tel.: 372 086

Myślenice, ul. Rynek 4, tel.: 222 20

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 26, tel.: 422 920

Nowy Targ, Rynek 4, tel.: 624 91/92

Tarnów, ul. Wałowa 10, tel.: 223 600/01

Wadowice, ul. Lwowska 9, tel.: 332 77

Wieliczka, Rynek Górny 6, tel.: 786 146

Zakopane, ul. Krupówki 19, tel.: 63 004

Żywiec, ul. Kościuszki 46, tel.: 29 61, 21 60

Uwaga!

Oprocentowanie
w stosunku rocznym.



BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

PRACA

AGENCJA towarzyska przyjmie panie.
Tel. 48-60-00. mg-37411

ATRAKCYJNE prace — Biura Pośrednic-
stwa, Świętokrzyska 12, Centrum D 1.
C-4342

AGENCJA zatrudni panie, 33-49-52.
Jg-36661

DW. „SMREK” w Piwnicznej, tel. 261.
zatrudni psychoterapeutę. z-022684

FIRMA „Buma” zatrudni przy produkcji
eksportowej broszurki surowca drzewnego,
tarczniczek, manipulanta pomiarowego,
pilarsa pily spaliniowej, kobiety do pracy
akordowej przy klejeniu drzewa, Kraków,
ul. Obrońców Modli 9. D-2882

FIRMA zatrudni mężczyzn lub kobiety do
działu handlowego art. elektrotechnicz-
nych, Tel. 43-03-90 w godz. 8-17.
2909

FIRMA zatrudni: profesjonalną sekretarkę-
wymagana znajomość angielskiego,
handlowców, ludzi przedsiębiorczych, dy-
namicznych, dyspozycyjnych — wymaga-
ne prawo jazdy, obsługa komputera, jęz.
angielski lub niemiecki. Pisemne oferty
proszę kierować na adres: Kraków, ul. Ka-
mierza Wielkiego 79/15. 19252

HURTOWNIA farmaceutyczna zatrudni
przedstawicieli handlowych. Oferty pisem-
ne nr 1002 „Garmond” Kraków, pl. Szcze-
pański 2. g-2946

KIEROWCA „B + C” poszukuje pracy.
11-26-64. jg-38268

KRAWCOWA z overlockiem przyjmie
chłupnictwo. 83-10-25 (16-18).
mg-37452

KSIEGOWY — prywatna praktyka, kom-
puter — poszukuje pracy. 43-04-51 (grze-
cznościowy). g-2967

KONSERWATOR: wod.-kan., elektryk,
ślusarz podejmie pracę na 1/2 etatu. Kra-
ków 44-55-86. 19038

MALA firma zatrudni księgową na 1/2
etatu, tel. 36-27-27. 19365

MŁODYCH, ambitnych poszukujących
ciekawej dobrze płatnej pracy zaprasza
WEST Marketing, tel. 22-38-58. 19184

NIE siedź, nie lamentuj P & P w Krakowie.
Wysokie zarobki, tel. 11-60-86.
D-2902

PANIA z referencjami do prowadzenia
domu i opieki nad dziećmi przyjmie. Tel.
36-75-11, po 20.00. 18920

POMOC domowa poszukuje pracy, tel.
48-97-09 (16-19). 19071

POSZUKUJĘ chętnych do samodzielnej
działalności handlowej, mówiących po
niemiecku. Emilie Sochor, P.O. Box 21 A-
1212 Wien. 19224

PODEJME stałą współpracę, Zuko 80
tys./h, Robur 100 tys./h. 67-36-99, po 15.
D-2948

POSIADAM wolne moce produkcyjne na
wtryskarce 150 g. Gdów, tel. 285.
mg-37437

POSZUKUJEMY pracowników (osoby
posiadające II lub III grupę inwalidzką) do
pracy na stanowiskach: obsługi kompute-
ra — możliwość przycucia, obsługa kse-
rografu — możliwość przycucia, kucha-
rzy, pomoce kuchenne. Warunki pracy i
płacy do uzgodnienia. Tel. 33-76-00 wew.
20-18. mg-37422

PRACA dla mężczyzn na platformach wie-
nietniczych, zarobek 410-680 DM dziennie.
Informacje: Agencja „Riges”, 68-200 Żary,
skrytka 16/a. K-37

PRACA 34-20-55, wewn. 362.
C-4357

KOMFORT S.A.

Przedawca w sklepie
KOMFORT to schludny,
młody, sprawny fizycznie
mężczyzna o sympatycznym
wyglądzie.
Nawiązuje szybko bardzo
dobry kontakt w rozmowie,
potrafi też jednak słuchać
i wyciągać z tego wnioski.
Elokwentny, z poczuciem
humoru.

Osoby, które odpowiadają
powyższym wymaganiom
proszone są o zgłoszenie
w sklepie KOMFORT S.A.,
Kraków - Podgórze,
ul. Rejtana 6,
w dniu 17.01.1994r.
godzina 15.00.

PRYWATNA, duża firma produkcyjno-
budowlana zatrudni tynkarzy gipsowych.
Tel. 44-01-57, 44-46-14 wew. 229-230.
Jg-14/F

Firma Handlowa
poszukuje kandydata
na stanowisko

DYREKTORA
HANDLOWEGO

Wymagane:
1) wykształcenie kierunkowe
2) praktyka zawodowa
3) wskazana znajomość języka
angielskiego lub niemieckiego.

OFERTY nr 3850,
Kraków, Wiślna 2

Firma Handlowa branży AGD

zatrudni na bardzo
korzystnych warunkach:

- ◇ doświadczonych handlow-
ców,
- ◇ sprzedawców ze znajomości-
cią pracy na komputerze,
- ◇ pracownika do prowadzenia
biura,
- ◇ akwizytorów.

Kraków, tel. 36-11-10,
36-11-51 jg-21/F/I

PRZYJME dozorczostwo (bez wynagro-
dzenia) w zamian za mieszkanie (jakiekol-
wiek). 34-54-96. jg-38258

PRZYJME dziewczyny do masażu. (012)
22-63-86. mg-37572

POMOC domowa do prowadzenia domu
4 x w tygodniu, 8 godzin dziennie. Refe-
rencia mile widziana. Tel. 11-74-76,
(15-20). 19371

PRZEPISUJĘ teksty. 11-11-26.
18650

PRZYJME zlecenia telefonicznie.
33-84-83. 19229

RENCISTKA szuka pracy. 47-26-60.
19296

RENCISTĘ młodego do mycia samocho-
dów zatrudnię. Ul. Lea 122 a. mg-37470

WIEŻBY dachowe, konstrukcje drewnia-
ne — zlecę wykonanie. 76-22-26.
jg-37736

ZATRUDNI księgową i krajacza w Za-
kładzie Poligraficznym. Tel. 55-17-95, po
15. D-2944

ZATRUDNI kierowcę z samochodem
dostawczym (duży). Tel. 67-62-72 (8-16).
18948

ZAJMĘ się domem, ugotuję. 44-18-35.
18976

ZATRUDNI pracownika w auto-mijni.
ul. Nad Sudolem 6. mg-37446

ZATRUDNIę obrotową rencistkę lub pa-
nienkę po szkole handlowej. 55-92-86, po
19. mg-37429

NAUKA

ABSOLWENTKA romanistyki udzieli lek-
cji francuskiego lub włoskiego. Tel.
12-95-74. mg-37558

ANGLIK, przygotowanie FCE, CAE.
56-13-50. D-2940

ANGIELSKI od podstaw — dzieci, mło-
dzież — tanio. 11-80-21 (grzechoci-
sioły). mg-37434

ANGIELSKI — egzamin — przygotowa-
nie. 66-19-98. g-2962

ANGIELSKI zapisy na nowy semestr.
56-13-50. D-2824

ANGIELSKI, fizyka, 21-72-67. 18964

ANGIELSKI, 37-49-33 pok. 225a.
19155

DWUMIESIĘCZNY kurs maszynopisa-
nia. Tel. 11-09-85. 18587

FRANCUSKI, angielski, 21-62-43.
18599

FIZYKA, chemia. 11-42-06. mg-37425

JĘZYK angielski — egzamin, 21-54-39.
19069

KURSY komputerowe „COGITO”.
22-64-23. 17839

KSIEGOWANIE od A-Z, kursy kompute-
rowe w Profesjonalnej Szkole Biznesu. Tel.
22-04-81. jg-545/F/XII

KURSY komputerowe (akceptacja MEN)
Doctor Q, Kraków, Mogińska 43, 11-58-28,
11-81-11. K 19

KURSY kosztorysowania robót budowlano-
montażowych WACETOB. PZITB Kra-
ków, Salvatorska 14, tel. 21-73-22 (9-13).
18281

KURSY prawa jazdy BC, Karmielica 29,
tel. 37-89-89 Wykłady, podręczniki, testy,
raty zapewnione. 18993

KURSY PRAWA JAZDY

ul. Krowoderska 8, Pałac Młodzieży,
tel. 22-52-44 wewn. 10 (kasa). 3957

KURSY AUTO PERFEKT

Kraków, ul. Filipa 6,
34-59-50

OŚWIATA

tel. 56-20-36 (8-20)

KRAKÓW, ul. Wietora 9
zaprasza na kursy:

- podstawowy księgowości
- krótki i szybki
- prowadzenie księgi przycho-
dów i rozchodów
- języki obce
- BHP
- MASAŻ LECZNICZY M-42

Zarezerwuj miejsce już
DZIS!

W Studium Policealnym
OPTIMA:

SZKOŁA BIZNESU,
SZKOŁA SEKRETAREK.

Uprawnienia szkoły
publicznej, ul. Gramatyka 8a,
(0-12) 37-33-47, Kraków.
IG-493/F

KURSY księgowości. 11-74-30. 19316

MATEMATYKA, fizyka. 67-09-83.
18959

MATEMATYKA — tanio, 43-39-86.
19432

MATEMATYKA. 37-88-19. jg-38294

MATEMATYKA. 21-58-53. jg-36647

NIEMIECKI. 48-45-73. mg-37475

NAUKA jazdy. 56-48-13. mg-37580

NOWOŚĆ. Kurs księgowości komputerowej.
Doctor Q — Kraków, Mogińska 43,
11-58-28, 11-81-11. K-21

PIĘCIOTYGODNIOWY kurs sekretarek.
Doctor Q, Kraków, Mogińska 43, 11-58-28,
11-81-11. K-20

POLSKI, angielski. 43-34-05.
900/gB

SZKOŁA kierowców „A, B, C, T, E”.
67-26-84, 43-28-38. D-2842

MATRYMONIALNE

JESTEŚ samotny — przyjdź: pl. Gen. Siko-
rskiego 13/16, tel. 66-95-58 codziennie po
18. 19449

PANNA po trzydziestce pozna kawalera
lub wdowca. Oferty 19156, Kraków, Wiś-
lna 2.

KUPNO

AKCJE Banku Śląskiego, tel. 36-85-74.
18623

ANTYKI — obrazy, srebra, meble,
22-26-32. 18143

ANTYCZNE meble, malarstwo, porcelanę,
bieloty przyjmujemy w komis. Zaprasza-
my! Ul. Wiślna 10. Bez podatku VAT. Tel.
21-94-99. 19113

ATRAKCYJNE ceny: skup: magnetowidy,
dzwony, odzyskany, wież, telewizory, zło-
ta, srebra, Grzegorzewska 17, 21-89-09,
21-89-26. 17938

KASĘ pancerną kupię. Tel. 22-03-50.
jg-38260

KOMIS meblowy, Dietla 65 (21-49-95).
Meble, antyki, domowy sprzęt zmechani-
zowany, wyposażenie mieszkań. Zaprasza-
my! jg-38195

KOMIS: komputery, RTV. 44-93-18.
a-557uA

KUPIĘ akcje Banku Śląskiego. 21-56-77.
jg-38172

KUPIĘ akcje Banku Śląskiego. 21-56-77.
jg-38172

KUPIĘ stare meble, obrazy, porcelanę i
biżuterię. Płacę najwyższe ceny. Oferty za
zgodzania. Tel. 11-94-14 wew. 326 (auto-
mat nie łączy). 19441

KUPIĘ stary rower, najchętniej przedwo-
jenny, oraz tandem (dwuosobowy). „O-
limp”, św. Tomasz 15, tel. 21-01-23.
19207

LEGO. 11-83-78. 19080

„PERLA”, Wielopole 24, tel. 22-03-50.
Złoto — srebro — korale — antyki — RTV.
jg-37737

SKUP złota, usługi złotnicze. „Diamant”.
ul. Floriańska 43. 18450

STÓŁ pingpongowy kupię, tel. 34-41-68
lub 86-13-32. 19131

ZAKUPIĘ hurtowo delcie wędloski.
36-94-83. mg-35/F/I

ZŁOM metali kolorowych, ul. Kocmyrzo-
wska 1, ul. Ochota 18, Wieliczka, miedź —
24.500, brąz — 13.000. mg-33/F/I

SPRZEDAŻ

BLASZAK na Rybitwach, tel. 22-79-72.
19073

CINQUECENTO 900, sprzęt rehabilita-
cyjny 43-74-08. jg-38273

DYMA — tel. 47-13-95. mg-37591

DOBERMAN. 66-90-36. 18929

DOCHODOWA produkcję (opakowania
foliowe) sprzedam. Tel. 21-59-14. 19041

DRABINA linowa, trocinak, lodówka,
wersalka, serwantka, 66-12-32. 18940

FIAT 126p, 1987 r., w bardzo dobrym
stanie, tel. 11-49-73 po 18. 19393

FORD Orion CLX 1.8D, 1991/XII.
76-22-26. jg-37735

FREZARKĘ pionową, dłutownicę, szlif-
kę, wiertarkę — sprzedam. Tel. (0-14)
784-048. Ta-37008

JAMNIKI, 12-64-74. 18718

JAMNIKI krótkowłose miniaturowe, ro-
dowodowe szczeniaki. Kraków, Straszew-
skiego 26/19. 19374

KIOSK na Hali Targowej, tel. 22-79-72.
19074

KIOSK. 21-07-60. mg-37449

KOMIS: komputery, RTV, 44-93-18.
a-557uA

KONIK polski, 76-28-11, wewn. 72.
D-2946

LICZNIKI rozmów telefonicznych. Homo-
logacja, gwarancja. Tel. 34-19-15. 18881

ŁÓŻKA piętrowe sprzedam producent, tel.
(0-115) 239-08. 18881

MASZYNE kaletnicze nożną — sprzedam.
Oferty 37440 Kraków, ul. Wiślna 2.

MASZYNA do pakowania materiałów
sympich w papier i folię, nieużywana.
(0-197) 241-45. FR55/T/94

NOWA kuchnię mikrofalową z grillem.
47-40-78, wieczór. mg-37531

NISSAN Vanette 1988, przeszkolony, pod-
wyższony, tel. 37-82-38. 19421

FERMA DROBIU
ZABELCZE

ul. Myśliwska 4c, Nowy Sącz,
tel. 42-14-06

oferuje
tanie, świeże jaja
z własnej produkcji
na naturalnych
paszach.

Z-Fa S/94/as

ZAKŁAD PRODUKCJI
SPOŻYWCZEJ

item-Vita

Kraków, Koszykarska 33

dla sklepów i zakładów
gastronomicznych

pierogi • pizza •

krokiety • naleśniki

• hamburgery

56-03-51

56-54-88 w. 38 jg-38/F

NOWA HURTOWNIA
ODZIEŻY UŻYWANEJ

ul. Gdyńska 12

przy Opolskiej

37-29-83

PERUKI

Kraków, tel. 11-83-17. 3849

OPEL Kadett 1.8i, 1989, 115 KM, 40 tys.
km, alarm, oznakowanie, radiomagnetof-
on, alufelgi, tel. 11-05-80. 19410

OVERLOCK 3-nitkowy na gwarancji.
47-98-28, po 16. jg-38234

OWCZAREK niemiecki, „ostry”, do stró-
żowania, tel. 11-94-14 wew. 326 (auto-
mat nie łączy). 19441

PARKIETY tanio. 48-59-28. 18037

PERKUSJĘ Amati. 33-02-45. 19067

PUSTAKI, kregi. 67-45-80. jg-37730

PUSTAKI żużlowe i betonowe. Os. Wa-
dów 1, 48-71-70, 48-71-09. 16/gB

SPRZEDAM wyposażenie sklepu spoży-
wczego: lada chłodnicza 3 m, szafa chłod-
nicza, zamrażarka, lada, regały nowe na
gwarancji. Wiadomość, tel. 78-34-20,
wewn. 245. mg-37454

SPRZEDAM krosno tkackie pionowe.
55-15-32. mg-37413

SPRZEDAM maszynę krawiecką nową i
nóż do krojenia tkanin. Tel. 33-39-01.
mg-37447

SPRZEDAM overlock, dwuigłową, steb-
nówki. Tel. 44-76-33 (9-15). jg-38283

SPRZEDAM wyposażenie sklepu spoży-
wczego. 47-65-96. mg-30/F/I

SPRZEDAM kablownicę automatyczną,
rozlewaczkę, XRB15 z satulatorami, butle
na CO₂. Jarosław (0-194) 27-17. 032638

SPRZEDAM kruszarkę szcawkową, typ
4031, taśmociąg 18 m. Kuźnica 52,
Przemysł. 032639

SPRZEDAM przemysłową pralnię przy-
stosowaną do farbowania, wirówka, su-
szarnie. Tel. 76-34-93. jg-38161

SPRZEDAM maszynę do falowania blachy
od 0,4-2 mm. Myślenice (0-115)
20-248, ul. Szpitalna 3. jg-31/F/I

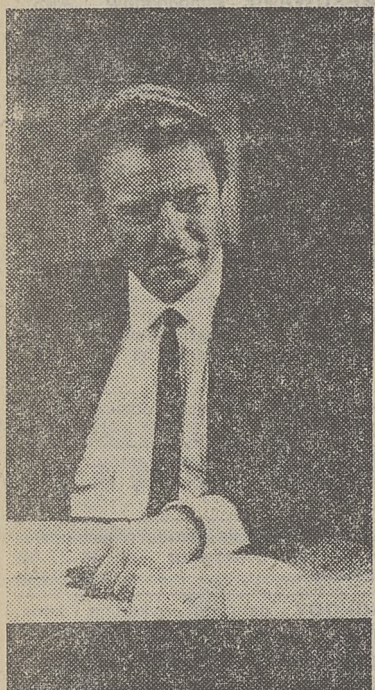
SPRZEDAM suknie ślubną, 43-71-69.
19116

SPRZEDAM tokarnię uniwersalną 300 x
1000 mm. Kraków, Jana Paw

Zapiski KINOMANA

„Wściekłe psy”

Nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek przedtem — w podobnej ilości i zęszczeniu — bluzgało z ekranu tak ryszotkowe słownictwo! Jeszcze przed napisami czołówki słuchamy długiej rozmowy na „męskie” tematy pomiędzy pięcioma kolesiami, którzy komentują treść piosenki Madonny „Like a Virgin”. Drugim tematem jest roztrząsanie zasady dawania kelnerkom napiwku — po jednym dolarze, a targują się o to — jak się okaże — członkowie gangu dokonującego skoku na sklep jubileru po diamenty. Cała owa rozmowa



przy stole z miejsca i dosadnie charakteryzuje mentalność, infantylny poziom umysłowy i kumpłowskie związki gangsterów o barwnych „krywach”. Białe, Różowy, Brązowy, Niebieski, Pomarańczowy.

Po tym mocnym wstępie dialogowym następują już tylko jeszcze mocniejsze sceny: od widoku obficie krwawiącego rannego — na początku, po prawdziwą jatkę — na końcu. I jak to przewrotnie pomyśleć! Film to przecież gangsterski — wydawałoby się więc, że powinien operować szybką akcją, pościgami, gonitwami itp., a tymczasem jest praktycznie bez akcji, obok akcji, po akcji. Napad na jubilera odsunięty zostaje na margines, a od podziału łupów ważniejsza staje się kwestia, że któryś z kolorowo ochrzczonej bandytów „sygnat”. Kto jest owym „kretem”? — oto zasadnicze pytanie, rozstrzygane w pustym magazynie-kryjówce, który zamienia się jakby w klatkę z drapieżnikami, w rezeruar zła.

W tym opustoszałym, zamkniętym pomieszczeniu rozgrywa się właściwie cały film — trochę jak w teatrze, gdyby nie skomplikowany ruch kamery (Andrzej Sekula) i montaż. Afera odsłania się stopniowo, logicznie, zarówno w swoim przebiegu, jak i konfliktach, dylematach, podejrzaniach. Jak w małym rezerwacie, pokazano nam osobników bez cienia skrupułów, amoralnych, okrutnych, „twardzieli”. Wszyscy oni wpisani są w system zachowań swojej grupy, w grypsersowy język porozumiewania się, w kodeks pojęć i własnych praw, obejmujących w sposób specyfi-

czny solidarność i honor, przyjaźń i pomoc, zaufanie i zdradę. A w sytuacji krytycznej — zdolność do tępego, ale i świadomego sadyzmu.

Widać to w ich czynach i na twarzach, które operator prezentuje w czystych zbliżeniach. Szeroką, „pogiętą”, a tak pełną wyrazu twarz Harveya Keitla zapamiętaliśmy doskonale ze „Złego porucznika”. To właśnie Keitel zainteresował się scenariuszem „Wściekłych psów”, a nawet wsparł finansowo debiutującego reżysera, umożliwiając w ogóle realizację filmu. 30-letni Quentin Tarantino, zanim wysłał przez to ostrogi scenarzysty i reżysera, przeszedł szkołę kina w składzie kasety video, które wypożyczał, ale przede wszystkim namietnie oglądał. W wyniku tej edukacji wyrósł na entuzjastę Kubricka i Scorsese, Hawksa i De Palmy, Peckinpaha i Godarda — ich twórczości, gatunków ekranowych, ironii.

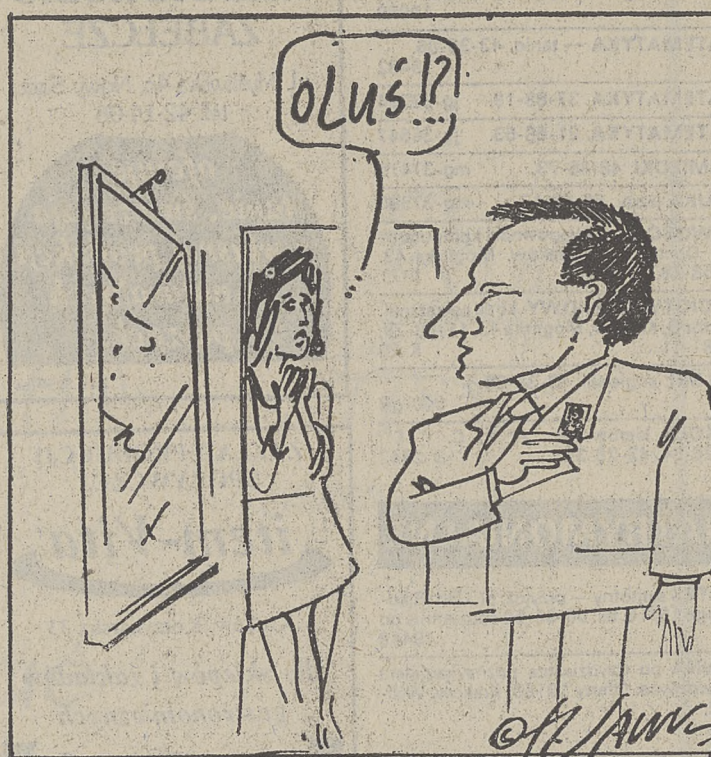
Jako początkujący realizator Tarantino popisał się talentem i jachową dojrzałością. Jego pierworodny utwór znalazł uznanie wyrażone w festiwalowych nagrodach, ale na pokazie premierowym część widzów opuściła salę z niesmakiem. Bo też to, co zobaczyli na ekranie, jest ohydne i przerażające. Ale przepraszam — zdaje się mówić młody twórca bez obawy — dlaczego gangsterzy miałby mieć walor rozrywkowej atrakcji z nieprzekonującą karą za zbrodnie i uspokajającym sumienia happyendem? Tarantino zna słabość kinowej publiczności, która skrycie lubi gwałtowność i brutalność, dlatego celowo widownię prowokuje. Obok dojrzałości warsztatowej wykazuje dojrzałość odpowiedzialnego artysty.

Z nieczułym chłodem obserwuje swoje zagryzające się nawzajem „wściekłe psy”, bez pobłażania odsłania ich okrucieństwo, ale desperację szajki doprowadza już do groteskowego absurdu. Zdarzają się tu momenty niemal komediowe, dialog zaprawiony jest wisielczym humorem, a scena torturowania policjanta przebiega przy akompaniamentie bezmyślnych, ogłuszających, standardowej muzyki. Tarantino powiada, że dba jedynie o realizm i odpiera zarzuty, jakoby lubował się w makabrze. Zdaje się wyciągać ostateczne konsekwencje z tradycji „czarnego” kina i niektórych krytycznych widzą w tym nawet karykaturalną kpinę z cynicznych opowieści gangsterskich.

Osoby dramatu: wspomniany już Harvey Keitel jako Białe, grający pierwsze skrzypce (bo to i aktor przykuwający uwagę, i jego tu spore pieniądze), dalej — sam Quentin Tarantino w roli Brązowego, Michael Madsen („Telma i Luiza”) z pseudonimem w innym kolorze, Eddie Bunker (z własną przeszłością kryminalną) jako Niebieski, Tim Roth czyli Pomarańczowy (Van Gogh w filmie Altmana i morderca w „Zabić księdza”), a wreszcie Lawrence Tierney („Dillinger”) jako władcy boss o ciężkiej sylwetce i schrypniętym głosie. Odegrali razem ponurą i krwiożerczą opowieść, przykrą i odrażającą („czujcie się źle” — mówi do nas reżyser). Bo ze skrajnego nihilizmu „moralnego „bohaterowie” nie chcieli się ratować nawet wiernością sobie.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

DZIENNIK SAWKI



Rys. HENRYK SAWKA

złapani za język

— „To człowiek o niespotykanych walorach. Niezwykle kontaktowy, sprawny myślowo, chodzący komputer. Myślę, że jest dobrym duchem prezydenta”.

(Piotr Kołodziejczyk, minister obrony o Mieczysławie Wachowskim)

— „Polska powinna wypełniać swoją rolę dużego państwa w naszym regionie Europy, ale nie powinna mieć mrzonek mocarstwowych. Trzeba posiadać wyobraźnię polityczną, której nam niekiedy brakuje”.

(Bronisław Geremek, przew. Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu)

— „nie nie wskazywało na to, że będziemy razem. I to tak długo! (...) Jest wspaniałym, inteligentnym, czułym mężczyzną z ogromną fantazją i wielką sympatią dla ludzi”.

(Marta Meszaros o Janie Nowickim)

— „Życie kulturalne milionowej Polonii chicagowskiej porównywalne jest z Grójcem. Chociaż obawiam się, że niechęć obrazam mieszkańców Grójca”.

(Andrzej Mielczko po powrocie ze Stanów Zjednoczonych)

— „Układy w wielkim studiu przypominały mi do złudzenia układy w... Wydziale Kultury KC! (...) Myślę, że umiejętność znalezienia się w tym świecie rozrywek, układów i biurokracji, toczył się z wielką doświadczeniem z komunistycznej Polski”.

(Agnieszka Holland o kinie amerykańskim)

— „Jako premierowa była pani dla mnie okrutna, ale już wszystko wybaczyłam”.

(Maria Fołtyn do Niny Andrycz na spotkaniu w Zamku Ostrogskich)

— „Lewica zarzucała mi, że nie może się dostać do telewizji, prawica — że foruje komunistów, laicy — że po ekranie biegają wyłącznie ludzie w kolaratkach, a katolicy — że proponuje program agnostyczny (...) posadzano mnie, że jestem psem lańcuchowym prezydenta”.

(Janusz Zaorski, b. prezes radia i telewizji)

— „Prawda jest, że historia KPN to marsz od jednego niepowodzenia do drugiego. Ale po każdym takim niepowodzeniu jesteśmy silniejsi”.

(Leszek Moczulski, szef KPN)

— „Jeżeli ludzie po raz trzeci przekonają się, że — niezależnie od tego, co wrzucą do urny — wyciągną z niej Balcerowicza — mogą dojść do wniosku, że demokracja nie może się nie udać”.

(Ryszard Bugaj, lider Unii Pracy)

— „...to nasza polska specjalność — ludzie, których zawodem wyuczonym jest inżynier czy aktor, a zawodem wykonywanym — autorytet moralny. Przywykłem, że moralni są ludzie, o których prawie nikt nie wie”.

(Aleksander Bardini)

Cytaty: „Wprost”, „Przekrój”, „Polityka”, „Antena”, „Życie Warszawy”, „Rzeczpospolita”, „Przegląd Tygodniowy”.

Kręcąc przełącznikiem TV

Z gośćmi — gorzej

Odnoszę wrażenie, że świetny do niedawna pod każdym względem program „Siedem dni — Świat” przeobraził się ostatnio w mniej świetny. Czterech dziennikarzy — Andrzej Turski, Tadeusz Jacewicz, Krzysztof Mroczewicz i Andrzej Jonas — przyzwyczaili nas do zwiezłych komentarzy na każdy temat. Ośmielał się twierdzić, że był to najlepszy publicystyczny program w całej historii TVP. Turski zwykłe wywoływał temat, a trzej pozostali panowie „odbijali” go swą erudycją, niczym Lendl i Edberg piłeczkę tenisową. Nawet jeśli ktoś nie interesował się zbytnio problematyką międzynarodową, mógł słuchać owych wywodów z zapartym tchem. W tej doskonałej maszynie coś zaczęło ostatnio grzybać.

Po pierwsze — gdy zabrakło kogoś z wymienionych osób trudno było o pełnowartościowe zastępstwo. Po drugie zaś — zaczęto zapraszać do dyskusji gości. Raz był to minister spraw zagranicznych, kiedy indziej znany biznesmen, jeszcze innym razem dziennikarz-globtroter. Niby zmierza to do większego uatrakcyjnienia programu, ale równocześnie unicestwia największy — moim zdaniem — atut, jakim jest lakoniczność wypowiedzi.

Poprzednio „Siedem dni — Świat” składał się z kilku lub kilkunastu komentarzy do najważniejszych wydarzeń światowych, teraz komentarze mieszają się z wywiadami i rozbudowanymi informacjami. Namawiam zatem do powrotu do poprzedniej formy, gdyż gładkich rozmów jest w Telewizji Polskiej pod dostatkiem.

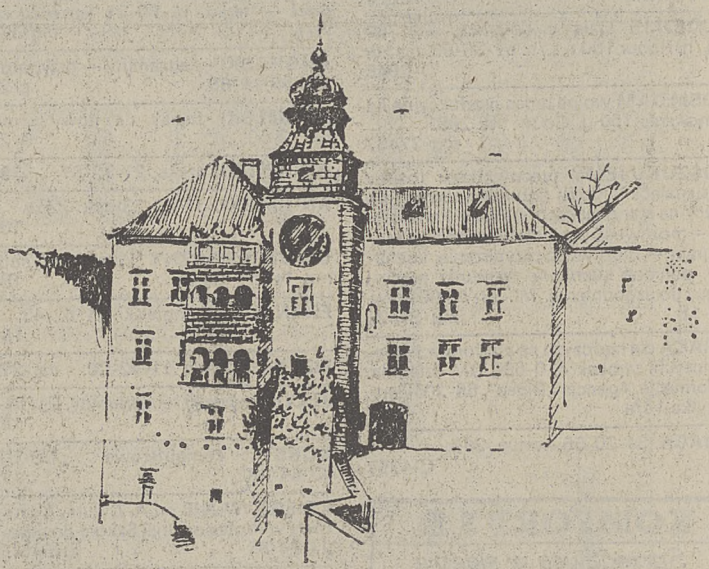
Natomiast dobre miejsce dla gości znajdują zawsze Lucjan Kydryński i Jerzy Gruza. W swym Wieczornym Uniwersytecie Telewizji Lekkiej, Łatwej i Przyjemnej. W ubiegłą niedzielę gościnnie popisał na przykład Wojciech Pszoniak. Lekko, łatwo i przyjemnie spędzili czas i autorzy, i telewidzowie, co zdarza się bardzo rzadko. Najczęściej bowiem świetnie bawią się przed kamerą wykonawcy.

Pojawił się nowy cykl „On, czyli kto?”. Pomysł dobry, ale rozpoczęto rzecz od Aleksandra Kwaśniewskiego. Podejrzewam, że festiwal ku czci przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej może obrócić się w pewnej chwili przeciwko niemu. Ale skoro Grzegorz sam tego chce...

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Zamek w Pieskowej Skale



Pierwsza wzmianka o fortelicjum w Pieskowej Skale pochodzi z 1315 r. Właściwy zamek jednak wznosił Kazimierz Wielki. W roku 1444 stała się budowla własnością rodu Szafranców, który wdał zamkiem do początku XVII w. W wieku XVI Szafrancowie przekształcili gotycki zamek w renesansową rezydencję. Wtedy to powstał nowy gmach mieszkalny z wewnętrznym kruczkowym dziedzińcem, wieża bramna z dwoma kondygnacjami loggi zwróconych na wewnętrzny dziedzińiec, a także ozdobiony loggiami zewnętrzny ryzalit. Po 1640 roku powstały nowe elementy systemu obronnego w postaci kamiennych kurtyn i narożnych bastionów, z których jeden wykorzystano do założenia zamkowego ogrodu. Wspaniałość renesansowych form architektonicznych dorównywał wystrój plastyczny rezydencji. Wszystko to możemy i dziś podziwiać, jako że zamek ów pełni rolę obiektu muzealnego. (ABK)

BEZNAMIĘTNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

2 zażenowaniem — ba! — z prawdziwym zawstyżeniem przypisać mi muszę, że po raz pierwszy od niepamiętnych czasów nie wiem, o czym do Pana napisać. Nie mam nie tylko pomysłu, ale nawet jakiś sensowny temat trudno mi wyszukać. O pogodzie przecież nie mogę, bom się wygłupił dwa tygodnie temu przepowiadając surową zimę, a tu nie tylko surowej, ale w ogóle żadnej zimy nie ma. Czort mnie do prorokowania podkusił! Nie trzeba było ryzykować i teraz mógłbym sobie całą korespondencję osnuć wokół anomalii pogodowych.

Skoro mowa o anomaliiach, mógłbym coś nie coś pospekulować i pokomentować na temat wizyty pana Żyrynowskiego w Polsce, ale nie czuję się na siłach. Nie za dobrze orientuję się w nowych strukturach parlamentarnych Rosji, podobno znów jest tam Duma, iak za carskich czasów, ale starsze porzekadło stwierdza: „Duma, nie Duma — cariom nie budziłeś”, co zresztą — jeśli chodzi o p. Żyrynowskiego — akurat mnie nie martwi. Tak, czy tak — temat odpada...

Może wypadałoby napisać coś na temat szczytu NATO, naszych szans, nadziei, starań i dąsów związanych z nieosiągalnym członkostwem w tej organizacji oraz o słynnym już „partnerstwie dla pokoju”, który Stany Zjednoczone tak forsują? Wszyscy już o tym mówili, pisali i jeszcze nadal będą ten temat obrabiać, a mnie on nie bardzo odpowiada. Zwłaszcza partnerstwo dla pokoju źle mi się wspomina. Swego czasu konferowałem z pewną Amerykanką w podobnej sprawie, ale nic z tego nie wyszło, mimo iż byłem wówczas jeszcze całkiem atrakcyjnym partnerem, a ona miała niekierujący pokój w orbiśowym hotelu. Tak więc i ten temat nie wchodzi w rachubę.

Mógłbym — a może nawet ze względu na aktualność powinienem? — poświęcić tę korespondencję tematyce karnawałowej, ale tu też natrafiam na poważne trudności. Nie będę przecież bawił

BRUNO MIECUGOW

O niczym

się w całkiem już zmurszałego staruszka i tylko wspominał dawne czasy, kiedy bawiono się na jakichś tam Balach Architektury, Balach Prawników, czy Balach Maskowych u plastyków. O współczesnych balach nie wiem nic, prócz tego, że nie urząda się ich dla zabawy (bo komu w głowie zabawy w chwili, gdy Sejm układa budżet?), ale dla złośliwych celów, żeby wesprzeć taką, czy inną fundację, albo zebrać pieniądze dla ratowania tych, czy owych nieszczęśników.

Jedyny bal, jaki w tym roku widziałem — fragmentarycznie zresztą — to ten, który pokazywano w telewizji przy okazji festiwalu laureatów plebiscytu na najlepszego sportowca. Jak Panu zapewne wiadomo, w tym roku — podobnie jak w ubiegłym — wygrał judoka, co zresztą jest krzepiące, bo przynajmniej w jednej dziedzinie doganiamy Japonię. Ale jeśli chodzi o rozrywki, to wolę przekrojoną krzyżówkę z kociakiem niż karnawałowe tańce z judoka.

Nie chcę również sięgać po tak lubiany przez prasę temat, jak zmiana telewizji państwowej na publiczną oraz towarzyszące temu wydarzeniu zmiany na szczytach TVP i odmowa zmian w składzie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Po pierwsze — u mnie osobiste zmieniło się tylko tyle, że mam drugi program bez koloru, jako że mój telewizor jest radziecki i z uporem tkwi w dawnym systemie (SECAM), ani myśląc o wejściu do Europy. Po

drugie — zmiany w Krajowej Radzie to temat prezydencki i nie chcę się do tego mieszać. Po trzecie zaś — o żadnych radach pisać nie lubię, a jeśli bym już musiał, to wziąłbym na żąd raczej naszą krakowską radę, ale też nie mogę, bo zaraz mi powieją, że się podlizuję premierowi Paulakowi, który chwalił swoją regionalną za to, iż trzyma się konkretnie własnego podwórka, a nie poluje na stołeczne sensacje polityczne.

Nawiasem mówiąc, chętnie bym parę słów poświęcił ostatniej uchwale naszej Rady o zakazie spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych. Mam tu bowiem pewne wątpliwości i zastrzeżenia. Nie wiem np., jak mają ten zakaz egzekwować służby porządkowe. Jeśli urzędujący na Plantach czy nadwiślańskich wałach lub w parkach pijackowie będą pociągali nie wprost z flaszek monopolowych, ale z plastikowych butelek po sokach — to czy strażnicy miejscy i policjanci będą mieli obowiązek sprawdzania rodzaju napitku? I w jaki sposób — czy tylko wchając, czy też smakując?

A jeśli właściciel butelki odmówi — to czy odbieranie mu jej siłą jest zgodne z prawem? Czy nie wymaga to np. nakazu rewizji? W USA też nie wolno pić na ulicach, ale gdy ktoś pociąga z flaszki umieszczonej w papierowej torebce, policjant nie ma prawa do niej zaglądać. A co z takimi, którzy piją wodę brzoza? Czy jest to „napój alkoholowy”, czy po prostu — zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem — kosmetyk? A uchwała nie mówi o konsumpcji kosmetyków... Nie będę jednak tego tematu rozwijał, bo znów napadną na mnie, żem pijak, chociaż, jako żywo, nie cierpię piciu wprost z butelki.

Mógłbym ostatecznie wziąć sobie za temat dzisiejszej korespondencji któreś z wydarzeń artystycznych, jakie ostatnio miały miejsce w naszym mieście, ale przecież moje listy do Pana to nie kronika nieszczęśliwych wypadków...

Widzi Pan więc, że nie mam dziś o czym pisać i nie na to nie poradzę. Musi mi Pan wybaczyć, że dzisiejszy list jest o niczym, jak to zresztą uczciwie w tytule zapowiedziałem...